

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII  
BIBLIOTEKA HISTORYCZNA IM. T. KORZONA  
Nr. 19

MAKSYMILIAN BARUCH

# RÓD FUKIERÓW

Biblioteka Publiczna  
Warszawa - Wola  
1109



3011--001109-00

ODBITO W TŁOČNI DAWNEJ BANKU POLSKIEGO  
ZAŁ. W R. 1827. WŁ. LAZARSKIEGO W WARSZAWIE.

WARSZAWA  
NAKLADEM TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORII  
1922.

Bibl. Publ. m. st. W-wy  
Nab. 1874



Fm-1109

Gzyl. Neukawa

Nr III  
Nr inw. C. N. 1109

## SŁOWO WSTĘPNE.

Fukierowie—patrycyusze warszawscy—są gałęzią słynnego rodu augsburskiego Fuggerów. Sięgając genealogicznie do pnia rodowego, wypadnie z natury rzeczy potrącić o antenatów naszych staromiejskich patrycyuszów; właściwe jednak dzieje owego rodu cudzoziemskiego nie wchodzą w zakres niniejszej pracy. Interesują nas tutaj jedynie stosunki Fuggerów z Polską; dla pragnących zaś poznać przeszłość augsburskich Fuggerów podajemy krótką wiadomość o tym rodzie, wraz ze wskazówkami bibliograficznymi.

Materyał czerpaliliśmy przeważnie z ksiąg radzieckich miejskich<sup>1)</sup> i wogóle z akt Miasta Starej Warszawy, przechowywujących się w Archiwum Głównem. W papierach domowych i dokumentach rodziny Fukierów, również w księgach handlowych firmy fukierowskiej znalazły się szczegóły niepozabawione niekiedy szerszego interesu.

<sup>1)</sup> Powołujemy się na te księgi, podając w nawiasie numer księgi cyfrą rzymską i folio — cyfrą arabską, nprz. (III—20) oznacza: księga radziecka — Tom 3, folio 20.

Rzeczy dotąd drukowane o Fukierach okazały się mało przydatnymi. Materiał ten trzeba było traktować oględnie, po sprawdzeniu źródłowym, o ile to było możliwe, każdej poszczególnej wiadomości. Mamy tu na myśli nie tylko krótkie wiadomości o Fukierach, zawarte w dziełach o Warszawie: Sobieszczańskiego, Wejnerta, Przyborowskiego, Korzona, Kraushara i Gomulickiego, oraz w artykułach rozsianych po różnych czasopismach, lecz i specjalną rozprawkę T. Jaworskiego, poświęconą Fukierom i innym dwóm rodóm warszawskim<sup>1)</sup>. Wogóle cały ten drukowany materiał nie jest obfity i często stanowi kompilacje rzeczy, znanych i powtarzanych.

Nadmienić także należy, że rozdział obecnej pracy: O stosunkach Fuggerów z Polską, jest streszczeniem referatu, czytanego na posiedzeniu Warszawskiego Towarzystwa Naukowego i wydrukowanego następnie w Sprawozdaniach tegoż Towarzystwa (1916).

O pożytku monografii oddzielnych rodów dla

1) F. M. Sobieszczański, *Dzielnica Staromiejska w Warszawie*, wydanie Kraushara, Warszawa, b. r., str. 28, 32—35. Al. Wejnert, *Starożytności Warszawy*, T. III, str. 231. W. Przyborowski, *Z przeszłości Warszawy*, Warszawa, 1899, str. 40—46. T. Korzon, *Historia handlu w zarysie*, Warszawa, 1914, str. 202 — 206. A. Kraushar, *Życie domowe mieszczaństwa warszawskiego w wiekach dawnych*, Warszawa, 1911, str. 8—13. W. Gomulicki, *Opowiadania o Starej Warszawie*, wyd. 2-ie, Warszawa, 1913, T. I, str. 111—122, 89, 107; T. II, 73. T. Jaworski, *Krótki rys dziejów m. Warszawy oraz monografia rodzin Baryczków, Fukierów i Gizów*, Warszawa, 1913, str. 74—86.

poznania dziejów mieszczaństwa, zbyteczne się rozwozić. Z tego punktu widzenia cel niniejszego studium będzie osiągnięty, jeżeli przyczyni się ono, choć w drobnej mierze, do wyświetlenia przeszłości patrycyatu warszawskiego.

Panu profesorowi Teodorowi Wierzbowskiemu, jako b. Dyrektorowi Archiwum Głównego, za udostępnienie źródeł winne składamy podziękowanie.

Zewnętrzna szata wydawnictwa zyskała na bogactwie ilustracji dzięki materialnemu poparciu p. Henryka Fukiera, pragnącego tem przyłożyć się do ozdobienia monografii swego rodu.

## I. FUGGEROWIE AUGSBURSCY.

Fuggerowie byli potęgą finansową XVI wieku. Wielki wywierali wpływ nie tylko na ogólne stosunki gospodarcze, lecz i na bieg wypadków politycznych. Dość powiedzieć, że popieranie Habsburgów fuggerowskimi środkami pieniężnymi niejednokrotnie przechylało szalę na stronę cesarzy i katolicyzmu w walce z księżętami Rzeszy, zwolennikami Reformacji. Poza operacjami finansowymi uprawiali Fuggerowie wielki przemysł górniczy i handel na niemięj dużą skalę, a faktoryje ich rozsiane były od Hiszpanii do Węgier, od Neapolu do Antwerpii. Byli, rzec można, ojcami rodzącego się wtedy kapitalizmu nowych czasów. A jednak potrafili połączyć zmysł kupiecki z dążnościami do wysokich celów wiedzy i kultury. Niektórzy członkowie rodu Fuggerów utrzymywali stałe stosunki z głośnymi humanistami, popierali nauki i sztuki. Znanе są także wspaniałe instytucje dobroczynne założone i utrzymywane przez Fuggerów.

Dzielny ten ród augsburski, w podziwu god-

nym rozwoju swej działalności, potrafił od skromnego warsztatu tkackiego przejść do wielkiego handlu i przemysłu i ostatecznie dokonywać niebywale dużych operacji finansowych. Nie potracamy w tej krótkiej notatce o wewnętrzne stosunki rodzinne, pomijamy zaszczyty i tytuły, jakie na członków rodu spadły z rąk osób panujących, z którymi nieraz osobiste wiązały ich stosunki. Zaznaczyć jednak należy, że rozkwit domu handlowo-przemysłowo-bankierskiego Fuggerów przypada na czas od początku do połowy XVI wieku. Późniejsze wypadki polityczne i niesnaski pomiędzy spółnikami światowej firmy podkopały silne podstawy materialne tego domu. Rozchwiała się spółka, pozostał bogaty ród, podzielony na kilka linii, uszlachconych i umirotwianych.

Dzieje Fuggerów, istotnie ciekawe, zdawna pociągały historyków. Oprócz dzieł poświęconych przeszłości całego rodu, istnieje wiele monografii, zwłaszcza w języku niemieckim, dotyczących bądź oddzielnych okresów, bądź poszczególnych osób, lub rozważających działalność Fuggerów na tem lub owem polu. W omawianej specjalnej literaturze, osobny dział stanowią dzieła, poświęcone stosunkom Fuggerów z różnymi poszczególnymi krajami. Znalazła swoich dziejopisów działalność Fuggerów w Hiszpanii, w Rzymie, na Śląsku, w Tyrolu i Karyntii, oraz na Węgrzech. W naszej literaturze, jeżeli pominiemy ogólne wiadomości o Fuggerach w wydawnictwach encyklopedycznych i dziełach, poświęconych historii handlu — mamy jedną tylko rozprawę źródłową Ptaśnika o stosunkach

handlowych Fuggerów z Krakowem<sup>1)</sup>. A przecież materiał źródłowy, jaki posiadamy, wystarcza na uchwycenie wielu nici, wiążących omawiany ród z krajami Rzeczypospolitej.

---

<sup>1)</sup> Jan Ptaśnik: Przedsiębiorstwa kopalniane Krakowian i nawiązanie stosunków z Fuggerami. Obrazki z przeszłości Krakowa, w Bibliotece Krakowskiej, Kraków, 1902, str. 67—68.

## II. STOSUNKI FUGGERÓW Z POLSKĄ<sup>1)</sup>.

Przedsiębiorczość Fuggerów, coraz szersze zataczając kręgi, już pod koniec XV wieku zawadza o Polskę. Augsburscy przedstawiciele fuggerowskiej spółki handlowej bywają na jarmarkach w Poznaniu (1493) i znaczne czynią zakupy surowych produktów.

W owym czasie zakładają Fuggerowie stałe faktorye, najpierw w Krakowie, nieco później we Wrocławiu. Pierwotnie były to kantory dla handlu miedzią; z czasem jednak załatwiały także operacye finansowej natury, głównie przekazy pieniężne na różne miejscowości w wielu krajach, a to dzięki całej sieci faktoryi Fuggerów na zachodzie i południu Europy. Mniejszego znaczenia faktorye istniały w Toruniu i Gdańsku.

---

<sup>1)</sup> Streszczenie referatu odczytanego na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego dnia 6 Października 1916 r. (Sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Wydział I i II, zeszyt 8-y listopadowy, 1916 r., str. 70—87). Tamże powołanie się na odnośne źródła.

Od roku 1495 mieli Fuggerowie bogate kopalnie miedzi na Węgrzech do wspólni z Janem Turzonem, mieszczaninem krakowskim, pochodzącym ze Spiża. Drogi handlowe na północ i częścią na zachód dla tej miedzi prowadziły przez Polskę. Wywożono miedź z Węgier gościńcem na Wrocław, a stamtąd do Gdańska, Szczecina i Antwerpii. Transportowaniem miedzi wodą i pośrednictwem w sprzedaży trudnili się toruńczycy. Przyjeżdżali po nią do Krakowa i stamtąd wprost spławiali do Gdańska; zaś z Wrocławia przewóz do Torunia odbywał się na wozach przez Kalisz.

Dla wywozu miedzi wyjednywali Fuggerowie giejty królewskie. Znany przywilej króla Zygmunta z roku 1524, nadający nowozawiazanej spółce pomiędzy rodziną Turzonów, a Jakóbem Fuggerem i jego bratankami szczególne prawa „za wielokrotne usługi królowi i Rzeczypospolitej z niemałym pożytkiem oddane”. Wolno tedy spółce przewozić wszelkie towary, a osobliwie miedź i ołów po całej Polsce i ziemiach pruskich drogami lądowymi i wodnymi, bez ceł, oprócz ceł wodnych, należnych skarbowi królewskiemu.

Z racji rzeczonych kopalń i wywozu miedzi korzystali Fuggerowie niejednokrotnie z osobistej interwencji króla Zygmunta. Kiedy w roku 1511 sto kilkadziesiąt statków holenderskich wyruszyło z Gdańska z ładunkiem towarów, a w tem wielka ilość miedzi fuggerowskiej, i napadnięte przez Lubeczan, nieprzyjaciół Holendrów, częścią zniszczone zostały, częścią zabrane jako łup wojenny, wówczas król Zygmunt zwracał się ze skargą na Lubeczan



HERB FUGGERÓW — FUKIERÓW.



do cesarza Maksymiliana i wprost pisał do Lubeki. Skutek był ten, że poszkodowani, zwłaszcza Fuggerowie, przynajmniej trzecią część strat odzyskali.

Inna okazyja do interwencji królewskiej naderzyła się w stosunkach Fuggerów z miastem Krakowem. Kraków zdawna posiadał pewne przywileje handlowe, t. zw. emporium czyli prawo składu. Należało tedy wejść w układy co do handlu miedzią. Dzięki pośrednictwu króla Zygmunta stanęła między miastem Krakowem, a Fuggerami korzystna dla obu stron umowa (1527). Główną osnową tego układu było, iż Fuggerowie, za pewną opłatą na rzecz miasta, mają prawo sprowadzać miedź z Węgier i wywozić z Polski ołów. Układ ten, zawarty pierwotnie na lat 10, był dwukrotnie odnawiany i przetrwał do roku 1548. Wtedy to Fuggerowie wypowiedzieli Krakowianom umowę, ustala bowiem dalsza eksploatacja kopalń węgierskich.

Największą jednak przysługę oddał król Fuggerom, kiedy im groziła całkowita utrata pomienionych kopalni. Było to w r. 1525. Na skutek pewnych wpływów politycznych i ekonomicznych zapadła na Węgrzech uchwała sejmowa, której mocą Fuggerowie zostali z kraju wygnani, kopalnie ich skonfiskowane, gotówka zaaresztowana. Aleksy Turzo, jako podskarbi państwa, pod zarzutem nadużyć w mennicy uwięziony. Również z polecenia z Budy zaaresztowany został cały majątek faktoryi fuggerowskiej we Wrocławiu. Wstawia się za pokrzywdzonymi cesarz Karol V do króla Zygmunta, prosząc, aby wpłynął w tej sprawie na bratanka swego, króla Ludwika, zasiadającego podówczas na tro-

nie węgierskim. Zabiegi wysłanego w tym celu dworzana Zygmunta, Mikołaja Nipsicza, okazały się skuteczne, za co Fuggerowie wyrazili królowi Zygmuntovi listownie swą wdzięczność, zaznaczając, iż dzięki jego wstawiennictwu wszystko zostało im zwrócone.

Względy, którymi cieszyli się Fuggerowie u dworu polskiego, miały za podstawę usługi, świadczone przez nich Koronie. Z usług tych królowie nasi niewątpliwie nieraz korzystali. Atoli ślady owych stosunków pozostały nieliczne. Znany akt wypłaty (1522 r.) przez Jakóba Fuggera królowi Zygmuntovi 14,411 dukatów w imieniu Izabelli, księżny Medyolanu i Baru, jako pozostałości posagu córki jej Bony, a żony Zygmuntovej. Inny akt—to „syngrapha”<sup>1)</sup>, czyli obligacya „Antoniego Fuggera i jego bratanków” na sumę 66,666 złotych węgierskich, wydana królowi Zygmuntovi Augustowi, z terminem płatności za rok i jeden dzień od daty wystawienia obligu. Dokument ten, jak widać z treści, pisany był po r. 1548 i przypuszczalnie dotyczy przekazanej przez cesarza Ferdynanda do wypłaty sumy posagowej córki Katarzyny, drugiej żony Zygmunta Augusta.

O bliższych stosunkach Fuggerów z tronem polskim świadczy list króla Zygmunta z r. 1522 z Wilna do Jakóba Fuggera, zaczynający się od słów: *nobilis et egregie nobis sincere dilecte (szlachetny i znamienity, wielce nam miły)*. Pismem tem poleca mu król sprawę zatwierdzenia przez papieża zano-

<sup>1)</sup> Ob. Annexs № 1.

minowanych biskupów, a kończy je zapewnienie laski i życzliwości królewskiej.

Takie względy okazywała Fuggerom kancelarya królewska. Podkancelerzy, biskup Tomicki, pisząc do Antoniego Fuggera (1529), tytułuje go: *magnifice domine, amice noster carissime* (jaśnie wielmożny Panie, najmiłszy przyjacielu nasz), i zapewnia, że interesom jego w Polsce nie zbraknie opieki i poparcia. Toczy się także korespondencya pomiędzy tymże Antonim Fuggerem, a Krzysztofem Szydłowieckim, kasztelanem krakowskim i kancelrzem królewskim, w przedmiocie różnych spraw i zdarzeń politycznych (1531).

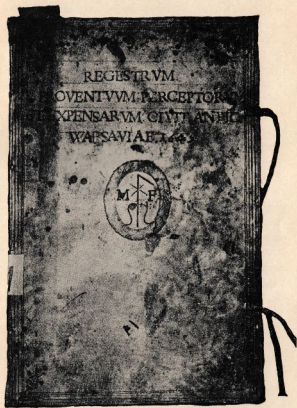
Kancelarya królewska, za czasów Zygmuntowych, stale korzystała z usług Fuggerów do załatwiania interesów w Rzymie, przeważnie pieniężnych, czy to względem obsadzania biskupstw, czy też względem różnych beneficjów. Bywały także sprawy inne, rozmaitej natury, których załatwienie u Stolicy Apostolskiej polecano Fuggerom, lub osiagano przy ich pomocy i wpływach, jak wyszukiwanie zaginionych dokumentów, dotyczących odpustu świętopietrza na lat 10, starania w kwestyach związanych z kolektą świętopietrza, sprawa odpustu jubileuszowego dla Wilna i t. p.

Wypłaty sum, przekazywane z zagranicy dla królów polskich, o czem wyżej była mowa, bynajmniej nie wyczerpują stosunków pieniężnych Fuggerów z Rzeczpospolitą. Tu wchodzi w grę filia rzymska fuggerskiego domu handlowego, załatwiająca sprawy finansowe kurji papieskiej. Inkasuje ona należności skarbu watykańskiego, lub udziela

mu kredytu w postaci awansów na poczet oczekiwanych wpływów, które tenże dom handlowy upoważniony jest odebrać na rachunek swojej należności. Były to na ogół obroty na bardzo wielkie sumy, i różne znany tego rodzaju operacje, dotyczące Polski. Kilka z nich przytoczymy:

Z okazji położenia kamienia węgielnego pod kościół św. Piotra wydał papież Juljusz II odpust (1506). Z wpływów z Polski i z Węgier z tego odpustu miały  $\frac{2}{3}$  pójść na potrzeby wojny z Turkami, a  $\frac{1}{3}$  na budowę bazyliki. Zaś na depozytaryuszów pieniędzy w rzeczonych dwu krajach zamianował papież Fuggerów. W ten sam sposób czynni byli Fuggerowie przy następnym odpuszczeniu, jubileuszowym, w r. 1511. Wydał wówczas papież, również na budowanie bazyliki, bulle odpustowe, a pieniądze zbierano do żelaznych skrzyń, z którymi po Polsce rozjeżdżali oficjaliści fuggerowscy. Znaną powszechnie ową „skrzynię Fokarową” upamiętnił Kochanowski w jednej ze swoich pieśni. Podział pieniędzy nastąpił w tym samym stosunku i na te same cele, co i przy odpuszczeniu 1506 r.

Wielu biskupów polskich przesyłało do Rzymu za pośrednictwem Fuggerów obowiązkową opłatę za konfirmację, t. zw. *servitia communia*. W czasie między 1495 a 1525 r. Fuggerowie pośredniczyli przy przesłaniu do Rzymu owej opłaty od jedenastu biskupów polskich. Przesyłka tych pieniędzy dokonywała się prawdopodobnie w ten sposób, iż biskupi wpłacali właściwą sumę do faktoryi w Krakowie, która zawiadamiiała o tem bank w Rzymie, ten zaś załatwiał rachunki z kuryą.



OKŁADZINA KSIĘGI PODSKARBIŃSKIEJ  
Marcina Fokiera.

Częste przesyłki pieniężne przez Fuggerów otrzymywał Jan Dantyszek, gdy posłował od króla Zygmunta do cesarza Maksymiljana, a następnie do Karola V w Hiszpanii, od 1518 do 1531 r.

Mieli Fuggerowie własną pocztę dla stosunków pomiędzy faktoryami, rozszaniami po różnych krajach Europy, głównie zaś dla kierowania interesami z biura centralnego w Augsburgu. Z Wrocławia naprzykład odchodziła poczta raz na miesiąc do Antwerpii; inna linia tejże poczty szła przez Wiedeń do Rzymu. Jak widać z akt pierwszej połowy XVI wieku, korzystano w Polsce z obu tych linii. Korzystał z nich król Zygmunt, również królowa Bona i podkanclerzy Tomicki. Dzięki tej poczcie mógł Dantyszek w czasie długoletniego swego pobytu w Hiszpanii, na dworze Karola V, stale korespondować z Polską. Tą drogą przesyłał więc listy z relacjami do króla Zygmunta, do królowej Bony; korespondował z podkanclerzym Tomickim, Janem Zambockim, Sewerynem Bonerem, żupnikiem krakowskim, i Janem Benedyktem, kanonikiem warszawskim i warmińskim.

Liczne i wysokie stosunki Fuggerów w różnych krajach oraz szybkość, z jaką otrzymywali najświeższe wiadomości, czyniły korespondencję z Augsburgiem nader pożądaną. Przysługiwali się Fuggerowie mężom stanu, dygnitarzom świeckim i duchownym w Polsce, dzieląc się z nimi otrzymywanemi wiadomościami. To też listy ich komunikowano sobie w odpisach, jako dokumenty najbardziej aktualne i wiarogodne.

Pomijamy stosunki Fuggerów z lennikiem Pol-

ski, księciem Albrechtem pruskim, dawnym wielkim mistrzem krzyżackim.

W XVII wieku nie słychać o stosunkach Fuggerów z Polską. Atoli pamięć o nich pozostała żywa. Kiedy król Władysław, późniejszy król polski, w r. 1624, w podróży po Europie zwiedza Augsburg, wstępuje do Jana Fuggera i w jego domu gościnnego doznaje przyjęcia. „Po wieczerzy — jak zapisano w dzienniku podróży — tańce były, w nie-małej gromadzie Jungfrauen auszpurskich“.

Trwały ślad stykania się Fuggerów z krajami Rzeczypospolitej pozostał w przesadzeniu na ziemię polską jednej latorośli fuggerowskiej, która w rodzime rozrósłszy się drzewo, do naszych przetrwała czasów <sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Protoplasta warszawskich Fukierów osiedlił się tutaj, jak zobaczymy niżej, w r. 1515. Znajdujemy jednakże ślad zamieszkania w Polsce jednego Fukiera już w pierwszej połowie XV w. Mianowicie w r. 1445 zapłacił Michał Fukier z Preszowa na komorze sądeckiej 85 tyńfów składnego za przewóz z Węgier do Rzeczypospolitej 14 antałów wina na jednym wozie. („Receptae składnego winnego Komory Sondeckiey Quartualis Octobris Anni 1441—mi“ i w dalszym ciągu: „Quartualis Julij 1445 — i Anni“. Ze zbiorów fukierowskich).

W połowie XVI w. spotykamy Fukierów osiadłych w Krakowie, mianowicie w r. 1564 Bartłomiej Fukier — jak podają niektórzy autorowie bez wskazania źródła — piastuje urząd ławnika magdeburgii na zamku krakowskim.

### III. PRZODKOWIE WARSZAWSKICH FUKIERÓW <sup>1)</sup>.

Kolebką rodu Fuggerów był Augsburg, ściślej mówiąc pobliska wieś Graben, skąd w r. 1367 przybył tam ich protoplasta *Jan* (Hans Fucker). Zajmował się tkactwem, a jak stara się udowodnić Jansen, była to już na wsi rodzina tkaczy z ojca i dziada. W Augsburgu Jan uprawiał swoje rzemiosło, sprzedawał wyroby własne oraz skupywane od innych tkaczy. Z tych skromnych początków powstać miała w dorobku dalszych pokoleń wielomilionowa fortuna. Zmarł augsburski prarodziec Fuggerów w r. 1408 <sup>2)</sup>. Z małżeństwa z *Elsbietą Gefattermann*, córką cechmistrza tkackiego, pozostały dzieci: Andrzej, Michał, Piotr i Jakób.

*Jakób* dał początek młodszej linii Fuggerów, której sądowno było rozslawić imię rodowe po całym świecie. Jestto linia zwana „von der Gilgen“

---

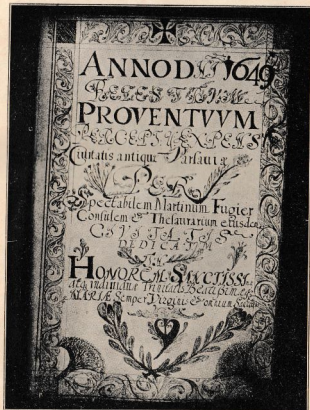
<sup>1)</sup> Na podstawie dzieła Maxa Jansen'a, *Die Anfänge der Fugger*, Lipsk, 1907.

<sup>2)</sup> Zostawiamy na uboczu brata Jana Fuggera, Ulryka, i jego potomstwo; ślady tej gałęzi giną już w drugiej połowie XV wieku.

od herbu, nadanego synom Jakóba w r. 1473 przez cesarza Fryderyka III, a przedstawiającego dwie lilie (Gilgen), jedną w polu złotym, drugą w niebieskim. Ta linia, której poszczególne gałęzie zyskują szlachectwo, tytuły hrabiów lub książąt, licznie rozrodzona, nie interesuje nas bliżej. Rodowód warszawskich Fukierów łączy się nie z potomkami Jakóba, lecz starszego jego brata, Andrzeja. Do niego właśnie przechodzimy.

*Andrzej* trudnił się, najwpierw wspólnie z Jakóbem, następnie na własną rękę, handlem i wywozem towarów, uprawiał również tkactwo i stał na czele cechu. Szczęście mu dopisywało; dorobił się znacznej fortuny i miał przydomek „bogatego”. Od niego idzie starsza linia Fuggerów: „vom Reh”, zwana tak z tego powodu, iż jeden z jego synów, Jakób, w r. 1462 otrzymał dla siebie i braci herb: złotą sarnę (Reh) w niebieskim polu. Andrzej ożeniony był z *Barbarą Stamler*, z poważanego i możnego rodu augsburskiego. Z tego małżeństwa zrodzili się: *Lukasz, Jakób, Mateusz i Jan*, oraz córki: *Anna, Barbara, Urszula, Walpurgia i Felicitas*. Zmarł w roku 1458.

Bracia przez długi czas prowadzili wspólne interesy, najdłużej *Lukasz* z *Mateuszem*. Najbardziej znanym z nich był *Lukasz*. Należał do Starej i do Wysokiej Rady miasta Augsburga, był cechmistrzem tkaczy. Uprawiał handel, a nadto prowadził rozgążone interesy natury finansowej, sięgające po Rzym i Wenecję, po Antwerpię, a nawet Londyn. Operacje okazały się w rezultacie zbyt śmiałe. Miasto Lowanium, któremu pożyczzył był przeszło



KARTA TYTUŁOWA KSIĘGI PODSKARBIŃSKIEJ  
Marcina Fukiera.

10.000 złotych, nie zwróciło mu tych pieniędzy pomimo uzyskanych wyroków sądowych. To dało początek jego ruinie majątkowej, do czego przyczyniły się i inne dotkliwe straty. Zgon jego przypada na rok 1512. Dwukrotnie żonaty, miał jedenaścioro dzieci.

O *Jakobie* wzmiankowaliśmy już wyżej, mówiąc o nadaniu herbu. *Mateusz* robił interesy handlowe we Włoszech. W podróży do Mediolanu spłoszony koń zrzucił go do jeziora Como, gdzie też utonął.

Najwięcej zajęcia budzi czwarty brat, *Jan*, od niego bowiem wywodzą się warszawscy Fukierowie. Nie powiodło mu się w rodzinnym Augsburgu. Po stracie majątku<sup>1)</sup> przeniósł się do Norymbergi (1481). Tu interesy jego się poprawiły, gdyż po trzech latach już jest właścicielem domu. Należności, których dochodzi (1486) we Frankfurcie nad Odrą, wskazują, iż działalność swoją skierował na wschód, operując zresztą do wspólni ze stryjecznymi braćmi z Augsburga, później nawet na wyłączny ich rachunek. W Norymberdze spotykamy go (1495), jako eksperta szafrań. Trzeba bowiem wiedzieć, że za sfalszowanie szafrań groziła podług praw miejscowych kara śmierci<sup>2)</sup>. To też istniał tam specjalny urząd do oględzin szafrań, a składano ten urząd w ręce obywatela miasta kompetentnego i godnego najwyższego zaufania. W roku 1503 już nie żył. Jan dwukrotnie był żonaty. Z pierwszego małżeństwa z *Kry-*

<sup>1)</sup> A. Schulte, Geschichte des mittelalterlichen Handels und Verkehrs, Lipsk, 1900. T. I, str. 650.

<sup>2)</sup> A. Schulte, op. cit., str. 709.

styną *Eschenloher* miał dzieci: Magdalene, Urszulę, Klarę, Helenę i *Gastla*, a z drugiego małżeństwa z Weroniką Ramung: Hestere, Zuzannę, Feliksa, Andrzeja i Jana.

O losach ich potomków jeden z autorów piszący o Fuggerach podaje tylko krótką wiadomość: „Ta linia w jej stosunkach zewnętrznych coraz więcej upadała, tak że wielu jej członków musiało imać się rzemiosła, inni oddali się na usługi szczęśliwszych kuzynów swoich z drugiej linii. Linia Fuggerów „vom Reh“ wygasła w r. 1583”<sup>1)</sup>.

Wbrew temu ostatniemu zdaniu, sądzimy, iż starsza linia Fuggerów nie wygasła. Syn norymberskiego Fuggera *Gastel* czyli Georg, inaczej Jorge, przeniósł się do Warszawy i od niego pochodzi istniejący do dziś dnia ród polskich Fukierów<sup>2)</sup>.

F<sup>in</sup>-1109

<sup>1)</sup> A. Stauber, *Das Haus der Fugger von seinen Anfängen bis zur Gegenwart*, Augsburg, 1900, str. 9.

<sup>2)</sup> Identyczność osoby *Gastla* i Georga wymaga jeszcze szczególnych poszukiwań w archiwach rodzinnych Fuggerów. W każdym razie bez względu na rezultat tych poszukiwań pochodzenie Jerzego Fukiera z rodu augsburskich Fuggerów nie może być kwestyonowane.

#### IV. FUKIEROWIE<sup>1)</sup> WARSZAWSCY.

Ożywione stosunki Norymbergi z Polską w średniowieczu polegały nie tylko na wymianie towarów. Przez związki rodzinne zadzierzgały się ściślejsze węzły, a wskutek tego niektórzy norymberczycy osiadali na stałe w większych miastach polskich. Do ich liczby należał Karol Holzschuer ze znanego rodu patrycjuszów norymberskich. Zamieszkał on w Poznaniu w końcu XV wieku, mając za żonę Landekerównę z Warszawy (I—199\*, 270\*). Prawdopodobnie w ich domu poznał norymberczyk, Jerzy Fukier, siostrę Holzschuerowej, Barbarę Landekerównę<sup>2)</sup>, poślubił ją i przeniósł się na stałe zamieszkanie do Warszawy. Było to w roku 1515.

<sup>1)</sup> Nazwisko to pisali Niemcy zazwyczaj—*Fugger*, ale także: *Fober* lub *Focker*; włosi:—*Fucher*, *Focher*; hiszpanie:—*Fucar*. Tak różna pisownia i brzmienie odbija się i na dawnych dokumentach polskich i łacińsko-polskich. Spotykamy więc: *Fober*, *Fukar* i wreszcie według dzisiejszego brzmienia—*Fukier*. Będziemy się trzymali tej ostatniej pisowni.

<sup>2)</sup> Ojciec Landekerównien, Jerzy, fundator kaplicy Najśw. Panny Maryi w kościele św. Ducha za murami; bracia: Ul-

6017



Otrzymał wtedy, w dniu 12 grudnia, prawo miejskie Starej Warszawy—jak zapisano w aktach— „Georgius Focker de Nerberg”, a poręczycielami według wymagań prawa, niby ojcami chrzestnymi nowego obywatela miasta, byli Mikołaj Erler i Jerzy Kąkol, dawni mieszczanie warszawscy<sup>1)</sup>. Od niego wywodzi się patrycyuszowski ród staromiejski Fukierów.

Przybył do Warszawy Jerzy już z pewną fortuną; zaraz bowiem w pierwszych latach nabywa nieruchomości miejskie, jak to niżej obaczymy. Niewątpliwie i za żoną wziął znaczny posąg: Landekierowie bowiem należeli do starych, zamożnych rodzin warszawskich.

Nie mamy bliższych wiadomości co do zawodu, jaki uprawiał protoplasta Fukierów. W jednym akcie (II—22<sup>v</sup>), również w przywilejach królewskich, o których niżej, nazywany jest kupcem, mercator. A że za nabywane place niekiedy płacił „rąbkami”, czyli postawem tkaniny, resztę zaś gotowizną, przypuszczać się godzi, iż prowadził handel tkackimi wyrobami zagranicznymi, może ze znanych Fuggerowskich zakładów w Augsburgu.

Pierwszym nabytkiem Jurgi<sup>2)</sup> był ogród „na przedmieściu przy ulicy Łazarzowej”, obecnie Brzozowej w r. 1516, od kuśnierza Macieja Suchawigilli, za 16 kóp groszy i „za jeden dobry rąbek” (I—155<sup>v</sup>).

ryk, proboszcz tegoż kościoła, Jerzy i Stanisław (I—213. Por. także: M. Baruch, Baryczkowie, Warszawa, 1914, str. 52, przyp.).

<sup>1)</sup> Album civile, Akta Starej Warszawy w Arch. Gł., XXV A, N. 526.

<sup>2)</sup> Imię Jerzy wymawiano wówczas — Jurga.



Ogród ten zamienił w dwa lata później z Anną wdową po Piotrze aptekarzu na inny, na drugim przedmieściu, przy ulicy Przecznej, dzisiejszej Miodowej, dopłacając 10 kóp groszy (I—171<sup>v</sup>). Wnet jednak pożałował ogrodu przy ulicy Łazarzowej, gdyż tego samego dnia nabywa go z powrotem od pomienionej wdowy za 20 kóp groszy (I—171<sup>v</sup>).

Kamienicę rynkową „na rogu obok domu Genka” kupuje Fukier w 1519 r. od sukcesorów Gawła Markowicza za 170 kóp groszy. Tylna ściana tej kamienicy graniczyła z nieruchomością Bernarda Neissena, i sprzedawcy zobowiązali się zwolnić tę ścianę od służebności (I—182<sup>v</sup>).

Następują po sobie w krótkich odstępach czasu dalsze nabytki: od Jana Długosza (1522) ogród na przedmieściu między własnym ogrodem Fukiera, a ogrodem Grzegorza szklarza (I—220); od Jadwigi Rokitniczyny (1523) domek na przedmieściu, położony między posiadłościami sukcesorów Wiszna, a Czecha paśnika (I—224<sup>v</sup>).

Dom przy ulicy Waliszewo, dzisiejszej Mostowej, między Gabrielem a Tasznikiem, odstępuje mu (1524) własny szwagier Ulryk Landeker, proboszcz u św. Ducha za murami (I—244<sup>v</sup>). Plac na tyłach tego domu kupuje (1526) Fukier od Mateusza Żółtka „za sztukę tkaniny” (pro portione telae) z dopłatą czterech kóp groszy (I—266). Wyzbywa się jednak w 1536 roku owego domu na Waliszewie, „między Mikołajem Bredą a mostem” położonego, sprzedając go Janowi Fierlienowi (II—143<sup>v</sup>). Mowa tu o moście zwodzonym przed bramą nowomiejską. Była to więc nieruchomość koło rogu Mostowej i Freta.

W r. 1530 sprzedaje Andrzej Erler, rajca miejski, Jerzemu Fukierowi „morgi” swoje, położone między „morgami” Stanisława siodlarza (II—30<sup>v</sup>). Część tych morgów, czyli „ogród na morgach” zamienia Fukier w następnym roku z Pawłem Chawłowskim, aptekarzem, na włókę roli, wolną od opłat, położoną za miastem przy drodze, obok gruntów szpitala św. Marcina, dopłacając 200 kóp groszy. Król Zygmunt potwierdził w r. 1531 tę zamianę, potwierdzając jednocześnie akt 1526 roku, którym książę Janusz ową włókę podarował był ze swego folwarku pomienionemu aptekarzowi swemu, Pawłowi Chawłowskiemu, w nagrodę za zasługi „in administratione medicinis”<sup>1)</sup>. Z późniejszego aktu działowego wiemy, iż był to folwark „za kościołem św. Krzyża”. Graniczył z tym ogrodem ogród Landekera, Gawłowski zwany, „przy ogrodzie szpitalnym”. I ten ogród nabywa (1546) Fukier za 300 złp. (III—115).

31 maja 1544 r. za wstawiennictwem królowej i Piotra Gamrata, arcybiskupa gnieźnieńskiego, uzyskał Jerzy Fukier przywilej królewski, którym zwolniony został od zaciągu wojskowego (expeditio bellica) z połowy włóki położonej między rolami Pawła aptekarza z jednej, a szpitala św. Marcina z drugiej strony<sup>2)</sup>.

Niewiadomo, kiedy przeszła do Jerzego własność ogrodu „na przedmieściu około cegielni”, który wydzierżawia od niego Stanisław Landeker na jeden rok.

<sup>1)</sup> Ob. Anneks № 2.

<sup>2)</sup> Metr. kor., ks. 68 f. 96.

Już pod koniec życia, w roku 1546 kupuje Jurga od zięcia swego, Mateusza Wilczka, kamienicę rynkową, zwaną Baryczkowską, położoną między kamienicami Jana Gizy i successorów Jerzego Borumbacha, za 700 złp. (III—93<sup>v</sup>), i w następnym roku darowuje ją starszemu synowi, Mikołajowi (III—158, 171).

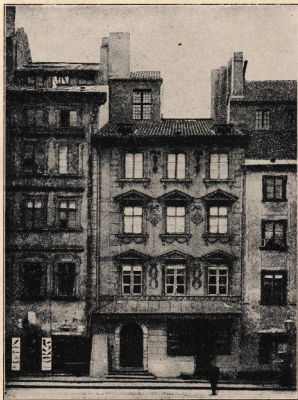
W księgach radzieckich spotykamy częste zapisy długów, zeznawanych przez różne osoby na rzecz Jurgi. Nie nadmieniano jednak zazwyczaj, z czego owe należności fukierowskie pochodziły, czy ze stosunków handlowych, czy też zwykłą stanowiły pożyczkę. Czasem tylko pretensya zabezpieczona jest zastawem nieruchomym lub ruchomym, co zresztą praktykowało się wówczas powszechnie. Interesujący jest zastaw Hansa Bichela, mieszczanina łomżyńskiego, 20 złotych pierścionków z kamieniami, ocenionych przez ławników na 31 kóp i 13 groszy (II—318).

W zamożnym domu Jerzego nie brakło oczywiście kosztowności. Akta wspominają o puharze srebrnym, pozłacanym, na trzech nóżkach, który pożyczył Mikołaj Erler na wesele Marcina Susługi i nie zwrócił, o co Fukier zgłosił pretensję do spadkobierców tegoż Erlera (III—92). O przedmiotach w złocie, srebrze i klejnotach wzmiankuje akt działowy za życia, sporządzony przez Barbarę Fukierową (III—225).

Współobywatele otaczają Jurgę szacunkiem i, obdarzając zaufaniem, powołują na urzędy publiczne. Obrany ławnikiem w 1523 roku, a po pięciu latach seniorem ławników, zostaje on w 1537 rajcą, który to urząd z małymi przerwami pełni aż

do śmierci (1548). Obciążony wielu sprawami, starał się uwolnić od obowiązku publicznego. Wyjednał sobie przywilej królewski, wydany w Piotrkowie w czasie sejmu generalnego 1530 r., a opiewający, iż ze względu na częstą nieobecność w Warszawie z powodu dalekich podróży handlowych, Jerzy Fukier zwolniony zostaje od obowiązku sprawowania jakichkolwiek urzędów miejskich na przeciąg trzech lat od wydania przywileju. Znamieniem jest, iż przywilej ten król wydał na wstawienie biskupa Piotra Tomickiego, podkanclerzego, który w ścisłych pozostawał stosunkach z Fuggerami augsburskimi <sup>1)</sup>. Lecz już w następnym (1531) roku uzyskuje Fukier także zwolnienie od sprawowania urzędów miejskich na lat 10, „od ekspiracyi poprzednio otrzymanego zwolnienia“, a więc do r. 1543. Przywilej ten wydany był w Krakowie przez króla Zygmunta, na wysokie wstawienie Zygmunta Augusta oraz podkanclerzego biskupa Tomickiego. Oprócz dawnego motywu, iż Jerzy Fukier często dla podróży w celach handlowych do dalekich krajów zmuszony jest wydalac się z Warszawy, przytoczony jest drugi motyw wielce charakterystyczny: niedostateczna znajomość języka polskiego (eundem Georgium Foker linguam polonam non recte calle-re). Zarazem na takiż przeciąg czasu Fukier zwolniony został od pełnienia straży obywatelskiej z wy-

<sup>1)</sup> Certioremque facto eundem Georgium Foker habera in longinquis regionibus comertia et negotiationes, propter quas longum temporis intervallum a domo sua et ciuitate nostra Warschoviensi cogitur absentare. (Metr. kor. ks. 43, f. 650<sup>v</sup>).



KAMIENICA „FUKIEROWSKA“.  
Fynek Starego Miasta 27.

jątkiem szczególnie ważnych wypadków, gdy wszyscy mieszczenie osobiście obowiązek ten pełnić będą<sup>1)</sup>.

Ten to przywilej zaprezentował Jurga, gdy po raz pierwszy obrany został rajcą. Atoli napróżno nim się zaślaniał. Burmistrz i rada mocno obstawali przy wyborze. Z wielu czynności załatwianych przez Jurgę na urządzie ławniczym, cenili go, jako człowieka „doświadczonego, nieposzlakowanej uczciwości i poważnego”<sup>2)</sup>. Grozili rajcowie apelacją do króla, albowiem posiadali również niektórzy z nich także listy zwalniające, a pomimo to pełnili urzędy. Namawiają więc Fukiera, aby nie narażał miasta na niepotrzebne wydatki związane z apelacją, i żeby wybór przyjął. Ostatecznie Jurga wyraża zgodę, pod warunkiem jednak, że nie będzie to precedensem, i gdyby w przyszłości nastąpiła z jego strony odmowa na ponowny wybór, rajcowie w apelacji do króla nie będą mogli powoływać się na tegoroczne sprawowanie urzędu pomimo zwalniającego przywileju<sup>3)</sup>. Powtórzyło się to samo w 1545 r., kiedy obrany ponownie na rajcę Jurga, złożył zapewne nowe zwolnienie królewskie od sprawowania urzędów przez okres trzyletni. Rada tym razem bardziej stanowczo oponuje, oświadczając, że miasto wcześniejszy posiada przywilej królewski, iż nikt od urzędu miejskiego wymówić się nie będzie mógł.

<sup>1)</sup> Ob. Anneks № 3.

<sup>2)</sup> *Famati Georgii Fokar concivis nostri cum perititiam rerum agendarum, tum probitatem ac gravitatem illius apud se existimantes et pensantes.* (II—179, 180).

<sup>3)</sup> Ob. Anneks № 3.

Wszelako na dowód swego afektu względem osoby Fukiera rada na ten raz ustępuje od swego prawa<sup>1)</sup>.

Rodzina Jerzego Fukiera składała się z synów: Mikołaja i Jana, oraz trzech córek: Krystyny — za Bartłojem Baryczką, Anny — za Mateuszem Wilczkiem, i Jadwigi — za Janem Kupcem, późniejszym rajcą. Kiedy stary Jurga zasiadał w radzie, równocześnie wszyscy trzej zięciowie jego sprawowali urzędy lawników<sup>2)</sup>. Z tego wynioskować łatwo, jak wielki wpływ wywierała w owym czasie rodzina Fukierów na bieg spraw publicznych.

Przyjęli także Fukierowie do swego domu na wychowanie trzy siostrzenice, córki zmarłych w Poznaniu Holzschuerów<sup>3)</sup>: Małgorzatę, Zofię i Agnieszkę. Stryj ich, Hieronim Holzschuer starszy, zamieszkały w Norymberdze, wręczył Jurdze 600 złotych reńskich, jako sumę posagową, po 200 złotych dla każdej, z warunkiem, że w razie wcześniejszej śmierci, lub złego prowadzenia którejkolwiek z sióstr, jej suma posagowa powiększy posagi pozostałych dwóch.

<sup>1)</sup> At ex singulari illorum in eum amore literas illius in robore suo manere voluerunt non obstante pro hac vice officii susceptione (III,—52, 52<sup>v</sup>).

<sup>2)</sup> Ks. radz.: III—171; IV—1012; V—46; por. także: M. Baruch, Baryczkowie, str. 90.

<sup>3)</sup> W r. 1514 Karol Holzschuer żył jeszcze. Uległ on wtedy jakiemuś wypadkowi. Dowiadujemy się o tem z pisma króla Zygmunta do Jana Gromadzkiego, celnika poznańskiego, z poleceniem, aby przez wzgląd na nieszczęście, jakie spotkało tegoż Holzschuera umorzoną mu była suma 200 zł. z należnego odeń cla poznańskiego. Pismo datowane z Wilna dnia 2 Maja 1514 r. (Acta Tomiciana, T. III, str. 85. № 103).

Z dochodów nie miał Jurga składać nikomu rachunków, obracając je na utrzymanie swych wychowanek. Małgorzata wyszła za mąż za Fryderyka złotnika, Zofia za Mikołaja Pomianowicza i mężowie pokwitowali z odbioru posagów. Trzecia siostra Agnieszka zmarła panną<sup>1)</sup>.

Jerzy Fukier zeszedł z tego świata w r. 1548, lecz dział pozostałego majątku nastąpił dopiero w r. 1562 łącznie ze spadkiem po zmarłej o tym czasie żonie jego Barbarze.

Starszy syn Mikołaj otrzymał z owego działu kamienicę rynkową „na rogu obok kamienicy Melchiora Walbacha żupnika ruskiego“, tudzież folwark z rolą Fukierowską za św. Krzyżem. Zaś własną kamienicę przy ulicy św. Jana ustąpił szwagrom swoim, Bartłojowi Baryczce i Mateuszowi Wilczkowi, a właściwie dzieciom po zmarłej ich matce Annie. Ponadto tymże dzieciom Wilczkowym przypadł „ogród Fukierowski“. Wreszcie Filip Slichtin, rajca, drugi mąż Jadwigi, otrzymał dwa ogrody: jeden „za murami“ drugi — „za Bernardynami“ (V—282<sup>v</sup>; por. także: V—410<sup>v</sup> i X—42).

Młodszemu synowi *Janowi*, jako nieletniemu, wydzielona została przez matkę jeszcze w 1546 r. kamienica przy ulicy św. Jańskiej „na rogu obok Jakuba Krzywopatrza“, oceniona na 1000 złp. Matka zachowała sobie dożywotnie użytkowanie, a nieletni miał obowiązek wypłacenia starszemu bratu i szwagrom po 100 złp. każdemu. Przedmioty w złocie, srebrze i klejnoty miały być podzielone dopiero po

<sup>1)</sup> Ks. radz. I—199<sup>v</sup>, 270<sup>v</sup>, 272; II—22<sup>v</sup>, 55.

śmierci matki pomiędzy wszystkich suksesorów do równych części (III—225<sup>v</sup>, 259). Akta radzieckie oprócz tej wiadomości żadnej innej o Janie nie podają. Prawdopodobnie umarł za młodu.

Z wstępnych słów przytoczonego wyżej aktu darowizny poznajemy sympatyczną postać *Mikołaja Fukiera*. Wyrażając pobudki darowizny kamienicy rynkowej, rodzice jakgdyby chcieli upamiętnić zalety syna, z którego byli dumni. Więc poza afektem rodzicielskim wynagradzają „jego ludzki charakter i gładkość obyczajów, któremi starał się zjednać sobie każdego, jak zresztą przystało wobec naturalnych jego przymiotów i dobrego wychowania“. Na tę darowiznę, ponad udział w spadku wyrazili swą zgodę obecni przy akcie szwagrowie Mikołaja imieniem swych żon (III—171).

Obrany ławnikiem zaraz po śmierci ojca, w roku 1549 (III—208<sup>v</sup>), sprawuje Mikołaj ten urząd aż do r. 1562, kiedy został rajcą (V—224). O tym samym czasie szwagrowie jego również byli na urzędach miejskich.

Mikołaj ożeniony był dwukrotnie. Z pierwszą małżonką, Anną Rolanką, córką rajcy Franciszka Roli, miał córkę Jadwigę za Jakubem Gizą. Powtórnie się ożenił z Jadwigą Łyszczówną, córką burmistrza Franciszka Łyszczca, z którą spłodził troje dzieci: Anne, Michała i Barbare.

Zmarł około r. 1566. W działach majątkowych brały udział dzieci z obu małżeństw przez ich opiekunów, oraz Walenty Kasprovicz, za którego wyszła wdowa po Mikołaju, i Jakub Giza, mąż Jadwigi, córki z pierwszego małżeństwa. Wydzielono prze-



SIEŃ KAMIENICY „FUKIEROWSKIEJ“.

dewszystkiem Kasprowiczowej jej sumę posagową 500 złp., a Jadwidze ogród przy ulicy Łazarzowej, który stanowił posag jej matki. Następnie określono schedy: połowa spadku-Kasprowiczowej, jedna czwarta dla Jadwigi i pozostała czwarta część dla wszystkich czworga dzieci. Kamienica rynkowa przeszła tymczasowo do Kasprowiczów i nieletnich w szacunku 1600 zł. Folwark zaś wraz z inwentarzem, również wszelkie ruchomości w gotowiznie, złocie, srebrze i towarach, — niewiadomo jakich — wzięli w posiadanie Gizowie. Została tylko suma 500 złotych węgierskich, co do których nic na razie nie postanowiono.<sup>1)</sup> Z tej sumy wypłaciła Kasprowiczowa w r. 1570, już jako wdowa po drugim mężu, Jakubowi Gizie 185 zł. węg. (VI—467r).

O *Jadwidze* Gizinie mamy kilka słów do powiedzenia. Sporządzony przez nią i podpisany spis własnych klejnotów i ruchomości domowych złożył w 1595 r., wdowiec Jakub Giza, podówczas burmistrz Starej Warszawy, w sprawie z własnymi dziećmi. Interesujący ten dokument podajemy w dosłownem brzmieniu: „Tkanka suta perłowa, tkanka na axamicie perłowa, tkanka na thelecie perłowa, tkanka na złotym dnie perłowa, obrączka srebrna, pas na czarnym dnie aksamitnym, nozow dwie pary srebrnych, lancuch pancierzowy w nim 70 czerwonych, czepcow złotych cztery i dwa srebrne, pierscion szafir, pierscion dyament, pierscionek w ktorym iest rubinek y dyamencik (lancuch kółko za kółko we 40 czerwonych, lancuszek pancierzowy

<sup>1)</sup> VI—19r, 84r, 85, 110r; IX—21r.

w dziesięć czerwonych) pierścionek w nim cztery male kamyczki, pierścionek turkusek mały, pierścionek z perłą, dwa pierściony z pieskami, pierścionek sygnecik, mieszek perłowy, pasek biały, tkaniczka, pacieryze srebrne". W tem miejscu Giza dodaje od siebie: „Było też czego nienapisala nieboszko w swoy regestr: dwie puzdrze lyzek, z ktorych dałem iedno puzdro paniey Woythowey, y kowneka srebrna pulgarncowka y kubeczek ieden, taky drugi iakom dał paniey Woythowey, korale dziecinne z zębem wilczym y ze czterema talerkami pozłocistymi". „Cyna na szybanku stoiey na pierwszym dziesięć, na drugim iedenaste, na trzecim trzynaste, na czwartym dziewięć, na piątym cztery, na szostym pięć, na siódmym trzy, na osmym talerzow dziewienaste, misek małych pięć, cztery wielkie. Co w sieni stoiey misz, na pierwszym cztery misy y trzy miednice, na wtorym siedm mis y szesc miedniczek, na trzecim piętnaste talerzow, miseczek małych glinianych osm y osmienaste mis, panewek dziewięć białych, miedzianych osm".

Niemniej ciekawy jest drugi spis, złożony Urzędowi przez tegoż Gizę, a zawierający rejestr rzeczy, wydanych przeważnie ze spadku po Jadwidze. „Naprzód pieniędzy gotowych dałem pulszosta sta złotych panu Woytowi y małzonce iego. Item dałem lanczuch we zlocie kolkó za kolkó szeszcziesiąt y ieden czerwony złoty. Dwie tkance nowe z perel macierzynskich, które nowo wrobione y z nowemi feretami, iedna w gryfy druga w orły. Item panczerowyy lanczuch mały w dziewięć czerwonych złotych. Item manele panczerowyy, w nich dwadziescia czer-

wonych złotych. Item zawieszenie z kamieniami od paniey Jezewskiey. Item obręcz nieboszczyna, która wazy dwie grzywnie y skocy siedmnaste. Item pasek pozłocisty nowy kupilem, wazy pulpiętnasta skoica. Item pasek nowy biały kupilem, wazy szesnaste skoicy. Item wacek ze srebrnemi zeleskami. Item lyzek puzdro wazą grzywnie cztery z herbem Fukierowskim y moim. Pierścieni dwa, ieden z szafyrem, drugi z dyamentem macierzynskie. Item kubeczek srebrny w nim grzywna y trzy skoice nieboszczynskie. Item ceny<sup>1)</sup> wszystkiey, która wazy dziewięćdziesiąt funtow. Szatny wszystkie nieboszczynne y białe chustow<sup>2)</sup> wydałem też do namniejszego kęsa paniey Woytowej; letnikow nowych, com ia sam naprawił y białych szat y inszych rzeczy tu nie wspominam, gdysz się to potym w regestrze moim pokaze" (XII—470).

Tablica w katedrze św. Jana, poświęcona pamięci obojga Gizów, znajduje się na ścianie bocznej po prawej stronie wejścia, przy ołtarzu P. Maryi. Umieszczona nisko, prawie dotykająca posadzki, została tam oczywiście przeniesiona z innego miejsca podczas jednej z większych restauracyi świątyni. Obrazowanie tablicy jest ozdobne, ze znakiem pięcętym Gizów w części górnej; jedno i drugie już mocno starte. Napis brzmi:

[D(omino) Jacobo Gissa præco(n)s(uli) et  
Hedvigi D(omini)] Nicolai Fvccar co(n)s(ulis)  
filiae parentib(us) [charissimis Joan(n)es Gissa

<sup>1)</sup> Cyny.

<sup>2)</sup> Bielizna stołowa.



co(n)s(ul) et] advocat(us) Vars(oviensis) pignvs  
p(osuit). [Accipe terra tvos cineres, tv Christe  
rede(m)ptas] svscipias animas crvdeli morte.  
Svpersvunt [stem(m)ata, divitiæ, proles et gra-  
tia, tantvm] stabv(n)t ante tvv(m)bona vel mala  
facta tribvnal [Non tamen vt jvdex attendas  
crimina, vervm] infirmæ prolis genitor miserere  
precamvr.

(Jakubowi Gizie burmistrzowi i Jadwidze  
córce Mikołaja Fukiera rajcy, najukochańszym  
rodzicom, Jan Giza, rajca i wójt warszawski,  
w dowód czci wystawił. Przyjm, ziemio, twe  
prochy, Ty Chryste, przyjm dusze przez śmierć  
nieubłaganą odkupione. Zostają herby, bogac-  
twa, potomstwo i łaski, a tylko dobre lub złe  
uczynki staną przed Twym sądem. Atoli nie  
jako sędzia bodaj występki, lecz jako ojciec  
zmiłuj się nad słabymi dziećmi, (o to Cię)  
błagamy).<sup>1)</sup>

*Michał Fukier* za młodu stracił ojca. Został  
aptekarzem i początkowo przez kilka lat zrzędu  
występuje w aktach jako apotecarius, pharmacopola  
lub aromatarius. W czasie sejmów i jarmarków  
miał swoją kramnicę w rynku (XII—521\*). Rychło  
jednak musiał porzucić ten zawód, gdyż w aktach  
po 1595 roku nigdzie nie figuruje jako właściciel  
apteki. Zaledwie pełnoletni, żeni się z *Katarzyną  
Korbówną*, córką Macieja. Młode małżeństwo z po-  
vodu wybuchłej w Warszawie zarazy (1591) ucieka

<sup>1)</sup> Napis powtórzony błędnie i z opuszczeniami u Cza-  
jewskiego.



BRAMA POSESYI „FUKIEROWSKIEJ”  
od strony ul. Piwrcj.

na krótko do Ostrołeki do Marcina Podgórskiego, podskarbiego królowej i starosty ostrołęckiego, ożenionego z Jadwigą Burbachówną. Łączyły ich pewne interesy. Katarzyna miała zapisaną na kamienicy Burbachowskiej sumę 394 złotych, którą też oboje Fukierowie odbierają (XII—206). W następnym roku pomiędzy temiż osobami dochodzi do skutku transakcja nieruchomościami. Fukierowie ustępują Podgórskim swe prawa spadkowe do trzeciej części kamienicy Korbowskiej przy ulicy Nowomiejskiej po stryju Stanisławie Korbie wzamian za prawa spadkowe do trzeciej części kamienicy rynkowej Burbachowskiej „na rogu obok kamienicy Harniszewskiej” (XIII—56, 57). Toczą się też sprawy o majątek spadkowy z Jakóbem Gizą, mężem Jadwigi, przyrodniej siostry Michała (XI—213; XII—32<sup>v</sup>, 36). Spór zaostcza się wskutek oskarżenia Michała przez Gizę, iż zabrał przywileje, dotyczące roli Fukierowskiej, ze skrzynki, do której klucz powierzony był Filipowi Slichtinowi (XII—36). Zatargi skończyły się w ten sposób, że Michał ustąpił Gizie swe prawa do roli Fukierowskiej za 208 zł. 10 gr., (XIII—42, 44); prawa Erkiemberka do tejże roli również przeszły do Gیزی za sumę 300 złp. (XIII—85<sup>v</sup>). Inną sprawę sądową prowadzi Michał ze Stanisławem Gorzeszewskim, szafarzem królowej, o zagarnięcie majątku spadkowego żony: kamienicy Korbowskiej przy ulicy Nowomiejskiej tudzież ruchomości „w złocie, w srebro, w klinotach, w szaciech, w czenie, w miedzi, oponach, obrazach” i całego wogóle urządzenia domowego (XII—12, 220, 221<sup>v</sup>, 240).

Nie poprzestając na nieruchomościach spadko-

wych, własnych i zony, skupuje Michał różne grunta. Od Mikołaja Aleksandryna, doktora filozofii i medycyny, rajcy warszawskiego, nabywa w 1594 r. „rolę położoną z tej strony drogi publicznej, zwanej Nowomiejską i prowadzącej do wsi Górcie obok roli księży Augustyanów (XIII—154), a w następnym roku sąsiednią rolę Lyszcowska, od Zygmunta Erkiemberka (XIII—177). Wreszcie nabywa (1606) graniczący z ogrodem fukierowskim przy ulicy Długiej grunt, „podle nieboszczyka Mlochowskiego dworku u św. Trójcy“, od Sebastiana Nasierowskiego i zony jego Reginy Kozielkówny tudzież siostry jej ciotecznej Zofii Umiastowskiej<sup>1)</sup>.

Pomienione transakcje i interesy pochłonęły fundusz (208 zł.), pochodzący ze wzmiankowanej sprzedaży roli Fukierowskiej i (80 złp.) za ustąpienie chirurgowi Sukezowi dziedzicznej po matce roli Korbowskiej (XIII — 134\*), oraz schedę (202 złp.) po dziadku i babce Lyszczach (X — 335). Wyczerpały się zasoby pana Michała do tego stopnia, że zmuszony był zaciągać długi. Między r. 1597 a 1602 zapisują małżonkowie Fukierowie na swej kamienicy „w ulicy ku bramie Nowomiejskiej leżącej“ następujące sumy: 100 złp. na 8 od sta — funduszu ołtarza Kazubowskiego w kościele św. Jana; 250 złp. na 6 od sta sumy wyderkałowej kapituły kolegiaty św. Jana; 100 złp. funduszu nieletnich successorów Piotra Sucholewskiego zwanego Niezgodą; 40 złp. na 8 od sta kolegium psalterzystów kolegiaty św. Jana i 20 złp. kolegium wikaryuszów tejże kolegiaty<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Akta wojtowski-lawnicze, ks. 21, f. 143\*, 144.

<sup>2)</sup> XIV—115\*, 826; XV—142, 185, 251.

Kiedy w 1608 r. pojawiają się skargi na Michała o zaległy czynsz (XVII—476\*, 481\*), zmuszony on jest oddać w zastaw część kamienicy Krzysztołowi Woguliczowi, zaciągawszy nowy dług 200 złp. (XVII—582).

Do powiklanego stanu interesów przyłączyła się niemoc, o której sam powiada: „w chorobie mey długiey do dwu lath blisko nie wychodząc, y bliższym był śmierci niżli zdrowia y na oczy y na głowę“ (XVII — 462\*).

Zła sytuacja materyjalna Michała i nieumiejętność rządzenia się zarzucana mu jest w sprawie o opiekę nad jego umysłowo chorym siostrzeńcem Lukaszem Erkiemberkiem. Do sprawowania kurateli nad tym Lukaszem, „który imbecillitatem animi ponosił y ponosi“, król delegował był trzech tutorów. Dwaj z nich zmarli, pozostał trzeci—Piotr Kłos. Wówczas na prośbę Michała Fukiera król wyznaczył na kuratorów jego samego i tegoż Kłosa<sup>3)</sup>. Ten ostatni wzbraiał się sprawować opiekę razem z Fukierem. Wywiązała się o to sprawa przed urzędem radzieckim. Pozwany Kłos między innymi przytacza następujące motywy swej odmowy: „Pan Fokier sobie rady dać w rzeczach nie umie y radzić o sobie, y sam rady potrzebując, a ledwie nie opieki, trudno opiekunem być ma komu; y z tey miary uprosić iey nie mógł, że bona obligata swe ma, a do tutoriey trzeba inakszego, a zwłaszcza do tey, która niemale rzeczy ku opiekaniu ma“. Na to Fukier odpowiada: „Nie potrzeba mi tego zadawać przed Urzędem“.

<sup>3)</sup> Ob. Anneks IV.

dem in detrimentum slawey dobrej ile w slusznosci, gdsz się każdy w utciwym kocha. Na zadawanie od P. Piotra odpowiadam, że y mnie potrzeba Curatora: potrzebuję y ia laski Bożey, bym y najlepszy rozum miał, y ktozby sobie tego nie zyczyl. Responsio, że mi ieszcze zadaie Pan Piotr zawiedzione dobra swoje: insza propositia moia, abym wiedział o rzeczach siestrzeńca mego, iako się obraćcaia, a insza brać to, czego iusz niemasz, y między ludźmi pewnemi są rzeczy iego iako pieniądze; com był winien, popłaciłem; że ciężkie liata napadły, znaszamy cierpliwie; ieżeli to tu od pieniędzy, co czynsz płace, to tylko na głowie moicy; ieżeli wola pańska będzie dłużey mnie na świecie zachować, moze mie stey niewoley przez dobre ludźie wyswobodzić renka Boska, co ia wszystko P. Bogu poruczam\*. Według zapadłego dekretu Rady kuratela pozostała w ręku Piotra Kłosa, Jana Gizy i Michała Fukiera (XIX—201—203).

Omyliła pana Michała nadzieja lepszych czasów. Już do końca życia miał się borykać z kłopotami materyalnymi, o czem liczne świadczą procesy. Skarżą go wierzytiele o kapitał lub procent (XXI,—182<sup>v</sup>; 194<sup>v</sup>, 216<sup>v</sup>) skarżą sąsiedzi, iż kamienicy zaniedbanej nie naprawia i ściany grożą zawaleniem, ani kominów nie czyści w teźże kamienicy i „w domkach swych na Długiej ulicy“, co powoduje pożary. (XXI—42<sup>v</sup>, 472; XXII—82 i in.); nagli urząd miejski do uprzątnięcia jakichś ogrodzeń, wystawionych na gruncie publicznym, i nakłada nań kary z tego powodu (XIX—365, 374, 613); innym razem syndyk miasta imieniem szafarzy miejskich pociąga Michała o niezapła-

cenie zaległych podatków (XIX—586<sup>v</sup>). Nawet wójt i ławnicy osobiście zanoszą do ksiąg radzieckich protestacye „na P. Michała Fokiera o niesluszne udanie y nastąpienie na honory y urzędy“. Zarzucał im bowiem, że wskutek zmowy z Aleksandrem Gizą zaświadczyli pełnomocnictwo, wydane przez stojącego pod kuratelą Łukasza Erkiemberka (XXII—82, 83).

Z Gizami wogóle toczył wojnę najbardziej zajęcią. Znany jest długi proces przed konsystorzem o prawo patronatu do kaplicy Najświętszej Panny w kościele św. Ducha za murami—późniejszym paulińskim—założonej przez Jerzego Landikiera w pierwszej połowie XVI wieku. Bartoszewicz tak opisuje przebieg tej sprawy: „Od Jerzego Landikiera prawo patronatu spadło na jego współmienników i dzieciów Macieja i Stanisława, i od nich wreszcie darowizną przechodzi po kądzieli do Michała Fukiera. Erekcją tej kaplicy niedawno co wydał biskup Goślicki. A powód do starcia się daje śmierć Pawła Gissy, proboszcza liwskiego, który był kapelanem tej kaplicy. Rajcy warszawscy, jako są patronami kościoła, chcą gospodarować w kaplicy, i oto syna jednego ze swoich, Stanisława kleryka Gisse, zamianowali na osierocone beneficjum. Jednocześnie więc, kiedy Jan Gissa wójt warszawski domaga się dla syna kaplicy, Fukier staje w konsystorzu (1624 r.) i księdza Wojciecha Skoroszewskiego, muzyka królewskiego, ze swej strony przedstawia. Była to sprawa bardzo powikłana, długo się też toczyła w konsystorzu. Fukier chociaż miał dowody niezbite, to jest przywileje, pergaminy, prezenty i wreszcie erekcyę kaplicy, miał wiele trudności, bo nie dobrze był

położony u księży ś-to Jańskich; miał im poprzednio zapłacić jakąś sumę na fabrykę kolegiaty, a nie zapłacił jej, stąd nowe pozwy i kłopoty<sup>1)</sup>. Zdaje się, że Michał nie dożył końca procesu, i wogóle niewiadomo, na czyją korzyść został rozstrzygnięty<sup>2)</sup>.

Tu zaznaczyć wypada, że w kościele św. Ducha istniał w r. 1588 ołtarz „Fryczowski czyli Fukierowski” i że na ten ołtarz jeszcze w 1548 r. złożona została do rąk Piotra Klechy suma 8 złotych (X—191). Przez kogo ołtarz był ufundowany, żadnej wiadomości niemasz. Domyślamy się, iż fundatorem był Fryderyk złotnik, mąż Małgorzaty Holzschuerówny, siostrzenicy Jerzowej Fukierowej.

Wracamy do pana Michała, ażeby zyciorysu jego dokończyć. Z natury ruchliwy, raczej niespokojny, zacięty, i zapewne w latach późniejszych zgorzkniał na niepowodzeniach żywiołami, nie potrafił zjednać sobie życzliwości ludzkiej i nie zażywał tej powagi, jaką się cieszyli ojciec i dziad. Jeszcze początkowo w 1595 i 1602 r. obrany był na gminnego, a nawet delegowany do odbioru rachunków od „radcy siedzącej” (XII—447; XV—196\*, 288); potem jednak żadnych urzędów już nie piastował.

Zmarł 4 stycznia 1625 roku w czasie panującej w Warszawie zarazy<sup>3)</sup>. Zostawił troje dzieci: Mar-

<sup>1)</sup> J. Bartoszewicz, Kościoły warszawskie rzymsko-katolickie, Warszawa, 1855, str. 154.

<sup>2)</sup> W. Przyborowski (Z przeszłości Warszawy, Szkice historyczne, Warszawa, 1899, str. 4) bezpodstawnie pisze, że Giza pokonany został przez Fukiera.

<sup>3)</sup> Rejestr zmarłych Miasta Starej Warszawy w czasie powietrza morowego, spisany przez Łukasza Drewnę—Akta St. W. XXV, T. N. 987.

cina i dwie córki zamężne, Jadwigę za Maciejem Bolińskim i Zuzannę za Janem Czornem. Sukcesorowie podzielili się majątkiem spadkowym, składającym się z kamienicy, „która leży na ulicy ku bramie Nowomiejskiej” i ogrodu, „który leży na ulicy Długiej” (XXIII—796 nast.) i popłacili długi, zwłaszcza sumy księży ś-to Jańskich (XXIII—969; XXIV—289). Prowadzili także długi proces z Brygidkami o własność jakiegoś ogrodu, który, jak się okazało z dokumentów, Michał Fukier kupił był od Wawrzyńca Jajkowica. Ostatecznie Brygidki swych praw nie dowiodły i sprawę przegrały (XXIII—669, 677\*, 699; XXIV—82\*).

Jan i Zuzanna Czornowie nabyli od współsukcesorki Jadwigi Bolińskiej dwie części kamienicy Fukierowskiej przy ulicy Nowomiejskiej, t. j. własną schedę Jadwigi oraz schedę, ustapioną jej przez brata Marcina, razem za 4500 złp. Bolińscy zaś przejęli prawa spadkowe Zuzanny do ogrodu fukierowskiego przy ulicy Długiej „na przeciwko kościoła św. Trójcy”, w cenie 200 złotych (XX—19, 217\*, 219).

Jadwiga dwukrotnie wstępowała w związki małżeńskie. Pierwszemu mężowi, który był szatnym królewskim (XX—187\*), wystawiła pomnik w kościele św. Jana. Umieszczony w nawie bocznej pomiędzy ołtarzem Wniebowstąpienia a ołtarzem zesłania Ducha Świętego wyobraża korpus męczynny z złożonymi rękami przed krzyżem, wykuty z białego kamienia, na tle marmuru kolorowego, stanowiącego resztę pomnika. Poniżej napis:

D(eo) O(ptimo) M(aximo).

Non loqv̄or saxvm sv̄(vm) sed loqv̄ente(m)  
prodvco memoriam Mathie Bolinski adamantinae/

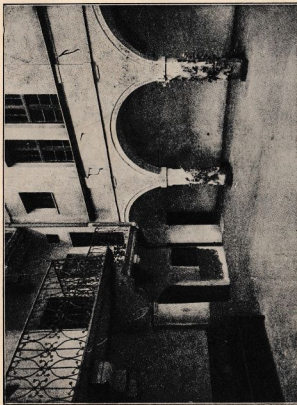
(aeternitati insculpenda(m). Qui principi Magno Sigismundo III Poloniarum et Sveciae regis primogeni/ to Vladislao IV moderno feliciter eorundem regnorum regi in ministeriis carvus, vicenos/ quaternos transegit annos, reliquit post fata famam bonam, prolem infantem, conivgem mae /stam. Corpvs exanime famam a patria et avla pete. Obvia virtus testimonium habet ex prole. /Sigismundvs et Helisabeth extra mortales caelo vivunt. Mortalibus adest Barbara. Con /ivx Hedvigis Gentis Fvggerorum viva me posvit. A. D. MDCXXXIX. Nvnquam vivum/ corpvs Regiomonti exanimatvm XX Ianvarii A. D. MDCXXXI ante<sup>1)</sup> XXXXIV annos/. Animatvm vbi pedes figis tmvlatvm habes. Te viator contestor animae/ eius aethera praecare tvorvm non inmemor novissimorum<sup>2)</sup>).

(Bogu Najlepszemu Najwyższemu).

Milczący gład wymowną głosząc pamięć Macieja Bolińskiego, godną by wryta była na opoście wieczności. Wielkiemu na tronie Zygmuntovi III i Władysławowi IV pierworodnemu synowi króla Polski i Szwecyi, obecnie tymże królestwom szczęśliwie panującemu królowi miły, na urzędach 24 lat strawił. Po zgonie zostawił dobre imię, potomka niemowlę, małżonkę strapioną. O ciało pozbawione duszy,

<sup>1)</sup> Mylnie: zamiast „aetate“.

<sup>2)</sup> Napis z błędami powtórzony u ks. Kurowskiego: Wiadomość historyczna o kościele metropolitalnym warszawskim św. Jana, Warszawa, 1841, str. 127.



DZIEDZINIEC KAMIENICY „FUKIEROWSKIEJ”  
strona prawa.

żądaj sławy od ojczyzny i od dworu królewskiego. Nieodłączna cnota przechodzi na potomstwo. Zygmunt i Elżbieta poza światem w niebie żyją. Śród śmiertelników przebywa Barbara. Żyjąca żona Jadwiga z rodu Fuggerów mnie postawiła Roku Pańskiego 1639. Zmarł w Królewcu 20 Stycznia 1631 r. w wieku lat 44. Pochowany w tem miejscu, gdzie według wizerunku wyobrazasz sobie jego nogi. Tobie przechodniu, polecam pomodlić się niebu za jego duszę, przywodząc na pamięć twoich ostatnio (zmarłych).

Powtórnie wyszła Jadwiga zamaż za Jakuba Dziańotę, rajcę. Oboje małżonkowie dobrze się zapisali w dziejach kościoła św. Jana. Odrestaurowali kaplicę św. Trójcy i mansjonarzom tej kaplicy złożyli w ofierze fundusz 1200 złotych, a potem w roku 1645 jeszcze podarowali im kamienicę przy ulicy Nowomiejskiej (XXVIII—174).

Po śmierci Jadwigi oprócz klejnotów i sprzętów domowych została suma 20,000 złp., zapisana na jakiejś kamienicy w Toruniu, i ogród przy ulicy Długiej. Podział tego spadku nastąpił (1653) między dwiema córkami: z 1-go małżeństwa—Barbara, żoną Jana Dziańotti, rajcy, i z 2-go małżeństwa — Agnieszka, żoną Wojciecha Baryczki, również rajcy (XXXIV — 31<sup>v</sup>—33).

O ile Michał Fukier nie umiał zjednać sobie serca, o tyle syn jego *Marcin*<sup>1)</sup> pozyskał powszechną miłość i szacunek. W aktach przy wymienieniu

<sup>1)</sup> Portret znajduje się w zbiorach Fukierowskich.

jego osoby prawie zawsze dodawano, jakby akcentując, wyrazy: patricius varsoviensis. Jako młodzieniec otrzymuje Marcina w 1619 r. od urzędu miejskiego świadectwo prawego pochodzenia (XXI—466<sup>v</sup>). Prawdopodobnie udawał się wtedy na nauki do Krakowa lub zagranicę. Jego działalność publiczna zaczyna się w r. 1633, kiedy obrany został na gminnego (XXVI—28<sup>r</sup>). Urząd ławnika pełnił od r. 1639 (XXVII—142). Obrany w r. 1645 rajcą, zostaje jednocześnie szafarzem miejskim, otrzymując wedle zwyczaju klucze z rąk burmistrza (XXX—303, 514; XXXI—27). Jako rajca pełni zarazem od r. 1649 urząd podskarbiego miasta (XXVIII—423, 425<sup>v</sup>, 455<sup>v</sup> etc.). W ostatnich kilku latach życia ma sobie powierzoną pieczęć miejską (XXXV—197) i dozór kościelny u św. Jana (XXXIV—3). Spotykamy Marcina w czasie długiego jego urzędowania załatwiającego różne czynności oficjalne, głównie w komisjach z delegacją burmistrza: do odmierzania gruntów i placów miejskich, wypuszczonych rozmaitym osobom, do wizji kamienia i t. p. Z tych czynności najwięcej interesu budzą dwie wizje: ratusza miejskiego, tudzież składu przeróżnych przedmiotów i rupieci w tymże gmachu ratuszowym<sup>1)</sup>.

Jako podskarbi (1649—1650) popełnił Marcina omyłkę, która zatruwała mu ostatnie lata życia. Mianowicie przy składaniu rachunków okazała się suma 1270 zł. dwukrotnie wyłaconą; raz nieboszczykowi Baltazarowi Strubiczowi, burmistrzowi Starej Warszawy, i drugi raz jego successorom. Raj-

1) Ob. Anneksy № V i VI.

cowie odbierający rachunki oświadczyli, że sumę tę winien zwrócić skarbowi miejskiemu Fukier, a sam ją sobie wyprocesować od successorów Strubiczowskich. Jeden tylko Stanisław Baryczka, owiesny królewski, jako zięć zmarłego burmistrza, poczuwał się do obowiązku zwrócenia Marcinowi swojej części; przeciwko innym toczył się proces. Złość i zazdrość ludzka znalazły materiał do obnowy Marcina i to go wielce bolało. W testamentie swoim oświadcza on uroczyście, „idąc na sąd Boży“, że pieniądze te wypłacił „panu Strubiczowi za żywota jego“. „Oświadcza się — pisze — przed Maiestatem Bożym, że nie a nie nie skorzystał i pod sumieniem to zeznam... i żebym miał Miastu cokolwiek uszczerbić, Boże tego uchoway... Idzie mnie też o dobrą sławę y dziatkom moim, niech żadnej wątpliwości nie mają o mnie“.

Rachunki podskarbińskie Marcina stanowią dość obszerny tom przychodów i wydatków miejskich oprawny w pergamin, z wytłoczonym na okładzinie znakiem Marcina, jako rajcy, oraz dwiema kartami tytułowemi, z ozdobami i rysunkiem rzeczzonego znaku, nieumiejętną ręką wykonanemi<sup>1)</sup>.

Z treści testamentu Marcina wynika, iż posiadał on następujące nieruchomości: kamienicę rynkową, między kamienicami Baltazara Strubicza i Urbana Witkowskiego. Była to obecna kamienica № 25 hip. 45. Przeszła ona mocno obdłużona w spadku po Andrzeju Zembruskim - Kluczniku do jego córce, jednej zameżnej za Marcinem Fukierem, dru-

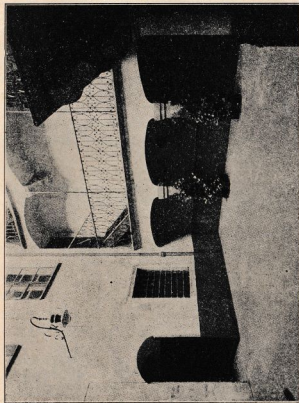
1) Ob. wizerunek.



giej—za Stanisławem Zaleskim złotnikiem. „Upatrując, że nie dobrze, dzie dwaj gospodarze w jednym domu albo kamienicy“, nabył Marcin od Zaleskiego drugą połowę, wzamian za współwłasność do kamienicy zwanej „gielda“ i do jakiegoś ogrodu. W tych działach cała kamienica rynkowa oceniona była na 24.000 złp. Inne nieruchomości miał za murami miasta, mianowicie: ogród na Miodowej ulicy z budynkiem „przez nieprzyjaciela szweda spalony“; drugi ogród mniejszy z budynkiem na Długiej ulicy alias Fokierowski również „przez nieprzyjaciela szweda pogorzał“; dalej plac na Krakowskim Przedmieściu naprzeciwko oo. bernardynów „też spalony“, otrzymany w dziale po Janie Orlemusie, burmistrzu, ojcu pierwszej żony; plac na wale z stajnią, którą musiał rozebrać „z rozkazania szwedów jako nieprzyjaciela“; wreszcie na Solcu miał plac na czynszu miejskim. Drzewo na tym placu na budynek przysposobione „nieprzyjaciel szwed jedno popalił, drugie pobral“.

Z powodu tego ostatniego gruntu na Solcu wiązała się sprawa z sąsiadem Krzysztofem Platnerczykiem zwanym Batnik, iż na kawałku tego gruntu wystawił (1652) budynek. Sprawę załatwiono zgodnym sposobem; stosownie do oszacowania przy sięćników zapłacił Fukier Platnerczykowi tytułem odszkodowania 50 złotych jako wartość budynku, „y żenie tegoto batnika ex sua benignitate sukna na kabath, aby nań nie amarykowała, dać obiecał“ (XXXII,—1021<sup>o</sup>).

Częstkę pomienionego wyżej ogrodu dziedzicznego przy ulicy Długiej ustąpił był jeszcze w 1628 r. szwagrowi swemu Bolińskiemu za 250 zł. (XX,—187<sup>o</sup>).



DZIEDZINIEC KAMIENICY „FUKIEROWSKIEJ“  
strona lewa.

Był Marcin kupcem sukna. Towary sprowadzał z Gdańska i Wrocławia. Mamy jego zaprzysiężone zeznanie, złożone w 1641 r., iż na jarmarku w Toruniu kupił od kupca gdańskiego Fabiana Horna „na wiarę i słowo kupieckie” dwie półsztuczki sukna hiszpańskiego; a że okazały się z błędami i „poblakowane” i wskutek tego „trudne, nawet niemożliwe do sprzedania”, więc je temuż Hornowi zwrócił (XXIX—821). Handel Fukiera należał do największych w Warszawie. Kiedy za uniwersałem królewskim miasto miało dostarczyć sukna, wzięto takowe ze składu Fukiera za sumę 1450 zł., która figuruje w testamencie jako należność do odebrania. W tymże testamencie Marcin zaznaczył, iż dnia 4 Sierpnia 1655 r. „pomierzał wszystkie swoje sukienne towary” tudzież sporządził „specyfikowany rejestr w białym pergaminie”, według którego wartość całego towaru „jako samego kosztuje współ z unkosztami” wynosiła złp. 20,078. Za zbliżeniem się szwedów zamurował te towary „w sklepie” czyli w izbie sklepionej.

Z rekwizycyi szwedów wzięło miasto od Fukiera sukna „dla żołdaków iak y dla officyerów” za złotych 1640 gr. 22 $\frac{1}{3}$ , a za odbiór należności z procentów miasta poręczyli burmistrz i magistrat cały.

Przy tej okazji, czy też wskutek doniesienia „złego człowieka” szwedzi dowiedzieli się o kryjówe, którą też otworzyli i towary zrabowali. Gdy jednak „Pan Bóg szwedów zaślepił, że na drugim mieyscu nie dobyli towarów” zamurowanych, uratował więc pan Marcin trzecią część tych towarów

ogólnej wartości „według rejestru specyfikowanego w białym pergaminie“ zł. 6854 gr. 17.

Wspomina także testament o pewnym handlu, który Marcin Fukier z panem Balcerem Strubiczem „naspól z sobą mieli tak do Jarosławia, do Łukowa, do Lowica“. Coby to był za handel, nie powiedziano; w każdym razie Fukier należnych zysków od Strubicza nie odebrał, gdyż ten wymawiał się nieodebraniem pieniędzy od dłużników.

Podług wspomnianego rejestru i cyrografów miał Marcin na długach „u ludzi pewnych i niepewnych“ zł. 12,664 gr. 28. Posiadał w portugalach 1500 złp., także złotych węgierskich 175. Następuje wyliczenie precyozów: „Pierścionków tak diamentowych, rubinowych, turkusowych y inszych № dwańście, sygnet z całym herbem Fukierowskim waży pięci vngaricos, drugi sygnet z pulherbem także Fukierowskim waży pięć ungaricos. We złocie tak w łańcuchach iako też y w manellach według rejestru vngaricos trzysta y sześć y czterć czyni wespół suma 1837 zł. polskich y gr. 15; do tego manelle rogowe z diamentcikami y perłami w złoto oprawione, szacowane za złp. 200; drugie manelle wespół z kamieniami, szacowane za złp. 36; trzecie manelle z błękitnemi kamyčkami szacowane za złp. 40 według tegosz rejestru. W srebrze tak białym iako y pozłocistym y pstrozlocistym według specifiathey rejestru znajduje się wszystkiego grzywien 106 y co więcej, bom po tym przykupował, tak złota iako y srebra, a nie przypisowałem do rejestru, bo czasu woyny nie było iako reuidować“.

Ta gotówka i kosztowności były przez Fokie-

ra zakopane w jego kamienicy. Po jego śmierci — w nieobecności jedyne go syna sukcesora—Jan Działnotti, rajca, wtajemniczony widocznie, kazał wszystko wykopać i ukrył we własnej kamienicy. Dopiero 9 listopada 1657 r. wręczył to wszystko Wojciechowi Baryczce „jako pierwszemu opiekunowi“; przy czem sporządzony został protokół, zawierający dokładny opis każdej rzeczy, bardziej szczegółowy, aniżeli przytoczony ustęp testamentu.

Zachował się też dokładny spis ruchomości domowych Marcina, sporządzony oddzielnie w dniu 9 listopada 1657 r. na żądanie opiekuna Wojciecha Baryczki. Inwentarz ten podajemy w całości w dodatkach<sup>1)</sup>. Zastanawia wielka ilość paramentów kościelnych i naprowadza na domysł, iż miał Fukier własną kaplicę domową. Jest i znaczna liczba obrazów, ogółem 44. Z tych obrazów cztery wymienione są w testamentie, jako nabyte od Krystyana Haftarza za dług 273 złotych. Wyobrażały: biczowanie Pana Jezusa, świętą Cecylię, Wieczerzę Pańską i Najświętszą Pannę. Było także „misceczek ołederskich dwie na ścianach“. Wreszcie biblioteka składała się ze skrzynki pełnej ksiąg, osobno książek 16, dalej były „Xięgi albo metryka wielkiego Xięstwa Litewskiego w połkach ułożone“, oraz w skrzyni dębowej „sukcessorskiej roboty“ przywileje i księgi. Jeszcze tylko zwrócimy uwagę na pozycyę: „mniejszych nowych półmisków herbowanych № 30“.

Pomimo rozległych interesów rzadko kiedy pro-

<sup>1)</sup> Ob. Annexs № VII.

wadził sprawy sądowe. Procesuje successorów Baltazara Strubicza, z którym niefortunne łączyły go interesy (XXXVI,—164, 228). Łącznie z innymi współ-sukcessorami po Michale Fukierze występuje przeciwko spadkowi Adama Grzebikowskiego o sumę 3500 zł., zapisaną na nieruchomości przy ulicy Długiej (XXXI,—474); inny proces prowadzi przeciwko Janowi Fantino Fantini o 88 zł. 11 gr. (XXXV,—116). Staje także w sprawach majątkowych swych siostrzeńców Aleksandra i Jana Czoraków, nad którymi sprawował opiekę.

Czasu najazdu szwedzkiego posiadał Marcin znaczną fortunę i wówczas też w obliczu wojny i moru spisał ostatnią wolę. Testament Marcina Fukiera, ukończony pod dniem 18 Października 1655 r., lecz rozpoczęty znacznie wcześniej, stanowi elabarat niezwyklej objętości; wpisany do ksiąg radzieckich miejskich zajmuje 34 strony in folio (XXXVIII — 66 do 83\*). Zaczyna się od długiej inwokacyi do Trójcy Świętej i do świętych patronów, poczem następuje wyznanie wiary. Polecivszy duszę Bogu, uprasza, aby ciało „w kościele Farskim świętego Jana w dole pod kamieniem y znakiem Fukierowskiego herbu było pochowane chrześciańskim sposobem z obrzędami kościelnemi skromnie, bez żadnej wyniosłości, byle uczciwie według stanu mego; a o to uniżenie upraszam zebym w habicie bernardyńskim był w trunie ubrany, y trunę tymże starym suknem, y całon dać, bom się ia w tym Zakonie wielce kochał S. Franciszka, a prosić Oycow Bernardynów, żeby do dołu zanieśli“. Dalej na opiekunów swych synów, Stanisława i Adama, wyznacza „bliskich przy-



FRESK W SALLI-go pietra  
Kamieniy „Fukierowskiel“.

jaciół": Wojciecha Baryczkę, Juljusza Gintera, Jana Działotti „wespół z JMCią Panią Małżonką jego iako bliską pokrewną" oraz Marcina Łukaszewicza „Radnego Pana y Pisarza Starej Warszawy". Gdy ten ostatni wkrótce potem zmarł, miał go zastąpić Sebastian Szelert. Błaga Marcin opiekunów, aby synom „uczciwie wychowanie dali", „byle te sieroty były w ćwiczeniu dobrym, żadney swywoli nie dopuszczają, na nauki im nie żalować, aby z nich dobrzy ludzie byli". „Przytym też upraszam Miłościwy Panowie Opiekunowie, gdy te sieroty przyjdą do swoich lat y rozumu, a będą umieli łaciński y niemiecki język, proszę raczcie WM. dać na służbę do dobrego kupca, bo z takich bywają dobrzy ludzie, gdzie się nie spuszcza na dobra oycowskie, y toby nie zła, jeżeliby z nich który sposobniejszy był, a dobry czas po temu y okazja, iako bywa czasem częsta, z którym panięciami zaiachali do cudzych kraioy, mianowicie też do Auspurgu do Panow Fukierow, a to dla mniejszy spessy y wydatków, rozumiełbym żeby im to była bardzo rzecz potrzebna y pożyteczna, bom ja o tym sam zamysłał, ale mi do tego nie przyszło, co tego wielce żałuję". A w innem miejscu testamentu powiedziano: „Rozumiem, też o dziatkach moich, że też będą uczciwości tak moiej iako też y ich samych przestrzegać, y tak się sprawować, nie upatrując nic na moy zbiory, aby tylko było z chwałą Bożą, niech się uczciwie chleba dorabiają... a u ludzi dobrych niech przytym na służbie chleba uczciwie nabywają, iakom też y ja czynił y nabywał". Dalej wymienia Marcin swoją „substancję": w nieruchomościach,

towarach, gotowiźnie i kosztownościach. Należności u dłużników i różnego rodzaju stosunki majątkowe omawiane są z największą skrupulatnością i drobiazgowością. Sam długów nie zostawił żadnych. Córcie Katarzynie, która pod imieniem Barbary przebywała w klasztorze, zabezpiecza sumę 2000 zł. na swojej kamienicy. Z tej sumy Barbara pobierać ma dożywotnio „prowizyi“ 140 zł. rocznie; a po jej śmierci 300 zł. przeznaczają na koszt pogrzebu, 700 zł. klasztorowi, i 1000 zł. oo. bernardynom. Następują zapisy 400 zł. na tyleż mszy do dwunastu kościołów w Warszawie; do szpitali: św. Ducha, św. Łazarza, Panny Maryi i św. Marcina po zł. 30 i bractwu bernardynów św. Franciszka zł. 100. Zaklina egzekutorów, „aby te legata były iak najprędzej oddane“, bo gdzie tego nie będzie pozwę IchMściów Panów Opiekunów na sąd Boży o sprawiedliwość“. W końcu kilka legatów dla domowników: Szymonowi wiernemu chłopcu 600 zł. i drobne zapisy dla niższej służby żeńskiej. A że w czasie, kiedy pisany był testament, starszy syn Stanisław przebywał w Krakowie i na Węgrzech, młodszy zaś Adam zmarł podczas rabunku szwedzkiego, przewiduje więc testator wypadek, gdyby i Stanisław miał nie żyć. Wówczas „niech się wszystko obraca na pia opera: a mianowicie oltarz Kazubowski moy, na ktory oltarz mam przy sobie erectią w kościele św. Jana, teraz postanowiwszy nową erectią, oltarz nowy postawić, y Xiędza postanowić, ażeby miał wychowanie słuszne, y postanowić z nim, ażeby miał w tydzień dwie msze święte... także do klasztorów wszytkich, do szpitalów, Xiędzom tak

Vicariom, Psalterzystom, Mansionaristom według propreciei, y do inszych pobożnych uczynków“; ogród Fokierowski na Długiej ulicy przeszedłby na Panią Wojciechową Baryczkową, jako na „siostrzankę“ Marcina (ogród ten, jak zaznacza testament, leżał „wedle dworku“ Baryczków); plac na wale przeszedłby do „siostrzonka“ Alexandra Czorna, a plac na Krakowskim Przedmieściu — do Pannien Zakonnych św. Michała Archanioła, czyli do klasztoru, w którym przebywała córka Barbara. Kończy testament prośbą do „kaplanów... którzy niech będą przy skonaniu moim, (aby) Mękę Pańską, psalmos poenitentiales, orationes czytali, świeczce gromaice cum Benedictione B.M.V. w rękach swych trzymać, Crucifix na piersiach położony; obraz Najswiętszej Panny y Patronow y Patronek moich przed oczy wystawione, koronkę moję z odpustami y metalami koło ręki wicelce na ten czas, gdy ostatnia godzina przyidzie, mieć pragnę“. Na końcu: „A zatym... podpisuję się y pieczęć swoię herbowną przykładam“.

W tym przydługim dokumencie odzwierciedla się postać samego testatora: człowieka gorącej wiary, obywatela miasta, poświęcającego czas i siły sprawom publicznym, kupca pracowitego i oszczędnego, dbałego o dobre imię, niemniej dobrego ojca rodziny, wychowującego synów w cnotach i pragnącego dać im lepsze wykształcenie. Czyż nie takim był typ dawnego patrycyusza staromiejskiego?

Stosunki rodzinne i datę śmierci Marcina poznajemy dokładnie z napisu na blasze jego trumny, znalezionej w grobach kościoła świętego Jana

w czasie restauracji w pierwszej połowie zeszłego wieku:

D(eo) O(ptimo) M(aximo).

Spectabilis D(omi)nus Martinus Fukier consul An(ti)quæ Varsoviæ, vir catholicus probus et Deum timens (qui) antiquissimo Fukkierorum vel potius Fugerorum insignium negotiator(um) origine longævam familiam suam atq(ue) honestissimam olim Barbaram spectabilis Joannis Horle(mus) cons(ulis) Vars(oviensis) cum honestissima Szłubicowna<sup>1)</sup> progenitam filiam in conthoralem primo accepit, cum eademque unicum filiam Catherinam edidit, quam post fata matris successive in coenobium S. Clare aedis S. Michaelis cum dote et institutione sufficienti Deo dicavit (ac tandem) secundo honestissimam Constanciam olim Zembrzuszka Klucznikówna suo jungi curavit et fecit matrimonio, cum qua undena in lucem prodita prole et unico tantum ex eadem relicto caro superstitute filio Stanislao (ipse)met expleto annorum LXVI cursu tempore pestis grassantis diem mortis præmissis aliis IV suis ante obitum suum collegis Anno D(omi)ni MDCLVI die X mens(is) Octob(ri)s hora VI de mane obiit<sup>2)</sup>. W odpisie niewiadomej ręki, z którego korzystamy, następują cztery litery: M(artinus) F(ukier) C(onsul) W(arsaviensis) uszeregowane w ten sposób, że puste między niemi miejsce

<sup>1)</sup> Mylnie,—winno być: Strubiczówna.

wskazuje, iż znajdują się po obu stronach herbu fukierowskiego.

B(ogu) N(ajlepszemu) N(ajwyższemu).

Czcigodny Pan Marcin Fukier, rajca Starej Warszawy, mąż katolicki, prawy i bogobojny, ze starożytnego rodu znakomitych kupców Fukkierów a właściwie Fugerów, najpierw pojął za małżonkę uczciwą s. p. Barbarę, córkę czcigodnego Jana Horleńusa rajcy warszawskiego, zrodzoną z uczciwej Strubiczówny, i z nią jedyną miał córkę Katarzynę, którą po śmierci matki, Bogu poświęcając, umieścił w klasztorze s. Klary przy kościele św. Michała, uposażoną i dostatecznie przygotowaną. Następnie zawarł powtórny związek małżeński z uczciwą s. p. Konstancją Zembrzuską Klucznikówną, z którą spłodził jedenaścioro potomstwa, lecz przy życiu został jeden tylko ukochany syn Stanisław. W czasie srożącego się powietrza, poprzedzony przez czterech swoich kolegów, zmarł 10 Października 1656 roku o godzinie 6 zrana, w wieku lat 56.

O nieistniejącym już dziś nagrobku Marcina w Kościele św. Jana, dowiadujemy się od Florjana Fukiera<sup>1)</sup>: „życie całe jego na nagrobku spisane, dzieci jego nagrobek wystawiły w kamieniu wykuty z herbem Rodowym i Patronem (portretem?) jego. Rachunek za ten nagrobek w Kościele Farskim od

<sup>1)</sup> Florjan Fukier, Wiadomości etc.—Rękopis w zbiorach Fukierowskich.

strony cmentarza wmurowany pozostał jako pamiątka i opis.“

Wkrótce po śmierci Marcina egzekutorowie testamentu i zarazem opiekunowie nieletniego syna odpowiadali sądownie w sprawie o zwrot wykopanych pieniędzy. Skarżył Gaspar Scheps, mieszczanin i kupiec krakowski, w imieniu stryja swego Baltazara Schepsa, mieszczanina i kupca gdańskiego, na podstawie klauzuli testamentowej z dnia 18 Października 1655 r., która według odpisu urzędowego brzmiała: „W teyże piwnicy po lewey stronie zakopałem, gdzie beczki z kapustą stoią, tarcica pod nimi, tam zakopałem kilka worków pieniędzy, które przynależą P. Balcerowi Schepsowi Gdańszczaninowi, który suknem handluie y ze mną miał od dawnych czasów sprawę, przyjaciel moy dobry, proszę aby iemu właśnie do rąk oddane te pieniądze były. Przy tych jego pieniądzech, sam też tam w worku moich pieniędzy y osobno plus minusz czerwonych złotych ze trzysta, te moje własne są, y temisz płacić będzie pia opera, bo niemam więcej pieniędzy, y na chłopca trzeba kopać. W piwnicy zaś gdzie wino miewałem, zakopał tam sługa Ierzy Krzyski Pana Balcera Schepsa Gdańszczanina pieniądze kilka worków, w poszrodku piwnice, który suknem handluie, temuż przynależą co y w piwnicy, gdzie kapusta w beczkach. Proszę uniżenie, aby po śmierci moicy nie były zatrzymane, ale iemu dać znać, niech weźmie iako swoje. Atoli Pan Bóg Szwedów oślepił, że nie znaleźli, choć szukali, a moje własne sukienne towary zamurowane znaleźli, y wszystko od mała do wiela

pobrali, y Pana Szelerta też rzeczy na złotych 20,000 co mnie samemu pobrali“. Ogólna suma tych wykopanych pieniędzy wynosiła blisko 9,000 złp., która też Schepsowi z wyroku zapłaconą została. (XXXVIII—189, 193, 199).

*Stanisław Fukier* urodził się w roku 1643. Szczegóły z młodości jego lat doszły do nas dzięki obszernemu, a tylokrotnie cytowanemu testamentowi Marcinowemu. Czytamy tam: „Ponieważ dotychczas tego roku y tegoż dnia, gdzie tę ostatnią wolą moją y testament podpisałem, nie słyszę nic a nic o Stanisławie Fukierze, synu najmilszym moim, którego tylko iedyne mam, iakom go posłał do Krakowa do Pana Kaspra Schepsa mieszczanina y kupca krakowskiego, przez JMC. Pana Stanisława Baryczki (sic!) Owiesnego króla JM., atoli się sam dopytał do Pana Kaspra Schepsa będąc w Krakowie, y przyjął go wdzięcznie do siebie, bo w pisaniu do Pana Kaspra Schepsa prosiłem, aby JMC. Pan Owiesny oddał iemu y zalecił go, ale iako mam relacją, iż nie oddano, y do tego czasu nie wiem y żadnego pisania nie mam, dokąd z nim wyiachał z Krakowa przed nieprzyjacielem Szwedem, który następował, ale iakom slychał od ludzi, że ma bydź w Węgrzech w Kieysemarku, nie mam żadnego pisania dotychczas, ieżeli go Pan Bóg w dobrym zdrowiu chować raczy“.

Weźmie straciwszy rodziców, wychowany wśród obcych, nabrał Stanisław samodzielności i energii, które go cechowały przez całe życie. Już w roku 1664 spotykamy go w Toruniu. Sprzedaje on tam dziedziczny swój ogród w Warszawie przy ul.



Miodowej, między ogrodami Dawida Müntzera i Pawła Szałapskiego położony, Ignacemu Andrzejowi Baierowi, sekretarzowi królewskiemu, za cenę złp. 5300 (XXXVII, — 299<sup>v</sup>). Wkrótce potem wytacza proces Piotrowi Barcholmowi, krawcowi, w Warszawie o unieważnienie sprzedaży gruntu fukierowskiego na Krakowskim Przedmieściu, sprzedaży, dokonanej w r. 1662 przez Wojciecha Baryczkę, jako opiekuna głównego Stanisława. Proces ciągnął się lat kilka, aż ostateczny zapadł dekret (1668), którego mocą Barcholm zmuszony został do zwrotu gruntu za cenę nabycia, wynoszącą 1407 zł. 15 gr. z dodatkiem procentów i kosztów (XXXVII, — 600<sup>v</sup>).

Gdy mowa o nieruchomościach, zaznamy na tem miejscu późniejszą sprzedaż przez Stanisława placu „wtyle domu zdawna zwanego Grzebikowskim, wychodzącego na mury miejskie za kościołem sw. Ducha”. Plac ten, nabyty w r. 1649 przez Marcina Fukiera za 3400 zł. od sukcesorów Grzebikowskich i Markowiczów, Stanisław Fukier wraz z żoną aktem sporządzonym przed urzędem wójtowskim w Podgórzu 1682 r. ustąpił Małgorzacie Kotowskiej, małżonce Adama Kotowskiego, stolnika wyszogrodzkiego. (XLIV—67/69<sup>v</sup>).

Z Wojciechem Baryczką, mężem ciotecznej swej siostry, pozostawał Stanisław w bliższych stosun-

<sup>1)</sup> Wprowadzenie nabywczyni w posiadanie placu odbyło się przez woźnego za zwykłym czterokrotnym obwoływaniem oraz—co wskazuje na ciekawy starodawny zwyczaj—przy symbolicznem oddaniu garści ziemi do ręki nowej posiadaczki (per traditionem globulae terrae).



FRISK W SALI I-go pietra  
Kamienicy „Fukierowskiej”.

kach i wspólne z nim miał interesy<sup>1)</sup>, a po śmierci tegoż Wojciecha (1670) bierze w dzierżawę pozostały po nim majątek Oltarzewo, w województwie mazowieckiem ziemi warszawskiej (XLIII,—105 i nast.)<sup>2)</sup>.

Okolo r. 1670 został Stanisław superintendentem cel koronnych (theloneorum regni superintendens). W archiwum domowem Fukierów zachowały się niektóre oryginalne dokumenty, dotyczące owego urzędowania, jako to: karta z księgi dochodów na komorze w Fordaniu z r. 1677, dwa listy Stanisława Fukiera z tegoż roku oraz pismo Zamojskiego do Fukiera z r. 1684. W r. 1677 był pisarzem Skarbu Koronnego (Thesauri Regni Notarius)<sup>3)</sup>.

Stanisław ściśle przestrzegał przepisów fiskalnych, demaskował zmywy kupców z tym lub owym szlachetką na oszukanie skarbu i tem ścigał na siebie niejedną proces sądowy. Kiedy w r. 1682 „urodzony Chodakowski na piątym trybunale“ czyli po raz piąty wytoczył Fukierowi sprawę o niesłuszne pobranie cła na komorze fordańskiej „od potaszów“, które swojemi być mienił, a te tylko przez kupców krakowskich przewożone były, wówczas

<sup>1)</sup> Metr. Kor., ks. 210, str. 60-61.

<sup>2)</sup> Por.: M. Baruch, Baryczkowie, Warszawa, 1914, str. 112.—Kamieniec rynkową (obecnie № 7) po Wojciechu Baryczce nabył o tym samym czasie „szlachetny“ Franciszek Plaszkowski wraz z żoną Zofią ze Śmidów, zapewne szwagier Stanisława Fukiera. Ten Franciszek Plaszkowski został później podkomorzym trębowelskim i miał swój dworek libertowany, przy ulicy Szerokiej czyli Długiej (Vol. leg., t. V, str. 562).

<sup>3)</sup> Acta advoc. et scab. № 551 fol. 646v.

przebrała się miarka, i król wystosował list do Jana Chorzewskiego, podkomorzego czerniechowskiego, wice-marszałka trybunału koronnego, z wyjaśnieniem machinacyi kupców dla uniknięcia zapłaty cel<sup>1)</sup>.

Sądy nie zawsze rozstrzygały na korzyść superintendenta. Przykładem wyrok w sprawie, wytoczonej przez Ignacego Gadomskiego, podstarościego warszawskiego, którym wyrzeczona została (1679) banicya na Fukiera, oskarżonego o niesprawiedliwe wymuszanie cel. Wówczas strony się pogodziły i dekret sądu upadł.<sup>2)</sup>

Pełniąc urząd państwowy i trzymając w dzierzawie dobra ziemskie, Stanisław Fukier utracił łączność z życiem miejskiem. Wreszcie uzyskał (1681) dla siebie i dla Jana Fukiera potwierdzenie augsburskiego herbu rodowego Fuggerów<sup>3)</sup> i w ten sposób ostatecznie się wylamał ze sfery mieszczczańskiej.

Stanisław Fukier ożeniony był z *Cecylią ze Śmidów* i z nią dwoje miał dzieci: *Helena* i *Sebastjana*. W r. 1695 już nie żył.

Wdowa, gdy już powtórnie była wyszła za Jana Dyonizego Romanowicza, pisarza dekretowego W. Ks. Lit., oraz pomienione dzieci pozwane zostały (1695) przez Urząd miejski jako possessorowice nieruchomości spadkowych: kamienicy rynkowej tudzież dworku na Solcu, pozostałych po Marcinie

1) Anneks № VIII.

2) Acta obligationum grodu warszawskiego, ks. 28.

3) Szczegóły w rozdziale V: O herbie Fukierów.

Fukierze, o różne należności miasta u nieboszczyka Marcina, mających już blisko pół wieku, a wynoszących łącznie z zaległymi podatkami bez mała 4000 złotych. Pozwani ze swej strony dochodzili od miasta jakichś wzajemnych pretensyj i nie wiadomo, jak się ta sprawa ostatecznie skończyła.<sup>1)</sup>

Jeszcze w 1706 r. skarży urząd miejski Starej Warszawy spadkobierców Stanisława Fukiera o zaległy czynsz—po 20 zł. rocznie—za lat 41 od dworku fukierowskiego na Solcu. W pozwie i wyroku zaocznym tytułowani są jako: „generosi successores olim generosi Fokier theloneorum regni administratoris” (LVI—187, 203<sup>v</sup>).

*Sebastjan* Fukier pojął za małżonkę *Elżbietę Annę Komorowską*<sup>2)</sup>, córkę Jana i Marji z Moriconich. Marjaż ten uważano w rodzinie jako „nowy splendor dla Domu Fukierów”<sup>3)</sup>.

Pozostawił *Sebastjan* po śmierci swej jedyne go syna *Jana Marcina*<sup>4)</sup>, urodzonego w roku 1713. Ten, ożeniwszy się z *Anną Grzegorzewską*, opuś-

1) Akta Starej Warszawy, XXV T., № 1393. Plik różnych dokumentów.

2) Portret znajduje się w zbiorach Fukierowskich z następującym na odwrotnej stronie starym napisem: „Elżbieta Anna Fugier, córka Jana i Marji urodzonej Morikoni małż. Komorowskich herbowych. W 16-ym roku życia poślubiona Sebastyanowi Fukier umiłowaną i chlubną małżonką mu była. Młodo owdowiała i młodo zmarła, pozostawiła jedyne go syna Jana. Pełna cnót i pięknej Duszy, ozdoba Domu naszego była, A. F.”

3) Florjan Fukier: „Wiadomości”.

4) Portret znajduje się w zbiorach Fukierowskich.

cił Warszawę i zamieszkał na Spiżu, gdzie znajdował się majątek rodziny Grzegorzewskich<sup>1)</sup>. Tam urodził mu się (1744) syn *Antoni Wit* w mieście Gniezda. „Tam też się wychował lecz potem po ziemiach litewskich i szerokiej Polsce jeździł i wojskowo służył i rodzinę swoją odwiedzał, ruchliwym będąc aż do swej starości”<sup>2)</sup>. Ożeniony z węgierką Rozalją Hobgard Cyrbus z „bardzo starej rodziny herbowej” miał pięcioro potomstwa. Syn *Florjan pisze*<sup>3)</sup>: „Ojciec w interesach swoich często w Warszawie przebywał a Matka mieszkała na wsi, gdzie i nas dla zdrowia wychowywała. Było nas rodzeństwa: ja najstarszy, siostra *Anna* 1775 urodzona młodo zmarła, brat *Sylwester*<sup>4)</sup> urodzony 1780, *Jan* urodzony 1786 służbie Bożej się poświęcił<sup>5)</sup> i najmłodszy *Jakób*<sup>6)</sup> urodzony 1794 zdolny bardzo lecz słabowity naukom i muzyce się poświęca... Ojciec na wykształcenie nasze bacznie uważał, a Matka nasza samą węgierką, nas na polaków dobrych wychować pragnęła a na zalety charakteru i serca pilnie uważała”. W roku 1760 wykonał Antoni Fukier przysięgę na urząd burgrabiego zamku mielnickiego<sup>7)</sup>. Zmarł w r. 1806 a w dziewięć lat potem zesła z tego świata żona jego Rozalja.

1) Florjan Fukier: „Wiadomości”.

2) Florjan Fukier: „Wiadomości”.

3) Florjan Fukier: „Wiadomości”.

4) Portret znajduje się w zbiorach Fukierowskich.

5) Późniejszy infułat Tarnowski. Portret z napisem: „Joannes Bap. Fukier Infulatus Praepositus Capituli Tarnoviensis” znajduje się w zbiorach Fukierowskich.

6) Portret znajduje się w zbiorach Fukierowskich.

7) Z akt grodu Mielnickiego.



FRESK W SALLI-go pietra  
Kamienicy „Fukierowskiej”.

Najstarszy syn Antoniego Fukiera *Florjan*, urodzony w r. 1772 w miejscowości Hobgard na Spizu, jako 16-letni młodzieniec przybył do Warszawy. Wstąpił na praktykę do winiarni Florjana Killiani'ego, z którego brataną Wiktoryą<sup>1)</sup> następnie się ożenił, a po jego śmierci nabył (1805) winiarnię Killianowską na własność. Dorobił się wkrótce majątku, tak że po paru latach kupił (1810) Kamienicę rynkową od Jakóba Rabe, obecną dziedziczną własność rodziny Fukierów.

Zaletami charakteru i serca potrafił zjednać sobie powszechny szacunek i sympatię współobywateli. Autor piszący o Fukierach<sup>2)</sup> zebrał o nim następujące wiadomości: „Czasu swego nie poświęca wyłącznie na przysparzanie majątku; widzimy go czynnym w życiu obywatelskim tych epok porobiorowych: czasów pruskich, Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego. Piastuje różne urzędy, a więc sędziego pokoju z wyboru, bierze udział w delegacjach Kupieckich, jest tradycyjnym członkiem dozoru kościelnego i t. p. Dzięki swemu pogodnemu usposobieniu i zaletom towarzyskim cieszył się niezwykłą popularnością w całej Warszawie, co mu zjednało miano jej „ojca chrzestnego“... Florjan był w zażyłych stosunkach z ks. Jakóbem Falkowskim, założycielem zakładu dla głuchoniemych i ociemniałych<sup>3)</sup> i tegoż instytutu do-

<sup>1)</sup> Portret znajduje się w zbiorach Fukierowskich.

<sup>2)</sup> T. Jaworski: „Krótki rys etc...“

<sup>3)</sup> W archiwum domowym rodziny przechowują się listy oraz wiersze imieninowe pisane do Florjana Fukiera przez X. Jakóba Falkowskiego.

brodziejem. Serdeczna przyjaźń z znanym artystą Alojzym Żółkowskim powoduje tegoż do napisania wiersza, wydrukowanego w „Momusie“, a niejednokrotnie przytaczanego przez historyków Warszawy. W końcowej zwrotce, ożywionej szczerym humorem, doskonale malują się uczucia, jakie budził Florjan Fukier i jakiego zażywał miaru w spółobywateli:

Miej familję zawsze ładną,  
Niech ci długi nie przepadną,  
Bądź zawsze w dobrym humorze,  
Choć cię zedrą na Komorze —  
Zgoła bądź szczęśliwi i basta  
Ty—Panie Starego Miasta!

Popularną ze wszech miar tę postać utrzymał Stanisław Kozłowski w sztuce swej „Pod okępem“, gdzie pan Florjan występuje wraz z Piotrem Steinkellerem, z którym również żył w przyjaznych stosunkach<sup>1)</sup>.

W archiwum domowym Fukierów znajdują się pisane własnoręcznie przez Florjana: 1) Książeczka w rodzaju pamiętnika prowadzonego w okresie 1812—1836. Zawiera najrozmaitsze wiadomości o wypadkach ówczesnych, zjawiskach atmosferycznych, zdarzeniach w rodzinie i u przyjaciół i t. p.<sup>1)</sup> 2) Modlitewnik własną ręką Florjana pisany, a na końcu, obcym nieurobionym charakterem pisma, widocznie kopja z oryginału przepisane: „Wiadomości

<sup>1)</sup> Upodobanie Florjana do spisywania swoich myśli i wrażeń znalazło wyraz nawet w jego księgach handlowych. Mianowicie na kontaktach niewypłacalnych dłużników firmy czytamy adnotacje Florjana, bądź krótkie, bądź dłuższe, zawierające dosadną charakterystykę osoby dłużnika.

rodzinne z dowodów Rodowych i z pamięci podane a dla synów moich zebrane“, z zakończeniem: „Te wszystkie wspomnienia z Najdroższą Żoną moją opisałem, a dzieciom naszym ku wiadomości na pamiątkę i za przykład pozostawiamy“.

Osiadając na stałe w Warszawie, przeniósł Florjan tutaj z powrotem wywiezione na Spiż przez przodka pamiątki, kosztowności i dokumenty rodzinne. Wymienia je Florjan w swoich „Wiadomościach“, między innymi: sygnet stary z herbem oraz portrety: „pradziada Marcina herbem rodzowym przyozdobiony“, „prababki Komorowskiej“, „dziadka Jana“, wreszcie rodziców Antoniego i Rozalji.

Dwukrotnie żonaty, miał Florjan z pierwszej żony Wiktorji z Killianich troje dzieci: Antoniego, Katarzynę i Ludwikę, zmarłych w młodym wieku. W jego pamiętniku zaznaczono pod dniem 27 listopada 1812 r.: „Dałem nadgrobek dla ś. p. Żony wraz z trojgą Dziećmi z napisem:

Tu się zamknęły Pocięchy moje  
Cnotliwa Żona i Dzieciak troje“.

Z tego pierwszego małżeństwa urodziła się także córka (1806) Wiktorja — Elżbieta, która wyszła za mąż za budowniczego Adolfa Grzegorza Schucha, syna słynnego botanika i twórcy parku Łazienkowskiego, zmarła w r. 1861.

Drugie małżeństwo zawarł Florjan z Ewą — Zuzanną Splawa-Neyman<sup>1)</sup>, córką Józefa i Barbary z Kozickich, i z tego związku zrodzili się: Franci-

<sup>1)</sup> Portret znajduje się w zbiorach Fukierowskich.

szek-Józef-Ryszard<sup>1)</sup>, Teofil Florjan, oraz dwie córki: Małgorzata-Zuzanna-Sabina i Paulina, obie zmarłe w wieku dziecięcym.

Florjan Fukier przeniósł się do wieczności w roku 1836.

Brat Florjana *Sylwester* (ur. w r. 1780) pozostał z matką na Spiżu w rodzinnym mieście Gniezda, gdzie prowadził handel win do wspólni z Emerykiem Monczko. Zmarł w r. 1830, pozostawiając syna Andrzeja. Ten to *Andrzej* (ur. w r. 1812) znany był jako doktor medycyny, agronom i lingwista. Wyższe studia odbył w Peszcie<sup>2)</sup>. Następnie osiadł w Warszawie i tu poświęcił się praktyce lekarskiej<sup>3)</sup>. Ożenił się z Emilją Grabowską.

Najstarszy syn Florjana, *Franciszek-Józef-Ryszard* ur. w roku 1813, był głuchoniemy. Z tego względu pozostawał na szczególnej opiece księdza rektora Jakóba Falkowskiego, założyciela Instytutu dla głuchoniemych i serdecznego przyjaciela Florjana Fukiera, i z nim jako młody chłopczyna jeździł do Austrii i innych krajów<sup>4)</sup>. Zmarł w r. 1847.

Ta wada organiczna była powodem, dla którego po śmierci Florjana kierownictwo interesów

<sup>1)</sup> Portret znajduje się w zbiorach Fukierowskich.

<sup>2)</sup> Rozprawę swoją na stopień doktora medycyny: De influxu lucis (O działaniu światła) dedykuje „ukochanym swoim krewnym w Warszawie”.

<sup>3)</sup> Niewiadomo w jakim pokrewieństwie z Andrzejem pozostaje Michał Fukier z m. Gniezda na Spiżu, również lekarz, który doktorską swoją rozprawę o hypochondryi (Peszt, 1833) dedykuje „Swojemu najlepszemu kuzynowi (seinem besten Vetter) Florjanowi Fukierowi”.

<sup>4)</sup> Florjan Fukier. Pamiętnik.



FRESK W SALI I-go piętra  
Kamienicy „Fukierowskiej”.

firmy objął młodszy syn *Teofil-Florjan*, urodzony w r. 1816. Wykazał on wielkie zdolności w szkołach. Pierwsze nauki pobierał w szkole wojewódzkiej u Pijarów, dokończył wykształcenie w ciągu dwóch lat w wyższym Instytucie handlowym w Loessnitzgrund pod Dreznem. Do jakiego stopnia władał łacina, świadczy opowiadanie ze wspomnień Gomulickiego, przytoczone przez Kraushara<sup>1)</sup>, jako na toast jednego z współbiesiadników, wygłoszony w języku łacińskim, Teofil Fukier w odpowiedzi, bez przygotowania żadnego, przemówił najładszą łacina. Po ukończeniu studiów wstąpił do znanych zakładów przemysłowych Ewansa „dla praktykowania buchalteryi i wszelkiej czynności zdarzającej się przy fabryce“<sup>2)</sup>. Śmierć ojca (1836) niebawem przerwała tę praktykę i Teofil ją pilnie prowadzić firmę odziedziczona.

Cieszył się, jak i ojciec, szacunkiem współobywateli, piastował urzędy sędziego trybunału handlowego, radcy handlowego Banku Polskiego, Starszego Zgromadzenia Kupców i w. i. O jego udziale w zdarzeniach 1863 r. wspomina niejednokrotnie Berg w swych „Zapiskach o polskich spiskach“<sup>3)</sup>.

Ożeniony z Heleną z Janickich<sup>4)</sup>, córką słynnego inżyniera i profesora szkoły politechnicznej w Warszawie Stanisława Janickiego i Zofii z Malczów, miał sześcioro dzieci: Zofję-Zuzannę (ur. 1844

<sup>1)</sup> Al. Kraushar, *Miscellanea historyczne. Życie domowe mieszczaństwa Warszawskiego w wiekach dawnych.*

<sup>2)</sup> Florjan Fukier, *Pamiętnik.*

<sup>3)</sup> T. Jaworski. *Krótki rys etc.*

<sup>4)</sup> Portret znajduje się w zbiorach Fukierowskich.



zm. 1914 r.), zamężną 1-o voto za Wilhelmem Malczem, 2-o v. za Józefem Kossakowskim, Florjana (ur. 1844), Henryka (ur. 1847), Jadwigę (ur. 1843), zamężną za Ludwikiem Norblinem, Alfreda-Aleksandra (ur. 1852) i Stanisława (ur. 1854). Ostatni ożenił się z Anną Koch i osiadł w Monachjum. Teofil Fukier przeniósł się do wieczności w r. 1891.

Po jego śmierci kierownictwo interesów rodzinnych i firmy objął młodszy syn *Henryk*, gdyż starszy Florjan już wtedy nie żył. Otrzymał on również staranne wykształcenie, jak ojciec i dziad. Nauki początkowe pobierał w szkole realnej, następnie ukończył wyższą szkołę handlową w Dreźnie. Po powrocie do kraju praktykował w banku Kronenberga. Jako obywatel i kupiec cieszył się powszechnym szacunkiem, a swą działalnością filantropijną ujął sobie całą ludność staromiejską. Był członkiem dozoru Kościołów katedralnego i parafialnego, również członkiem Archikonfraternii literackiej.

Pojął za małżonkę Wiktorję z Falińskich 1-o v. Jelczewską († 1911); z tego małżeństwa urodziły się dzieci: oprócz trojga zmarłych w młodym wieku, Teofila, Jana i Mieczysława, Sabina-Wanda (ur. 1881), która poślubiła Wacława-Jakóba Rogowicza, Henryk-Marjan (ur. 1886) i Stelan-Augustyn (ur. 1889), zmarły w r. 1919, jako słuchacz wydziału filologicznego w Dorpacie.

Henryk Fukier, syn Teofila, zeszedł z tego świata w r. 1907. Po jego śmierci kierownictwo interesów rodzinnych objął starszy syn Henryk-Marjan, obecny właściciel firmy.

## V. HERB FUKIERÓW.

Tradycja rodowa o pochodzeniu z Augsburga i o związku krwi z tamedzycznymi Fuggerami była zawsze nader żywa u warszawskich Fukierów. W toku opowiadania naszego niejedną na to widzieliśmy dowód. Marcin Fukier († 1656) w obszernym swoim testamentie pisze, iż wybierał się do Panów Fukierów do Auspurgu, i żałuje, że mu się nie udało zamiaru tego urzeczywistnić; prosi więc opiekunów nieletnich swych synów, aby ich tam w podróż wysłali.

W związku z tem pozostaje korzystanie z herbu Fuggerów. Jakkolwiek według naszych poszukiwań protoplasta warszawskich Fukierów, Jerzy, wywodził się od starszej linii fuggerowskiej, która się pieczętowała złotą sarną w niebieskiem polu,— uważali polscy Fukierowie za własny herb młodszej linii fuggerowskiej: dwie lilje, jedna w polu złotem, druga w niebieskiem.

Wzmianki o korzystaniu z tego herbu są liczne. W spisie inwentarza po Jadwidze z Fukierów Gizinie, sporządzonym w r. 1595, figuruje puzdro złykami ozdobionemi herbami Fukierów i Gizów.

W liczbie kosztowności pozostałych po Marcinie Fukierze znajduje się „sygnet z całym herbem Fukierowskim i drugi sygnet z półherbem także Fukierowskim”, a w spisie ruchomości domowych „mniejszych nowych półmisków herbowych N. 30”. Testament Marcina kończy się słowami: „podpisuje się i pieczęć moją herbowną przykładam”. Na jego nagrobku również wykuty był „herb rodowy fukierowski”. W liczbie kosztowności i pamiątek rodzinnych, które Florjan Fukier sprowadził z powrotem z Śpiża do Warszawy, znajduje się „sygnet stary z herbem”.

Korzystając z praw i obywatelstwa miejskiego, należeli Fukierowie do mieszczaństwa i do patrycyatu warszawskiego, nie używali więc znaku herbowego oficjalnie. Marcin Fukier, jako rajca miejski, używał specjalnego znaku, który widzimy na okładzinie i kartach tytułowych prowadzonych przez niego ksiąg podskarbińskich.

Pod koniec XVII w. herb fukierowski został potwierdzony. W znajdującym się w archiwum domowym „Sumaryuszu starych aktów i dowodów rodou Fukierów” wymieniony jest następujący dokument: „Roku 1681. Stanisław i Jan Fukier otrzymują potwierdzenie herbu własnego rodowego z Augsburgu pochodzącego przez cesarza Fryderyka III nadanego Fuggerom, a którym to herbem i Marcin i Michał Fugier pieczętują<sup>1)</sup>.”

<sup>1)</sup> Jakkolwiek brak samego dokumentu lub jego odpisu, autentyczności jego nie należy poddawać w wątpliwość, a to z uwagi na inne źródło, potwierdzające jego treść

## VI. NIERUCHOMOŚCI RODZINNE FUKIERÓW.

W życiorysach poszczególnych członków rodu wymieniliśmy szczegółowo nabytki, porobione przez każdego z osobna. Nie będziemy więc na tem miejscu powtarzać owych licznych transakcyi kupna, sprzedaży i zamiany ogrodów, domków i placów, tembardziej, że większość tych nabytków krótko

---

co do szlachectwa Jana Fukiera. Otóż w zapisach trybunału lubelskiego (ks. 60, f. 454v) czytamy co następuje: Kilku mieszkańców miasta Sieniawy wraz z właścicielem tego miasta, Mikołajem de Granow Sieniawskim, marszałkiem dworu koronnym, starostą lwowskim i rohatyńskim „pozywają *nobilem* Jana Fukiera, poborcę cel koronnych, o to, że wbrew przywilejom nadanym dobrom i miastu Sieniawie różnymi czasy ściągali cło, niedawno zaś wracającym z Gdańska mieszczanom zatrzymał towaru na 6000 „vulgo harasu y Kromrasu ac alius generis materiae”.—O tymże Janie Fukierze, tytułowanym „szlachetny”, jako właścicielu placu przy ulicy Szerokiej w Warszawie, znajduje się wzmianka w Konstytucyach sejmu grodzieńskiego 1678 r. (Vol. legum, tom V, str. 562).

Czym synem był Jan Fukier i jaki stopień pokrewieństwa łączył go ze Stanisławem, dla braku materiału ustalić niepodobna.

pozostawała w rękach nabywcy lub bezpośrednich jego następców. W rozdziale obecnym uwzględniamy te tylko nieruchomości, miejskie lub ziemskie, które przez szereg pokoleń pozostawały w posiadaniu Fukierów, i przez to niejako nabrały charakteru majątku rodowego. Wyjątek czynimy dla kamienic, bez względu na czas posiadania.

Już w pierwszych latach po przybyciu Jurgi, protoplasty Fukierów, do Warszawy, jest on właścicielem kamienicy rynkowej „na rogu obok domu Genka“, którą w r. 1519 nabył od successorów Gawła Markowicza za 170 kóp groszy (str. 21). W dziale majątkowym po Jurdzie nieruchomości ta figuruje jako kamienica rynkowa „na rogu obok kamienicy Melchiora Walbacha, żupnika ruskiego“<sup>1)</sup> (str. 27). Stąd już na pewno ustalić możemy, iż była to kamienica na rogu Jezuickiej, późniejsza Withofowska, dziś numeru nie mająca, a stanowiąca przedłużenie gmachu dawniejszego collegium jezuickiego, następnie konwiku pijarskiego. Obecnie jestto część gmachu Archiwum Akt Dawnych przy ulicy Jezuickiej № 1.

Drugą kamienicę rynkową, zwaną Baryczkowską, a położoną między kamienicami Jana Gizy i successorów Jerzego Borumbacha, nabył Jurga, jak już wiemy, od zięcia swego, Mateusza Wilczka w r. 1546 za 700 złp. (str. 23). Położenia tej kamienicy dziś określić nie umiemy<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Obecnie № 1, hip. № 35.

<sup>2)</sup> Mogła nią być kamienica № 34, hip. № 53. Por.: M. Baruch, Baryczkowie, Warszawa, 1914, str. 34. Przypisek.

Otrzymał ją, jeszcze za życia ojca, w podarunku syn Mikołaj. Kamienica zaś, która wydzielona została młodszemu synowi, Janowi (1546), przy ulicy św. Jańskiej „na rogu obok Jakuba Krzywopatrza“, była niewątpliwie matczyną, a więc dawniejszą Landekerowska (str. 27). Z aktu dawniowego po Jurdzie wiemy także, że miał Mikołaj własną kamienicę przy ulicy św. Jańskiej, którą ustąpił dzieciom po Annie Baryczkowej (str. 27).

W końcu XVI wieku Michał Fukier i żona jego Katarzyna z Korbów są właścicielami kamienicy „w ulicy ku bramie Nowomiejskiej leżącej“ (str. 34), która w działach po Michale przeszła do Jana i Zuzanny z Fukierów małżonków Czornów. Położenie tej nieruchomości interesujące jest dla dziejów Starej Warszawy. Miała ona front od ulicy Nowomiejskiej, tyły zaś wychodziły aż na Dunaj. Ciągnęła się na całą długości, t. j. od Nowomiejskiej do Dunaju, wzdłuż nieistniejącej dziś uliczki, zwanej Litewską. Uliczka ta stanowiła więc jakby dalszy ciąg ulicy Rycerskiej i, jak zaznaczono w aktach z r. 1631 i 1636, „zdawna“ nosiła nazwę Litewskiej<sup>1)</sup>. W innym akcie nieco wcześniejszym (1628),

<sup>1)</sup> *Lapideam Fokierowska antiquitus dictam, hic vero Varsaviae in platea Litewska ab antiquo tempore nuncupata, ad Portam Nouam Ciuitatis Varsaviensis tendentem, inter lapideas successorum olim famati Adami Sulc alias Funk ab vna et Nicolai Latos chirurgi... partibus ab altera sitam... cum omnibus et singulis attinentiis... nempe a Platea in frontispicio vsque ad plateam Dunaj tergoeruentem (XX—403 i nast.). ...in platea Litewska antiquitus nuncupata (XXIV—417). Jeszcze w innym akcie (1636): in platea Nouae Ciuitatis siue Castrensi (XX—405\* ).*

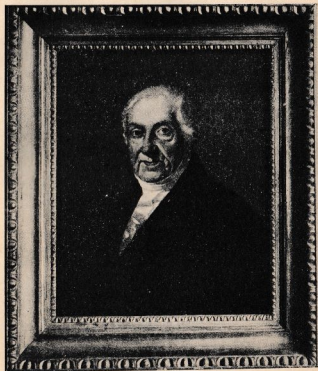
dotyczącym wizji omawianej kamienicy, powiedziano: „Ściana od Vlice murów Miejskich poboczna od tylnego mieszkania bardzo poryssowana“ (XXIV—151). Znacznym obszarem tej posiadłości tłoczy się wysoka cena, 16,000 złp., za jaką została sprzedana w r. 1636 (XX—403). Jestto obecna kamienica № 15 hip. № 172 przy ulicy Nowomiejskiej.

Kamienica rynkowa № 25, hip. 45 przeszła po Andrzeju Zembruskim-Kluczniku do jego córki, z których jedna była za Marcinem Fukierem. Dzięki tranzakcyi, o której poprzednio była mowa (str. 43—44) cała kamienica została własnością Fukierowską i przez półtora wieku pozostawała w posiadaniu rodu. Dopiero na początku XVIII wieku przechodzi na własność Stefana Majchrowicza, metrykanta koronnego, w r. 1741 jest w posiadaniu sukcesorów Walentego Zygarełowicza i żony jego Katarzyny Wittówny<sup>1)</sup>, a w następnym roku stanowi posesyę „szlacheznego Imię Pana Piotra Reokura (Riaucour'a), rajcy Miasta Starej Warszawy“<sup>1)</sup>. Pod koniec XVIII wieku właścicielką kamienicy jest „sławetna“ Rydlowa (1781). Podług innego aktu z tegoż roku kamienica należy do „szlacheznego“ Petycha<sup>1)</sup>.

Obecnej kamienicy Fukierowskiej poświęcamy osobny rozdział.

W aktach często spotykamy, i to w różnych epokach, wzmianki o „ogrodzie Fukierowskim“ przy

<sup>1)</sup> Z akt obecnej kamienicy Fukierów № 27 w archiwum domowym rodziny, gdzie wymienieni są niekiedy właściciele sąsiedniej kamienicy (№ 25).



ANTONI — WIT FUKIER  
1744 — 1806.

ulicy Długiej, na którym zbudowane były bądź jeden, bądź kilka domków. Mylą się ci, którzy tę posiadłość lokują „w miejscu, gdzie dziś znajduje się pałac, ogród i plac Krasińskich”<sup>1)</sup>. Ogród Fukierowski leżał naprzeciwko kościoła św. Trójcy<sup>2)</sup>, a że kościół św. Trójcy, jak wiadomo, znajdował się przy zbiegu dzisiejszych Nalewek i ulicy Długiej, po prawej stronie tej ostatniej, idąc od Starego Miasta, przeto owego ogrodu szukać należy po lewej stronie tejże ulicy w kierunku dzisiejszego Placu Teatralnego. Nabył ogród ten, jak się zdaje, jeszcze Jerzy Fukier, następne pokolenia pobudowały tam domki. W czasie napadu szwedzkiego „budynek przez nieprzyjaciela szweda pogorzał” (str. 44).

Folwark i rola Fukierowska leżały zupełnie w innej stronie miasta, a właściwie już za miastem, „za kościołem św. Krzyża”, „przy drodze obok gruntów szpitala św. Marcina”, czyli w okolicach obecnego Nowego Świata. Szczegóły nabycia tej włości roli przez Jerzego Fukiera (1531) w drodze zamiany wyluszczyliśmy wyżej (str. 22). Z mocy dawnego przywileju ks. Janusza z r. 1526 rzezona włoka wolna była od wszelkich opłat, danin i świadczeń. To też lustracya Warszawy z r. 1564 w rubryce: Domy wolne w Warszawie w Starem mieś-

<sup>1)</sup> Naprz. W. Gomulicki, Opowiadania o Starej Warszawie, Warszawa, 1913, T. I, str. 117.

<sup>2)</sup> „...in postico hortus dicti Fokieri ex opposito Aedis SS. Trinitatis parte ex altera sitam (XIX—769v). ...sortem suam haereditariam hortus ex opposito oraculi sanctae Trinitatis in horto Fukierowski habitam (XX—219).

cie, które żadnych poplatków nie płać, ani są pod jurysdykcją miejską — zaznaczyła: „Fokierów dwór i folwark wolny“<sup>1)</sup>). Ta więc włóka Fukierowska, pochodząca z dawnego folwarku książęcego, podlegała jurysdykcji ziemskiej (XII—36<sup>o</sup>). W r. 1603 oszacowana była na zlp. 1000 (XVI—84<sup>o</sup>). W XVII wieku folwark Fukierowski już należy do Gizów (XXX—170<sup>o</sup>), nabyty przez Jakuba Gizę w r. 1592<sup>2)</sup>).

Marcin Fukier trzyma od Miasta Starej Warszawy na prawie czynszowem grunt we wsi Solcu; staje tam dworek, i wszystko razem przechodzi na jego sukcesorów (str. 44).

W końcu wspomnieć musimy o jednej roli Fukierowskiej, o której tu i owdzie mowa jest w aktach. Należała do ról miejskich, a położona była tuż przy dawnym wygonie miejskim, zajmując dzisiejsze ulice Franciszkańską i Gęsią. W r. 1642 należy już do księży Augustynów od św. Marcina i „miała w sobie pułtory ćwierci (włóki) i pułtora morga“. Dostała się była Fukierom przez Jadwigę Łyszczównę, żonę Mikołaja Fukiera († 1566), na co zdaje się wskazywać nazwa roli „zdawna Łyszczowska“<sup>3)</sup>). W relacji ławników Mateusza Łatosa i Jana Szczerbicza, „delegowanych (1642) na wisią y computatią Rol tak za Starą Warszawą, iako za

<sup>1)</sup> A. Wejnert, Starożytności Warszawy, T. VI, str. 125.

<sup>2)</sup> ...ad agrum Fokierowska dictum inter agrum Hospitalis S. Martini ab vna et Jacobi Giss partibus ab altera in campo Warsouieni uersus villam Viazdow sittum (XIII—42, 44).

<sup>3)</sup> W. Małcużyński, Rozwój terytoryalny miasta Warszawy, Warszawa, 1900, str. 29, 30, 170.

nową leżących, z których Rolnicy y possessorowie powinni składać na wino Xiędzom do kościoła Farnego S. Jana Warszawskiego miasto dziesięciny snopowy wedle praw dawnych y decretow“, wymieniona jest: „Rola Frącowska Łyszczowska Conuentu S. Marcina, a przedtym tesz Fukierowska pułtory ćwierci“ (XXIX—230<sup>o</sup>)<sup>4)</sup>.

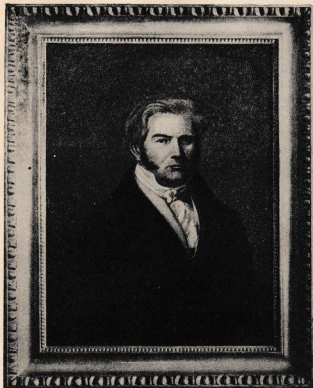
<sup>4)</sup> W r. 1662 rola ta okazuje się włączoną do wygonu miejskiego: ...agrum quondam Fratrum Eremitarum Sancti Augustini Conuentus Varsaviensis Lisczowski seu Fukierowski appellatum, nunc vero expulsorium nominatum (XXXVII—205).

## VII. KAMIENICA RYNKOWA.

Dzisiejsza kamienica Fukierowska należała pierwotnie do patrycuszowskiej rodziny Korbów. W r. 1530 przybył do Warszawy i otrzymał prawo miejskie Tomasz Korb z Wrocławia<sup>1)</sup>. Dorobił się, jak się zdaje, znacznego majątku, który przeszedł na syna Jerzego. Ten to Jerzy, poważny kupiec, wystawia ową piękną rezydencję patrycuszowską w rynku, i w r. 1566 uzyskuje od Zygmunta Augusta zwolnienie jej od t. zw. ex officio, czyli obowiązku goszczenia dygnitarzy i posłów, przybywających do Warszawy na sejmy i na dwór królewski. W akcie powiedziano, że przywilej nadaje się Korbowi i jego sukcesorom w nagrodę, iż „kamienicę ku wielkiej miasta ozdobie znacznym sumptem wystawił”.

Po jego śmierci nieruchomość przechodzi na synów. W r. 1607 Kacper Korb ustępuje Janowi Korbowi części swych w kamienicy ojcowskiej (XX—30<sup>v</sup>).

<sup>1)</sup> Album civile: Akta Starej Warszawy, XXV. A. ks. 526.



FLORJAN FUKIER  
1772 — 1836.

Jak widać z rewizji miasta 1620 r., kamienica była wówczas jeszcze własnością rodziny. Posiadał ją Piotr Korb, burmistrz Miasta Starej Warszawy, i on to prezentował komisji rewizyjnej oryginalny przywilej królewski, o którym wyżej była mowa <sup>1)</sup>.

Roku 1647 dawna kamienica „Korbowska“ jest już własnością Baltazara Strubicza, burmistrza Starej Warszawy. Za „zasługi jego podczas ekspedycji pruskiej w obmysleniu prowiantu woysk Rzplitej oświadczone“, uzyskuje on od sejmu libertację kamienicy<sup>2)</sup>.

Po Baltazarze właścicielem nieruchomości jest, prawdopodobnie successor jego i syn, Jan Strubicz, kapitan Jego Królewskiej Mości z małżonką Elżbietą Kupczewiczówną. Trzymali ją zaś „modo obligatorio“, a więc w zastawie, Stanisław Razicki, sekretarz królewski, i żona jego Zofia. Mamy urzędową rewizję kamienicy „Korbowskiej zdawna, a teraz Strubiczowskiej (sic!) nazwanej“, odbytą (1661) na żądanie jej „possessorów“, małżonków Razickich. Wizyta ta, aczkolwiek dość obszerna, mało jest ciekawa i tylko kilka szczegółów z niej powtórzymy.

Wejście do piwnicy było to samo, co i dziś, „z rynku, drzwi żelazne“. „Wszedłszy do sieni, pośląp z balek, kramnica drzewiana; z teyże sieni wejście do piwnice we średnych gmachów“. „Na wtó-

<sup>1)</sup> A. Wejnert, *Starożytności Warszawy*, T. VI, str. 147. Od Korbów miała kamienica przejść do Piotra Kłosa. Tak pisze W. Gomulicki (*Opowiadania o Starej Warszawie*). W źródłach jednakże nie znaleźliśmy potwierdzenia tej wiadomości.

<sup>2)</sup> *Konstytucje Seymu Warszawskiego roku 1647*.



rym piętrze Izba wielka drzewem sadzonym futrowana, alkierzem także futrowanym... z okiennicami flandrowemi<sup>1)</sup> (sic!) ...posadzka drewniana w cegielkę". W sieni tegoż piętra „lichtarz żelazny w cirkul między Jeleniami rogami i stropu wiszący"; dalej „balasy albo krata w kamiennego ganku żelazna". „Izba ku Pivnej Vlicy, z stropem malowanym, pieczem biało polewanym z szafką alias z służbą zieloną, farbowany w kratki i antwas<sup>2)</sup> takżę drewniany, szafka do niego"; "...stół dębowy wymyliany<sup>3)</sup> z wyzłem, tarantem<sup>4)</sup>, do wielkiej izby naprzód należący, ławek stolarską robotą cztery, skrzynia flądrowana sadzona" ...Z teyże izby „alkierz, także z białym pieczem... szafka także flądrowana z obrazem Króla Zigmunta, antwasem także drzewianym". Na trzeciem piętrze, w izbie... „piecz biało polewany... szafa flądrowana"... Z sieni „drzwi na ganek do tylnego mieszkania... balasy albo krata żelazna na ganku kamiennym". Były tylne zabudowania<sup>5)</sup> ku Pivnej ulicy, na którą wychodziły „drzwi albo wrota drewniane" (XXXVIII—664 i nast.; 744\* i nast.).

Około r. 1690 kamienica należy do znanego winiarza, Richarda, i żony jego Maryanny. Owdowiawszy, wyszła Maryanna powtórnie zamąż za

<sup>1)</sup> Flądrować = naśladować słoje drzewa farbami.

<sup>2)</sup> Miednica, umywalnik.

<sup>3)</sup> Rozsuwany.

<sup>4)</sup> Czarno z białem nakrapianej maści, czarno centkowany.

<sup>5)</sup> O „domus posterior ejusdem lapideae" mowa jest już w akcie 1566 r.

Dawida Zappio, rajcę i wójta Starej Warszawy. Małżonkowie ci zabezpieczają (1694) na dawnej kamienicy „Rychardowskiej" sumę 1000 złp., ordynowaną na kaplicę królewską księży mansjonarzy kolegiaty św. Jana w Warszawie przez fundatora Łukasza Grądzkiego na odprawianie jednej mszy w tygodniu za spokój jego duszy. Sumę tę spłacił późniejszy właściciel Szyndler w r. 1741<sup>1)</sup>.

Wnuk tej Maryanny, Benedykt Wemmer, mieszczanin i kupiec warszawski, imieniem swoim i nieletnich braci i siostry: Aleksandra, Jana i Teresy—zapisuje (1705) na kamienicy dług kupcowi gdańskiemu Samuelowi Kemererowi<sup>1)</sup>. Jeszcze w r. 1715 zabezpiecza Aleksander Wemmer, na swojej części kamienicy, na rzecz doktora Piotra Buini, przybocznego lekarza nuncjusza papieskiego, przebywającego naówczas w Polsce, — 100 talarów po zł. 8, czyli sumę 800 złp.<sup>2)</sup>. W następnym roku tenże Aleksander Wemmer, „patrycyusz i kupiec warszawski", i żona jego, Barbara z Willerów sprzedają „kamienicę swoją dziedziczną y dekretami sądów Woytowskich warszawskich, także Sądów JKM. Assesorskich sobie przysądzoną, Rychardowską zdawna zwaną... całą y zupełną, z gruntem, na którym stoi, od Rynku aż do Pivney ulicy ciągnącą się... JmPanu Janowi Ernestowi Szyndlerowi, superintendentowi ceł JKM. komor Mazowieckich y Podlas-

<sup>1)</sup> Akta domowe Fukierów; z ksiąg radzieckich Starej Warszawy.

<sup>2)</sup> Akta domowe Fukierów; z ksiąg wójtowskich St. Warszawy.

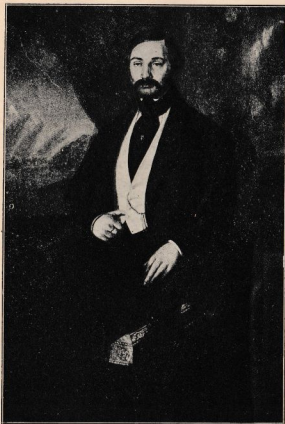
kich, y Annie Willerównie“, małżonkom, za sumę 40,000 złp.<sup>1)</sup>

Po śmierci Szyndlerów spadkobiercy przelali swe prawa na jednego „z współkonsukcessorów“. Tym sposobem kamienica „podług zaświadczenia tranzakcyi urzędowych częścią w Aktach Metryki Mnieyszey Koronney, częścią w Aktach Radzieckich Miasta Starey Warszawy zeznanych“, przeszła do Antoniego Gaszyńskiego, „Generała y Chambelana JKMei y Elzbiety z Fabrycych“, małżonków. Ci zaś w r. 1782 sprzedają całą nieruchomości „dawną Szyndlerowską“ Jakóbowi Rabe i żonie jego Zuzannie, urodzonej Kurzewianka, za cenę, „wraz z porękawiecznem postanowioną“, 4300 czerwonych złotych, czyli talarów, jak zaznaczono w księdze hypotecznej pruskiej, 12,990<sup>2)</sup>.

Po upływie pięciu lat umiera Zuzanna, i wówczas, na żądanie męża, sporządzona została „taxa“ urzędowa kamienicy w Rynku i od ulicy Piwnej, dokonana przez Tomasza Szmidta, architekta Miasta Starey Warszawy. Cała nieruchomość oszacowana została na złp. 74,256. Stan kamienicy — co do ciekawszych szczegółów — przedstawiał się, jak następuje: „Rekwizyta“ dolne: W izbach lamperye wokoło, lub tylko wokoło drzwi, „fasowane, stolar-

<sup>1)</sup> Umowa oryginalna w aktach domowych Fukierów. — Początkowe litery imienia i nazwiska Szyndlera: J. E. S. tudzież rok 1718 widzimy umieszczone na galerji żelaznej pierwszego piętra oraz na chorągiewce żelaznej na szczycie domu osadzonej.

<sup>2)</sup> Ks. Hypoteczna pruska, w Arch. Główn. Królestwa Polskiego.



TROPIL — FLORJAN FUKIER  
1816 — 1891.

skiej roboty piece z białych kafli z drzwiczkami żelaznemi. Na podwórzu—arkady. Drzwi od ulicy Piwnej sienne falowane(?) dębowe z futrem dębowym na 6 zawiasach z zamkiem wielkim i Rygłem, u góry kratka żelazna ślusarskiej roboty". Na 1-em piętrze: „posadzki taflowe dębowe, stolarskiej roboty“, sufity „gibsowe“, wokół izb „lamperye stolarskiej roboty“, obicia: w jednej izbie—„papierowe angielskie“, w drugiej—„adamaszkowe zielone z listewkami złotymi“ „Alkowa z dwoma gabinetami, dwiema drzwiczkami, każda na zawiasach francuskich, z zamkami, Esami mosiężnemi nad drzwiami i Alkową, sycerska robota i rama brzegami wyślacana“. Flisy w sieni marmurowe. Ganek z 5-ju „kroksteinami“ kamiennymi i posadzką z ciosanych kamieni z kratą żelazną wokół. Na 2-em piętrze: Podłogi z fryzami dębowymi „stolarskiej roboty“; w pokoju od rynku—podłoga taflowa, lamperye wokół również „stolarskiej roboty“, sufity „gibsowe“, piec z białych kafli, inny—marmurowy na fundamencie murowanym z drzwiczkami żelaznemi; obicia: w jednym pokoju „karmazynowe adamaszkowe“, w innym „chińskie cycowe“. Ganek na dziedzińcyk—jak na 1-em piętrze. Na 3-em piętrze: Podłoga z fryzami dębowymi, w jednym pokoju; sufity „gibsowe“; piece z drzwiczkami żelaznemi, jeden marmurowy, drugi z białych kafli na nóżkach dębowych, jeszcze inny, również biały, na fundamencie murowanym. Obicie w jednym pokoju „gdańskie oleyno malowane“<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Z akt domowych Fukierów.

Do Fukierów kamienica przeszła na początku XIX wieku. W 1810 r. Florjan Fukier i małżonka jego Wiktorja z Killianich kupili od Jakóba Rabe, jako też dzieci jego: Macieja Rabe, adjutanta przy Radzie Stanu Xięstwa Warszawskiego, i Teresy z Rabów 1-o ślubu Lignan, powtórnego Dupont, za cenę szacunkową 90,000 złp. i poręczawicze na 1200 złp. umówione. Przy pierwiastkowej regulacyi hipoteki w r. 1820 tytuł własności zapisany został na Florjana Fukiera i córkę jego Elżbietę z pierwszego małżeństwa. Następnie Florjan Fukier spłacił (1828) pomienioną córkę Elżbietę Schuchową i stał się jedynym właścicielem kamienicy. Po śmierci Florjana Fukiera (1839) kamienica przeszła na jego successorów: wdowę po nim Zuzannę z Neymanów i dzieci: Elżbietę Wiktorję Schuchową, Teofila-Florjana i Franciszka-Józefa.

Zuzanna Fukierowa na mocy aktu działowego (1838) jedyna właścicielka kamienicy sprzedała ją (1841) Teofilowi-Florjanowi Fukierowi za 12,000 rub. srebrem.

Po śmierci tego ostatniego przeszła w spadku (1892) na własność jego syna Henryka, a po zgonie tegoż (1908) na własność dzieci po Henryku: Sabinę — Wandę zamężną Rogowiczową, Henryka-Marjana i Stefana-Augustyna. Henryk-Marjan po spłacie rodzieństwa pozostaje jedynym właścicielem kamienicy.

Kamienica fukierowska należy do najzdobniejszych siedzib patrycyuszowskich Starej Warszawy. Zbudowana w stylu renesansowym ma trzy piętra

oraz nadbudówkę po lewej stronie. Sień sklepiona<sup>1)</sup> prezentuje kilka osobliwości: przede wszystkim wiszący u stropu model okrętu handlowego, żaglowca o trzech masztach, uzbrojonego w armaty dla obrony przed napastnikami na morzu. Zawieszony został, jako godło kupieckie, prawdopodobnie w pierwszej połowie zeszłego wieku przez Florjana Fukiera<sup>2)</sup>. Od tej ozdoby zaczęto w ostatnich czasach nazywać kamienicę popularnie „Pod Okrętem“. W tejsze sieni przy wejściu na schody piętra stoi kolumnienka, nad której głowicą umieszczono siedzącą na baranku figurę Dzieciątka Jezus z Krzyżem w ręku. Wspomina o niej już „taksa“ 1787 r. Ze ściany po lewej stronie wystaje łeb jeleni z rogami<sup>3)</sup>. Tablica do tejsze ściany wmurowana z napisem łacińskim, sprawiona została przez obecnego właściciela kamienicy<sup>4)</sup>.

Dziedzińczyk kamienicy pięknie wykazuje szczególności architektoniczne, harmonizujące z całą budową, i sam w sobie estetyczną stanowi całość. Składają się na to arkady, przyziemia oraz ganki z kutemi żelaznemi balustradami wyższych pięter. Lewa strona pomienionych arkad odsłonięta została niedawno (1910) wskutek zburzenia szpetnej drewnianej przy-

<sup>1)</sup> Według przytoczonej wizji 1661 roku sień kamienicy miała wówczas pułap z belek.

<sup>2)</sup> W r. 1787 jeszcze tego okrętku tu nie było.

<sup>3)</sup> Może te same, o których wspomina wizja 1661 r. iż zdobiły ów „lichtarz żelazny w cirkul“, zawieszony u pułapu sieni.

<sup>4)</sup> Również wykuty w drzwiach kamiennych rok 1610 nad wejściem do winiarni.

budówki, przy artystycznej rekonstrukcji dziedzińczyka pod umiejętnym kierownictwem architektów: Wł. Marconiego i J. Wojciechowskiego. W czasie tych robót odkryto kilka zabytków. Między innymi wykopano dobrze zachowany kompas kamienny, który jest rzeźbą z końca w. XVII i wyobraża oblicze słońca z podziałką na godziny w obwodzie tarczy. Rzeźbę tę wmurowano w ścianę pod arkadą środkową. Zaś pod arkadami bocznymi wmurowano tablice kamienne, poświęcone pamięci Bartłomieja Baryczki i Jakóba Gizy<sup>1)</sup>.

Tylna kamienica, wychodząca na ulicę Piwną, również trzypiętrowa, odznacza się piękną kratą bramy. „Cała ta kratka składa się z wiązanek gałęzi i kwiatów, więc lodygi miękkie, liście strzępiaste i kwiaty różne złożyły się na jej całość wzorzystą i zaszczytnie świadczą o jej twórcy słuszu”.—(Słowa Martynowskiego).

<sup>1)</sup> W r. 1917 dziedzińczyk Fukierowski służył jako teren wystawy: „Rynek Staromiejski”.

## VIII. PIWNICE I WINIARNIA.

Kamienica Fukierowska wybudowana została w XVI wieku przez Jerzego Korba z obszernymi sklepieniami piwnicami, z otworem, zamykanym żelaznymi drzwiami, do spuszczenia beczek wprost z ulicy. Wobec tego podawana przez niektórych wiadomość czy też domysł, iż Korbowie zajmowali się handlem winami, ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa.

Jak już zaznaczyliśmy, w końcu XVII wieku kamienica należała do znanego podówczas winiarza Richarda. W następnych czasach dom i składy piwniczne nie zawsze w jednych i tych samych pozostawały rękach. Tak więc na końcu XVIII wieku kamienica należała do Jakóba Rabe, zaś piwnice z winiarnią miał Florjan Killiani, rodem z miasteczka Gniezda na Śpiżu. Z bratanek jego ożeniony Florjan Fukier był przez szereg lat jego współpracownikiem. Po śmierci Killianiego nabył Florjan Fukier winiarnię od sukcesorów w r. 1805. Od tej pory firma pozostaje w rodzinie Fukierów, aczkolwiek sama winiarnia, jak widzieliśmy wyżej, datuje jeszcze z czasów dawniejszych.

Najwcześniejsza księga handlowa firmy, jaka się zachowała, obejmuje okres od 1791 do 1830 r. Atoli na niektórych kontaktach powołane są dawniejsze księgi: „ex libro A” „ex libro B”. W ten sposób mamy powtórzone zapisy sięgające wstecz aż do r. 1786.

Opis winiarni i piwnic znajduje się u wielu autorów zajmujących się Starą Warszawą. Nie będziemy tu więc powtarzali rzeczy tylokrotnie opisywanych. W ogólnych tylko słowach zaznaczyć należy, że na zwiedzających tę osobliwość Warszawy szczególnie urok wywiera wygląd archaiczny sklepionych komnat gościennych, których ściany ozdabiają zawieszane widoki dawnej Warszawy.

Piwnice firmy składają się z połączonych podziemi trzech kamienic rynkowych: № 27 (fukierowskiej), № 29, tudzież № 31 (t. zw. kamienicy Książąt Mazowieckich). Najstarsze wina, stojące długimi rzędami w omszałych butelkach, zajmują jedną z piwnic, zwaną „hetmańska”. Tu przechowują się wina węgierskie, sięgające połowy XVII w., a pozostałe po hetmanie Zamojskim<sup>1)</sup>. Oprócz tego w „hetmańskiej” znajduje się wiele starych gatunków win węgierskich, nabytych z magnackich piwnic Zamoyskich, Lubomirskich z Dubna i innych.

<sup>1)</sup> Z tych win tokajskich, wogóle najstarszych z istniejących na świecie, firma Fukier przesyłała w podarunku po kilka butelek królom Węgier na uroczystości koronacyjne do Budapesztu. Taka wysyłka nastąpiła na koronację Franciszka-Józefa, ostatnio króla Karola. Wina te były podawane na ucztę pokoronacyjnej i firma za dar otrzymała oficjalne podziękowanie.

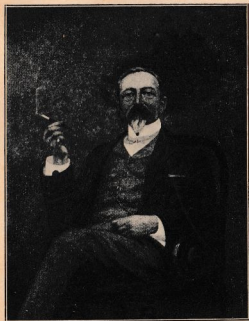
Pozostałe piwnice zapełnione są winem w beczkach<sup>1)</sup>.

Poza piwnicami godna oglądania jest Księga pamiątkowa z tysiącami podpisów gości, w ich liczbie wielu znakomitości, polaków i obcokrajowców, między innymi artystów, którzy wraz z podpisem ozdobili tę księgę pięknymi rysunkami.

W ostatnich latach obecny właściciel przyozdobił pokój nawprost wejścia od rynku stylowym umeblowaniem oraz kominkiem ze specjalnie wypalonych kafli z herbami Fuggerów — Fukierów, oraz warszawskich rodów patrycuszowskich, spokrewnionych z Fukierami, Baryczków i Gizów<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Widoki winiarni i piwnic ob. czasopismo „Świat” z dnia 18 kwietnia 1908 r.

<sup>2)</sup> Kafle malowane przez prof. politechniki Z. Kamińskiego. Urządzenie całego pokoju projektował architekt Z. Kalinowski.



HENRYK FUKIER  
1847 — 1907.

## ANNEKSY.

### I.

#### SYNGRAPHA GENEROSORUM FUCCARORUM QUA SE REGIAE MAJESTATI POLONIAE OBLIGABUNT.

Antonius Fugger Sacrae Catholicae et Regiae Romanorum Majestatum Consiliarius, una cum nepotibus meis renuntiantes cuius alii Jurisdictioni, et omnibus in universum Judiciis, coram quibus sive de Jure, sive de more obligationem a Nobis fieri oporteret, et Nosmet ipsos, nostrosque legitimos Haeredes et Successores praesenti Obligationi voluntariaeque recognitioni subicientes, literis hisce nostris et Successorum nostrorum nomine publice profitemur. Nos conjunctim et divisim pro tota Summa singuli caventes, debere veri, justi et liquidi debiti Serenissimo et Excellentissimo Principi Domino, Domino Sigismundo Augusto DEI Gratia Regi Poloniae et Domino nostro clementissimo Sexaginta Sex Millia, sexcentos sex florenos in auro hungaricali auri puri, boni, et justi ponderis. Quam quidem Summam bona fide promittimus et spondemus, Nos et Haeredes Successoresque nostros obligantes Majestati ejus Regie, sive legitimis ejus Successoribus, nos esse persoluturos, et in manus Thesaurarii Majestatis Ejus Cracoviae deposituros, nostro periculo, atque impendio, intra decursum unius Anni et diei a data praesentium literarum, annum et Diem computando. Quodsi vero ad praefinitum diem fidem nostram non liberaverimus, neque Majestati ejus praescriptam Summam nume-



raremus, quacunq[ue] causa sive impedimento interveniente tum non obstantibus quibusvis exceptionibus in iure fundatis vel non fundatis, licebit Majestati ejus Regiae, sive Haeredibus illius, et Successoribus, seu eorum Mandatariis et agentibus, nostras, nostrorumq[ue] Haeredum et Successorum Personas, Bonaq[ue] nostra omnia, sive mobilia, sive immobilia, praesentia, et futura, provincialia, terrestria, civilia, spiritali vel saeculari jure, vel absq[ue] etiam ullo juris praesidio, cui Nos iuri, et omni facto a persona nostra proveniente, ita renuntiamus praesentibus, ut nos Successoresq[ue] et Haeredes nostros nusquam contra eius Majestatem relevare possit et valeat. Ita ut eis visum fuerit commodius, quibuscumq[ue] tandem in locis, Provinciis, Terris, Civitatibus in Regno, et extra Regnum Poloniae convenire, pignorare, arrestare, deque Bonis nostris omnibus, tanquam de pignore sibi tradito, quidvis aribitratu suo statuere, atq[ue] ea tantisper in sua potestate habere, dum sexaginta sex millia sexcenti sexaginta Sex floreni, in auro hungaricali, auri boni et justiponderis, una cum omnibus impensis et damnis quae ex retardata solutione emergerint, Majestati ejus Regiae, legitimisve illius Haeredibus et Successoribus per Nos, aut Haeredes Successoresq[ue] Nostros plene fuerint et integre numerati et persoluti. In quorum omnium fidem, et testimonium hasce Literas Nostras obligatorias signo nostro pensili, et manuum Nostrarum subscriptione communitas suae Majestati Regiae tradidimus. Datt. etc. Ze zborów fukierowskich.

II.

**RESIGNACIO ET LIBERTACIO VNIUS MANSI ANTE  
CIUITATEM VARSCHOVIENSEM EXISTENTIS  
GEORGIO FOKAR.**

In nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Cuncte res mortalium fluxe ac fragiles sunt facileq[ue] obliuiscuntur et intereunt nisi litterarum officio posterorum memorie fuerint porrecte. Proinde, nos Sigismundus dei gratia rex Poloniae Magnus Dux Lithuanie, Necnon terrarum Cracouie

Sandomiric, Syradie, Lancicie, Cuiaue, Russie, Prussie Masouie, Culmensis Elbingensis, Pomeranieq[ue] etc. dominus et heres. Significamus tenore praesencium quibus expedit vniuersis, Quia nomine famatj Georgij Fokar Ciuis nostrj et mercatoris Varschouiensis, exhibiti sunt coram nobis duo actus infrascripti alter videlicet de condescenso et assignato ipsi Georgio Fokar ex vi permutacionis per eum cum Paulo Aromatario Varschouiensi facte vno manso agri pro quadam porcione agri et quadringentis florenis preminato Paulo Aromatario additis ex libro terresti Varschouiensi extraditum, alter vero ex metrica perpetuiatum terrestrium exseptus donacionem mansi agri predicti Paulo Aromatario prefato necnon libertacionem illius per Serenissimum olim dominum Janussium Masouie Ducem factam in se continens supplicatumq[ue] fuit deinde nobis vt vtrumq[ue] eiusmodi actum permutacionis videlicet et donacionis ac libertacionis, necnon resignacionis mansi agri predicti approbare ratificare et confirmare dignaremur, quorum quidem actuum tenores hic subsequuntur. Imprimis actus permutacionis est iste. Actum Varschouie in terminis communibus feria quinta die Sancti Mathei apostoli et Ewangeliste Anno domini Millesimo quingentesimo tricesimo primo. In presencia Generosorum Andree Cziolek de Powshino Judicis, Mathie de Swyanczicze subdiuicis et aliorum. Constituti personaliter in Iudicio Nobilis et Famatus Paulus Chawlowski Aromatarius et Georgus Fokar Ciues Varschouienses, non compulsi neq[ue] coacti neq[ue] aliquo dolo aut fraude circumventi, sed eorum pura et deliberata voluntate ac de amicorum suorum Consilio commutationem perpetuam bonorum infrascriptorum de mutuo consensu inter se factam libere et palam recognouerunt. Quia prefatus Paulus Aromatarius Varschouiensis vnum mansum agri hereditarium a via hospitalis extra Ciuitatem Varschouiensem situm penes alium mansum obligatorium prout dictus mansus extendit se in suis metis et signis in longum et latum sicut et alius mansus obligatorius a fine ad finem et a meta ad metam iuxta signa inter dictos duos mansos per eos posita et consignata et prout eundem mansum perpetuum solus tenuit

habuit et possedit cum toto Jure suo proprietate et propinquitate ac omnibus et singulis utilitatibus fructibus censibus agris aquis paludibus pratis hortis et alijs prouentibus obuentionibus et pertinentijs vniuersis quibuscunq; appellentur nominibus ad dictum mansum quouis modo ad presens et in futurum spectantibus et pertinentibus ac in eodem manso existentibus nihil pro se et suis successoribus legitimis in prefato manso perpetuo et hereditario reseruans prefato Georgio Fokar et eius successoribus pro porcione horti sui super morgi ante Ciuitatem Varschouiensem consistentis incipiende a monte vrbanum ad piscinulam antiquam et a piscinula ad sepes Stanislaw Sellatoris similiter cum toto Jure et utilitatibus vniuersis ad dictam porcionem orti concernentibus nihil in eadem porcione orti pro ipso Georgio Fokar excipiente titulo et modo commutationis perpetue bona pro bonis terram pro terra et hereditatem perpetuam pro hereditate perpetua dedit cessit et permutauit datque descendit et permutat ac voce irreuocabili resignauit et resignat per praesentes perpetue et in eum additione Ducentarum Sexagenarum grossorum in medijs grossis per dictum Georgium Fokar prefato Paulo Aromatico realiter et cum effectu facta et exoluta in quem Georgium et suos legitimos successores ipse Paulus totum Jus suum et proprietatem supra dictum mansum perpetuum sibi spectantem et pertinentem transfudit et per praesentes transfudit Et iam ex nunc vnus alterj consentit et admittit liberam introiacionem et possessionem in prefata bona permutata cuiquid spectat et pertinet precone simpliciter de Jure aut a Capitaneo accepto absque quouis Jure strepitu et in super Paulus prefatus fideiubet pacem prefato Georgio ab omnibus personis propinquis et remotis et a prioribus inscriptionibus et a censu reempcionis alias odviderkv et generaliter ab omnibus obligationibus in dicto manso existentibus quod in possessione prefati mansi nullum impedimentum percipiet a quopiam omne dampnum et impedimentum in se et bona sua assumens iuxta terre consuetudinem. Casu si pro premissis se citare permiserit extunc in terminis communibus Varschouiensibus stare et respondere tenetur

et eundem Georgium Fokar ab huiusmodi impedimentis liberare et evincere et hic idem personaliter stans famata Catherina Consorts prefati Pauli Aromaticij huic commutationi sic vt premissum in toto consensit consentitque per presentes preterea dictus Paulus eundem mansum proprijs frumentis ad instantem hujemem ex nunc debet conseminare et vterque eorum tam Paulus quam Georgius frumenta in estate futura per medium inter se diuidere debebunt que frumenta dictus Georgius suis hominibus et impensis metere et in campo colligere tenebitur iuxta contractum quem inter se fecerunt. Sequitur tenor secundi actus Anno domini Millesimo quingentesimo vigesimo sexto Dominica Oculj Varschouie in presencia Magnificorum Venerabilium et Generosorum Felicis de Brzeszcze, palatini Mazouie et Capitanej Cziechonouiensis, Laurencij Prasmowskj Cernensis, Joannis Losskj Viznensis, Petri Copithowskj Varschouiensis, Joannis Oborskj, Cziechonouiensis Castellanosum, Jacobi de Zukovo prepositi Varschouiensis et Ducatus Masouie Cancellarij, Alberti Popielskj Canonici et eiusdem Ducatus Vicecancellarij, Thome Sokolowskj Custodis, Pauli Popielski, Joannis Bielynski, Canonorum Varschouiensium, Jacobi de Rzwien Marsalci Masouie, Stephani Vodynskj Vexilliferj Varschouiensis Jacobi de Cziebnyewo Pincerne Zacrociemiensis, Jacobi de Gloskovo Succamerarij Cernensis et Marsalci Curie Ducalis, Joannis Oyzrznovskj Pincerne Lywensis et Capitanej Varschouiensis et aliorum multorum fidedignorum Illustrissimus princeps et dominus, dominus Janussius dei gratia Dux Masouie Russie etc. habens graciosum respectum ad seruicia fidelia Nobilis Pauli Chawlowskj Appotecarij sui que ipse Paulus Appotecarius sue Illustrissimae dominationi in administracione medicinis satis constanter et fideliter exhibit exhibereque in hactenus non desistit, horum igitur seruiciorum et obsequiorum ob respectum eidem Paulo Chawlowskj appotecario et ipsius legitimis successoribus vnum liberum mansum de predio Ducali extra muros Varschouiensis sitto. Que mansus iacet penes agros hospitalis sancti Martini et hortum liberum penes Ecclesiam sancte Crucis sui vere Ducatus et Dominij cum pleno Jure

suo et dominio etiam in longum et latum prout se dictus mansus in suis metis iuxta alios agros Ducales et aliorum incolarum extendit et prout solus eundem tenuit habuit et possedit etc. Cum omnibus et singulis vtilitatibus fructibus prouentibus censibus agris pratis etc. et generaliter cum omnibus commodis et obuencionibus nihil pro se et suis successoribus ibidem reseruans dedit et graciouse donauit datque donat per presentes perpetue et in euum. Item prefatum mansum cum horto prenominato Illustrissimus D. Dux libertauit et exemit ab omnibus laboribus censibus dacijs angarijs contribucionibus et oneribus quibusuis Ducalibus im perpetuum, et iam exnunc possessionem et introuigacionem liberam sibi admittit precone simpliciter recepto. Receptum et extraditum ex metrica perpetuitatum terrestrium olim Illustrissimj Janussij Ducis Masouie et Russie etc. extraditum sub signeto regio. Nos itaque Sigismundus Rex supplicacioni pro parte prenominati Georgij Fokar nobis facte benigne annuentes vtrumque actum preinsertum necnon permutacionem donacionem et libertacionem mansi agri predictaliaque omnia et singula in eipsis actibus contenta in omnibus et singulis punctis clausulis et articulis approbauimus ratificauimus et confirmauimus approbaumus ratificamus et confirmamus. Decernentes eam ipsam permutacionem necnon donacionem et libertacionem prius factam robur debite et perpetue firmitatis obtinere per prenominatum Georgium Fokar eiusque legitimam posteritatem predictum mansum agri liberum cum omnibus et singulis suis libertatibus vtilitatibus fructibus redditibus prouentibus et obuencionibus generaliter vniuersis alias iuxta continenciam donacionis et libertacionis illius predictae per memoratum olim dominum Janussium Duces factae tenendum habendum pacificeque et quiete perpetue possidendum. In cuius rei testimonium sigillum nostrum presentibus est subappensum. Datum Cracouie sabbato die festo sancti Martini Confessoris. Anno domini Millesimo quingentesimo tricesimo primo. Regni nostri vigesimo quinto. Relatio Reuerendi in Christo patris domini etc.

Metr. Kor., Ks. 47. fol. 115

III.

EXEMPCIO GEORGII FOKER CIIUIS ET MERCATORIS  
VARSCHOUIENSIS AB EXERCENDIS CIIULIBUS  
OFFICIIS AD DECEM ANNORUM DECURSUM.

Sigismundus etc. Significamus etc. Quia nos ad intercessionem Serenissimi filij nostri Sigismundi Augusti Regis ac Reuerendi in Christo Patris domini Petri Episcopi Cracouiensis et Regni nostri vicecancellarij, necnon quorundam aliorum Consiliariorum nostrorum pro famato Georgio Foker Ciue et Mercatore nostro Varscheviensi nobis factam, certoque edocti eundem Georgium Foker non recte callere linguam polonam et habere in longinquis regionibus negociaciones et commercia sua propter que nonnunquam per longa temporum interualla a domo sua et Ciuitate nostra Varscheuensi abesse cogitur. Ipsum 'ab exercendis Magistratibus et officijs proconsulatus videlicet Consulatus, Scabinatus ac alijs diete Ciuitatis Nostre Varscheuensis ad decem annorum decursum sese continue et immediate sequencium ab expiratione prioris exempcionis ipsius per nos facte computandorum, eximimus et absolutum eximimusque et liberum facimus praesentibus litteris nostris, ita videlicet vt is ipse Georgius Foker ad tempus supradictum nullum officium Ciuile tam proconsulatus quam Consulatus Scabinatus et aliud quodecumque in prefata Ciuitate nostra Varscheuensi obire et exercere teneatur, nec ad suscipiendum et obeundum per quempiam astringi possit. Eximimus preterea et absolutum auctoritate nostra, eundem Georgium Foker a custodia seu excubijs Ciuilibus diete Ciuitatis nostri Varschouiensis per eum etiam tunc temporis cum fuerit praesens in propria ipsius persona faciendis et subeundis Si tamen ingruerit aliqua magna et ardua prefate Ciuitatis necessitas et alij Ciues eiusmodi excubias in proprijs personis suis subiuerint. Volumus vt ipse etiam Georgius ab illis subeundis se se non excipiat sed eas vna cum alijs Ciuibus subire teneatur. Quocirca vobis Magnifico Laurencio de Praszmov Palatino Masouie ac Generoso Martino Oborski, Capitaneo Varschouiensi modernis et pro tempore exis-

tentibus, necnon proconsuli consulibus, aduocatis, scabinis, contuberniorumque et fraternitatum Senioribus et Magistris, alijsque Ciuibus dicte Ciuitatis nostre Varscheviensis mandamus, vt prefatum Georgium Foker a supra expressis officijs ciuilibus Ciuitatis istius nostre pro exempto per nos habentes, ad nullum ipsorum officiorum vestrorum ciuilium supradictorum sed nec ad excubias ciuiles in propria persona per eum faciendas intra spacium temporis supradictum cogatis, cogique non presumatis pro gratia nostra. Harum quibus sigillum nostrum est appensum testimonio literarum. Datum Cracouie feria secunda post festum Natiuitatis Sancte Marie. Anno domini Millesimo quingentesimo trigesimo primo. Regni nostri XXV-to.

Metr. Kor. Ks. 47, fol. 52.

## IV.

Sigismundus III Dei gratia Rex Poloniae etc. Significamus praesentibus literis nostris, quorum interest universis et singulis, quod cum expetitur nobis esset famatum Lucam filium olim Sigismundi Erkemberger civis Varsoviensis rationis usu consilii impotem, se ipsum resque suas curare non posse, idcirco consulere volentes ipsius commodis curatores illi dandum et assignandum esse duximus, uti quidem damus et assignamus famatos Michaelē Fukier avunculum et Petrum Kloss cives Varsavienses, qui illi victum, et amictum, caeteraque omnia ad vitam tuendam necessaria suppeditare et subministrare debebunt. Potestatem autem habebunt bona omnia ipsius tam mobilia, quam immobilia administrandi et pro meliori eius conditione gubernandi, causas item et actiones ipsius ratione quarumvis rerum et iniuriarum curatorio nomine agendi et obeundi, omniaque pro commodo et usu in bonis ipsius prosequendi, ita tamen ut vel praefato famato Lucae Erkembergero si forte aliquando rationis usu restituito id requisiverit, vel iis quibusvis aliis ad quos successione iure ea bona pertinebunt rationem huius administratae curatoriae reddere teneantur. In cuius rei fidem sigillo Regni nostri consignari iussimus. Datum Warschoviae die 18 mensis Junii anno Domini 1612. Regno-

rum nostrorum Poloniae 25, Svetiae vero 19 anno. Laurentius episcopus Wladislaviensis Regni Poloniae cancellarius. Locus sigilli. Relatio Reverendi in Christo patris D. Laurentii Gembecki episcopi Wladislaviensis et Pomeraniae Regni Poloniae supremi cancellarii, Jac. Zadzik.

Acta Officii Consularis Civitatis Ant. Varsoviae Lib. 19 f. 182.

## V.

„Anno 1641 die 22 Martii. Ex deputatione spectabilis Domini proconsulis ad instantiam spectabilium DD. Jacobi Dzanotti thesaurarii civitatis et Nicolai Gisz dispensatoris. Zeszliśmy na to deputowani na rewizyą ratusza y wieże. abyśmy się przypatrzili ruinie y takową ruinę, która iest niemala y na którym miejscu poprawy y iak prędkiej potrzebuie, takową relacyą czyniemy. Naprzód w izbie na górze potrzeba siestranów dwu po łokci nr. 19, ieden na szrodek ma bydź pod belkami, a drugi przy murze pod nadgnięmi belkami, który ma bydź na kroksteynach dębowych nr. 4 po łokci nr. 1 1/2. Nad tąż izbą dach wszystkich y rynnę obrocic y on poprawic potrzeba. Dachówki wszystkie przelożyc nad wszystkim ratuszem, gdyz go iako durszak przerzecz. Mur przy rogu iednym bardzo rozpadły ratować. Komin zbudować tam, żeby dla warzenia trębaczowi potrzeba, gdyż niebezpieczno że pod dachem się ognie pali. Na wieżę potrzeba na ganku belek albo czwel nr. 4 po łokci nr. 15 w kwadrat, które wszystkie zgnyli. Poprzecznych się doyrzęd nie może, aż się ganek zbierze, iako wte le iest co zgnyło. Słupy wszystkie, których się prawie ganek trzyma, podgnily u dołu, których popodroynawszy y ocapy porobiwszy, belki pod nie podwlec porzeba. Gizim wszystkich wokóło, który był drzewniany, zgnyli; coby się wiecey znaleź mogło, teraz się tego obaczyć nie może, aż wprzód rusztowanie stanie, a poruszy się.

Taką tedy relacyą WMM. uczyniwszy, raczcie consulere wczas nie odwołcząc, aby takowey ruinie zabieżeć.

Martinus Fukier Civitatis Ant. Vars. scabinus mp. Urban Witkowski, ławnik Starey Warszawy, Andreas Kostka gminny Starey Warszawy, Jan Dąbrowicz viginti vir

Ant. Vars<sup>o</sup> mp., Stanisław Zaleski gminny Starej Warszawy, Jan Milewski gminny w., Jan Kamiński gminny Starej Warszawy mp.<sup>o</sup>. (Ks. radzieckie, vol. 27, fol. 821.)

Vl.

„Anno Domini 1641 die 24 Maii. Z deputaciey JMc, P. Burmistrza P. Lukaszę Drewna, a na instancją JM. P. Mikołaja Gize iako szafarza m. Starej Warszawy będącego zeszlismy na ratusz do izby do rewidowania tryumfalnych malowanych rozných oponow i inszych rzeczy, któreśmy tam zastali i widzieli iako nizey opisano.

Naprzód jedna opona długa i szeroka szrodkiem nagnila, także i przy końcu. Druga opona szeroka i długa co król namalowany, przy końcu też nagnila. Trzecia opona co anioła namalowano, ta bardzo nagnila. Czwarta opona wielka i szeroka w jednym końcu bardzo nagnila. Piąta opona co do bramy tryumfalnej przynależy, ta tylko namokła, trzeba opatrzeć. Dwadzieścia i ośm oponów tak małych iako y wielkich, te są nie napsowane, ale są dobre, bo w suszy leżą y nie ciecze na nie. Na drewnianey wysokości osobie iest na niem sukienka malowana z płótna. Na trzech drewnianých osobach niemają żadney płócienney sukienki na sobie. Osoba malowana drewniana wyrzezano na kształt fortuny, malowana. Halabartow pięć. Oszczep icden stary. Chorągwie dwie. Kaganiec zawieszisty. Żelaza na łokci 4 wzdłuż, dwoie ze szrubami, a troie bez szrub. Półszósty zbroi starych do pasa, a na kolarka co przynależy troie. Ośm przyłbic, troie kaydanów. Moździerz żelazny mały do strzelania. Trzydzieści i dziewięć ryfiów żelaznych. Drzwiczki maie żelazne. Cięgi żelazne o dwu kółkach małych także żelaznych. Troie okragłych żelaz przy płotnie na kształt kacerzów. Kocioł miedziany wielki. Trzydzieści i dwie laterniów tryumfalnych papierzanych. Szesnaście kwater do okien przez szkła. Szesnaście kwater do okien pomniejszych przez szkła. Pięć ramów wielkich także przez szkła, stare. Dziewiętnaście kwater starych ze szklem niebarzo naprawnych. Drzwiczki maie drewniane kraciane. Kamien na którym wyrysowany orzeł. Dziewięćdziesiąt i szesc kaganecow

glinianých. Pręt żelazny od kraty. Skrzynka długa z starymi scriptami y fasciculami zawiązanymi roznymi. Skrzynka mnieysza także z starymi scriptami y fasciculami roznemi. Dwie skrzynce zamkione pomnieysze, co nie wiemy, iegli iest co w nich. Skrzynka szocka w której scripta są różne, stare y szocki towar rozmaity. Takze y krobka, w której iest proch y kilka fundów ładunków także z prochem. Dwa świdy ciesielskie y pitka mała.

Czego my relacją takową z podpisem rąk naszych spectabili officio consulari iako deputaty podaiemy.

Joannes Sczyrbicz apothecarius civitatis Antiquae Varsaviae scabinus. Martinus Fukiér, civitatis Antiquae Varsaviae scabinus mp.<sup>o</sup>. (Ks. radzieckie, vol. 27, fol. 741.)

Vll.

Actum Feria Sexta post Festum Sancti Martini Pontificis proxima Anno Domini 1657. Oblata Inuentarii bonorum Fukiéra. Ad spectabile Officium Consulare Civitatis Antiquae Varsaviae. Actaque eiusdem Officii praesentia personaliter Veniens Nobilis et Clarissimus Dominus Albertus Baryczka I. V. D. Consul Varsaviensis, obtulit eidem Officio et Actis ad inserendum Inuentarium infrascriptum, manibus Dominorum Iurisdictionum subscriptum, sanum, saluum et illaesum, nec in aliqua Parte glossatum, omni nota suspicionis carens porrexit. Quod Officium praesens suscepit et Actis inseri demandavit, cuius Tenor talis. Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Quinquagesimo Septimo die Nona Nouembris. My nizey podpisani bylismy deputowani od I M Pana Stanisława Falkiewiczza, natenczas Burmistrza Warszawskiego, na afekcją Pana Kazimirza Haura, iako służy I M Pana Iana Dziańotego Rayce Warszawskiego, który nam tę Relacją uczynił, y chciał ażeby in Actis connotowana była, isz pominiony Pan Haur, mając wyraźną wolę y rozkazanie, ażeby złoto tak w Portugalach, iako y Łańcuchach, et in aliis, iako y pieniądże, które kazal był I M P. Dziańotti po Śmierci I M P. Fukiéra Rayce Warszawskiego, w Kamienicy Nieboszczykowskiej w Ryńku będącej, kiedy umarli powykopywać, a one do tego crasu w schowaniu miał, aże-

by Officiose I M P. Woyciechowi Baryczcze. jako pierwszemu Opiekunowi oddano. Dla tegoz stosując się Pan Haur do woli I M P. Dziańotego, ponieważ I M P. Baryczka nie chciał się alias inaczej tykać substantywie Nieboszczyka Pana Fukiera, którakolwiek po rabowaniu została, tylko to coby mu Officiose oddano. Tedy ex Deputacione I M Pana Burmistrza zesłaliśmy się do kamienice I M Pana Dziańotego pod Fortuną, kędy zszedłszy do Pwnice, kędy te rzeczy Nieboszczyka Pana Fukiera Pan Haur przy bytności I M Pana Dziańota zakopał był. Oneszy wykopano przy nasz. To jest pudło nagniele y powrozno na nim zgniły, w którym Pudle lubianym, znalazła się szufflaka miedziana z kleynotami różnemi, także pudełko małe lubiane, w którym także były rozne Portugaly w pomienionym wyzey pudle były, y pieniądze rozne. Co wszystko jako się znalazło, to się specifi-cuie w tym Inwentarzu. Naprzód. W Pudełku małym lubianym te rzeczy się nalazły. Portugal złoty Sigismundi Tertij wazy Czerwonych złotych Czerdziesięci. Portugal drugi Sigismundi Tertij wazy Czerwonych złotych Pietnaście. Portugal trzeci Sigismundi Tertij wazy Czerwonych złotych Dzieścięć. Portugal czwarty Sigismundi Tertij cum Regina wazy Czerwonych złotych Dzieścięć. Portugal z krzyżem y Literami in hoc Signo Vincas wazy Czerwonych złotych Dzieścięć. Portugal z vszkim Sigismundus y Królowna na drugiej stronie wazy Czerwonych złotych Dzieścięć. Portugal z vszkim na którym Summus Pontifex wazy Czerwonych złotych jedenaście y Ćwierć. Portugal na którym Saluator Mundi wazy Czerwonych złotych Dzieścięć. Portugaly Cztery z osobą Ferdynanda Cesarza wazą równie po Dzieścięci. Portugal Sigismundi Tertij wazy Czerwonych złotych Dzieścięć Portugal z osobą Gustawa Adolpha wazy Czerwonych złotych siedm. Portugal z osobą Czara Moskiewskiego, wazy Czerwonych złotych Osm y pul. Portugalów trzy z różnemi Osobami wazą po pięci Czerwonych złotych. Portugalów dwa równych wazą po pulpięta Czerwonego złotego. Portugalów pięć z różnemi Osobami wazą po trzy Czerwone złote. Duplony dwa wazą po dwa Czerwone złote y po Ćwierci. Item Duplony dwa wazą po dwa Czer-

wone złote. Czerwonych złotych in Numero sześć. Manelle malusinke w groszek wazą Czerwonych złotych Trzy. Lancuszek mały w groszek wazy Dwanaście Czerwonych złotych y Ćwierć. Pierścionek złoty z Pięcią Rubinków robotą w wstążkę wazy Trzy Ćwierci Czerwonych złotych. Pierścionków złotych roznych bez kamieni in N<sup>o</sup> Pięć wazą Czerwonych złotych pulpięta. Pierścien z kamieniem szafirem wazą Czerwonych złotych dwa. Pierścien z Żabincem wazy Czerwonych złotych dwa z kamieniem. Pierścien z Dubletem wazy Czerwony złoty y Ćwierć. Manelki Pancerczowe maluskie złote wazą Czerwonych złotych Trzy y pul. Guziki złote z blachmalem in N<sup>o</sup> Osmnascie wazą Czerwonych złotych siedmnaście w każdym po jednym Rubinku. Krzyżyk na Wosku kamienie dublety iest in N<sup>o</sup> Dzieścięć. Disciplinka Srebrna Passamonicką robotą. Lubków różnych złocistych i nie złocistych in N<sup>o</sup> Osm wazą lotow Dzieścięć. Numizma in N<sup>o</sup> Trzy nie złociste, przytym dwa Talary z vszkami jeden z nich złocisty, wazą lotow Czernaście y trzy Quinty. Reliquiarczyk rogowy srebrem oprawny w Worecku Karmazynowym ze złotem robionym. Reliquiarczyk rogowy mały zepsowany. Tabliczka kryształowa na korey Saluator. Puszciczka Mosiądzowa okrągła, we troie się otwiera, w niey iest guzików srebrnych złocistych Dwadzieścia y Cztery wazą lotow pulpięta. Kamyzków roznych Trzydzięci y Osm. Złota dwa kawalki małe, wazą trzy ćwierci Czerwonego złotego. Hafteczki srebrne białe wazą lotow trzy y quintę. Te rzeczy znalazły się w pomienionym wyzey pudełku lubianym małym. Pudełko okrągłe Mosiężne w którym te rzeczą są. Lancuch złoty w ogniwa wazy Czerwonych złotych Pięćdziesiąt y Osm y trzy Ćwierci. Lancuch drugi w ogniwa takąż robotą, wazy Czerwonych złotych Czerdziesięci y dziewięć y trzy Ćwierci. Lancuch trzeci takąż robotą wazy Czerwonych złotych Czerdziesięci y Siedm. Lancuszek w groch wazy Czerwonych złotych Trzydzięci y ośm y pul. Wszystkie te Lancuchy z Węgierskiego złota. Manele Pancerczowe para złota Węgierskiego wazą Czerwonych złotych Czerdziesięci y pultrzecia. Manele drugie Pancerczowe z Węgier-

skiego złota wazą Czerwonych złotych Dwadzieścia y Dzie-  
włęd. Manele trzecie także Panczerzowe złota Węgierskiego  
wazą Czerwonych złotych Osmnaście y pul. Manelki małe  
z turkusami w Tabliczki w Srebro oprawne złociste. Ma-  
nelki drugie z roznych kamieni w tabliczki złotem koronnym  
oprawne. Manelki w Tabliczki z Rogu Bawolowego w złoto  
Koronne oprawne. Manelczka jedna w Tabliczki w złoto  
oprawna. Manelek para rogowych perelki między niemi  
Krzyżyk złota koronnego z sześcią Rubinów, wazy pulszo-  
sta Czerwonego złotego. Krzyżyk Kawalerski ze Szmelcem  
białym, y Czarnym wazy Dwa Czerwone złote. Pierscion-  
ków różnych sześć bez kamieni złota Koronnego wazą Czer-  
wonych złotych pięć bez Orta. Pierscionków dwa z pieczę-  
ciami na stali złota węgierskiego, wazą Czerwonych złotych  
pięć. Pierscieni roznych złotych z różnemi kamieniami nie  
kosztownemi N<sup>o</sup> Osmnaście, wazą Czerwonych złotych  
Dwadzieścia y pul. Lancuszek w ogniwecka koronnego  
złota. Drugi w Panczerzyk Węgierskiego złota, obadwa ro-  
zerwani wazą Czerwonych złotych Czternaście y pul. Fre-  
tow Osm złota koronnego, wazą Czerwonych złotych siedm.  
Guzow złotych z turkusami Cztery wazą Czerwonych zło-  
tych Trzy y pul. Guzy rozne, srebrne, złociste y różne  
sztuczki srebra łamanego wazy to lotow sześć y quinta  
jedna. Pas złocisty w tabliczki Białogłowski z Rozyzkami  
szmelcowanemi, wazy Grzywnę jedną y lotow sześć. Pas  
srebrny staro złocisty w tabliczki wazy grzywnę pulatory.  
Pas Trzeci w tabliczki ze starą pozłotą wazy grzywnę y lo-  
tow pul czwarta. Pas Czwarty starozłocisty w sztuczki wazy  
grzywnę y lotow pięć. Pasek drobny staro złocisty wazy  
lotow Trzynaście y quintę jednę. Pasek w sztuczki staro zło-  
cisty, wazy lotow pul szesnasta. Pasek Translibrowy w Ry-  
cerski węzeł wazy lotow pięć bez quinty. Rozne sztuczki  
srebrne wazą lotow osm Talerow twardych trzy, y Czwar-  
ty złocisty. Ortow dwa, Coronationis Trzeci mniejszy. Ze-  
garek mały złocisty mosiądzowy. Perły Orientalskie sznu-  
row osm, wazą lotow Dziesięć. Perły mniejsze Oriental-  
skie Sznurow Cztery wazą lotow trzy y pul. Manelki per-  
lowe Dymenciki miedzy niemi, wazą lotow jeden y quin-

tę. Perel większych Orientalskich sznurek jeden wazą lot  
jeden dobrej wagi. Perelki małe sznureczek mały, wazą  
pulatory quinty. Perelki małe sznureczki wazą pulatory  
quinty. Perły dwie wielkie w gruszkę  
Orientalskie. Te Rzeczy znalazły się w pominionym pudeł-  
ku mosiężnym w zwyz pominionym. Pieniądze. W Worecz-  
ku płociennym małym znalazło się tak w Czerwonych zło-  
tych, w Talerach twardych y w Ortach Dwudziestowych  
Czterysta Siedmdziesiąt y Dziewięć złotych polskich.  
W Worku w Ortach Osminastowych jest Dwa Tysiąca  
y sto złotych Polskich. W Worku inszym Talerów twar-  
dych, sto Trzydzieści y siedm wczyni złotych polskich Cze-  
rysta y jedenaście. W tymże Worku w Lewkowych Tala-  
rach Dwieście y Pietnaście złotych. W Worku w Ortach,  
w Szostakach, Troiakach, w Pultorakach Tysiąc sto sześć-  
dziesiąt y siedm złotych polskich y groszy dwanaście. Ten  
tedy Inwentarz który spisany jest z arenga, na trzech kar-  
tach pularkuszowych, podług którego wszystko I M Panu  
Baryczce oddaliśmy, na co podpisuemy się. Daud Wais  
Starey Warszawy Ławnik ma Jan Andrysowicz mpa.

Księgi radzieckie, vol. 38, fol. 153.

## VIII

*Jan Trzeci z Bożej łaski Król Polski Wielki Xięże Li-  
wski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Zmudzki, Kijowski, Wołyń-  
ski, Podolski, Podlaski, Inflancki, Smoleński, Siewierski,  
y Czernichowski.*

Urodzony wiernie nam miły. Jako wszystkie Constitu-  
tie et Sancita od Najjasniejszych Królów Polskich Anteces-  
sorów Naszych i Rzepłej antiquitus prawami mocno obwa-  
rowane powagą naszą królewską aby z kluby swojej nie  
wypadaly utrzymać chcemy, tak przeciwnym sposobem,  
wszelakie obices prawu popolitemu i świętej Sprawiedli-  
wości przeciwnie znosić i uprztać ceasentaneum być ro-  
zumiemy. Doniesiona jest nam wprzód Skarbu naszego  
y Rzpłej krzywda ze kupy pod roznymi tytułami Stanu  
Slacheckiego Towary rozliczne do Gdańska ładem i wodą  
bez placenia cell tak naszych Królewskich jako i Rzepłej  
wprowadzać y wyprowadzać zwykli, a po tym urodzonego

Stanisława Fukiera tychże ceł Superintendenta, którego urodzony Chodakowski jusz to na piątym Trybunale Koron. y teraz pod directią. Wiern. Tw. odprawującym się petere nie zaniecha, a to intuitu ceł od Potaszów (które on swojemi być mieni) przez kupców Krakowskich do Gdańska prowadzonych, na komorze Fordańskiej do Skarbu Naszego y Rzpłtej legitime odebranych. Albo kupcy pomienieni Krakowscy nietilko Furamentu Grodzkiego in certitudinem Potaszu Slacheckiego jako zwyczaj niesie pokazali, ani comptare iuxta Rotam instructorza Skarbowi na komorze chcieli, ale owszem uciekając od Krzywoprzysiędztwa dobrowolnie clo ad Taxam którego summa sta złotych circiter wynosi do Skarbu Naszego y Rzpłtej zapłacili. Żądamy przeto pilnie Wiern. Two. abyś iako pierwsze in eo sacratio administrandae iustitiae. Zasiadający mieysce, mature uważyć raczył, do iakiey straty urodzonego Fukiera per tot subselia niesłusznie pociągając urodzony Chodakowski przeprowadził. A jako na każdym mieyscu tak daleko więcey in eo subsello rząd wszelkich Exorbitantiarum mający nie dopuścisz Wien. Tw. najmnieyszim, sposobem ubliżać prawą y owszem in deliquentes spolnie z urodzonymi kolegami swemi dasz pilną animadwersiā, że ztąd non subsequetur praeiudicium za którymby prowenta tak nasze Królewskie jako y Rzpłtej szwankować miały. Wygodzisz Wien. Tw. prawu y Świętey Sprawiedliwości Securitati Officialium Thesauri Prowenta tak Skarbu Naszego iako y Rzpłtej dochodzące w dawney rezie ynądzie constitues y na zawsze podobne inconuenientia powagą całego Trybunału praescindes. Któremu za tem dobrego od Pana Boga zyczymy zdrowia. — Dan w Jaworowie dnia 11 Stycznia Roku Pańskiego MDCLXXXII Panowania naszego roku VIII. (podpisano) Jan Król.

Roku 1787 dnia 23 Sierpnia w Grodzie Włodzimierskim oblata.

Urodzonemu Janowi Chorzewskiemu Podkomorzemu Czerniechowskiemu Wice Marszałkowi Trybunału Koronowego wiernie nam milemu.

Z odpisu znajdującego się w zbiorach fukierowskich.

ona,  
33.

arz,  
93.  
57.

rsz.

ina,

inin,

ześ-

1.

rsz.,

96.  
47.

zona  
1, 51.  
37.

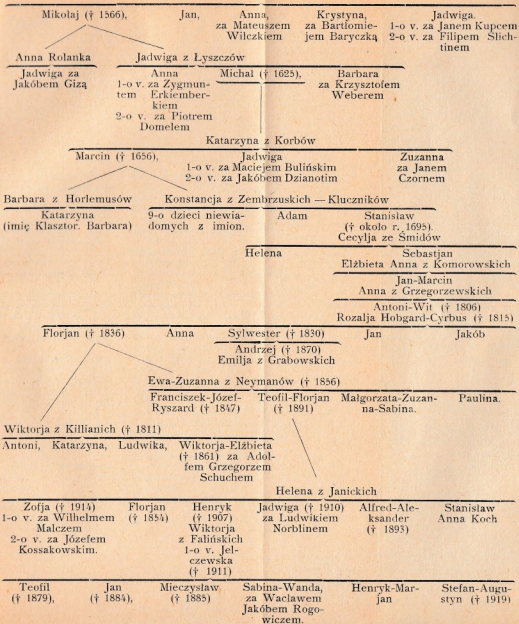
3, 34.



# TABLICA GENEALOGICZNA.

Jerzy († 1538).

Barbara z Landekerów.



Stanis  
urodzu  
y tera  
nie za  
jemi t  
prowa  
y Rzy  
Krako  
Potasz  
compt  
chcieli  
browo  
ter wy  
przeto  
rio ad  
uważy  
subsel  
prowa  
in eo  
dopuśc  
wą y  
mi sw  
tur pr  
lewski  
Tw. p  
Thesau  
chodzą  
podob  
cines.  
zdrowi  
skiego  
sano) .  
I  
skim o  
t  
Czerni  
nego v

## SPIS OSÓB.

- Albrecht, ks. pruski, 14.  
Aleksandryn Mikołaj rajca, 34.  
Andrysowicz Jan, 102.  
Anna, wdowa po Piotrze ap-  
tekarzu, 21.  
Augustyanie, Księża, 73, 75.  
Baier Ignacy—Andzej, 56.  
Barholm Piotr, 56.  
Baryczkowie, 87.  
Baryczka Bartłomiej, 26, 27,  
85.  
Baryczka Stanisław, 43, 55.  
Baryczka Wojciech, rajca, 41,  
47, 49, 56, 57, 98—99.  
Baryczka Anna, 71.  
Bichel Hans, mieszcz. łomż.,  
23.  
Bielński Jan, kanonik, 93.  
Boliński Maciej, 39, 40, 41, 44.  
Bolińskich dzieci: Barbara,  
Elżbieta, Zygmunt, 40—41.  
Bona Sforza, królowa pol-  
ska, 10, 13.  
Boner Seweryn, żupnik kra-  
kowski, 13.  
Borumbach Jerzy, mieszcz.  
warsz., 23, 70.  
Breda Mikołaj, mieszczan.  
warsz, 21.  
Brygidki, 39.  
de Brzeszcze Feliks, wojew.  
maz., 93.  
Buini Piotr, lekarz, 79.  
Burbachówna Jadwiga żona,  
Marcina Podgórskiego, 33.  
Car Moskiewski, 100.  
Chawłowski Paweł, aptekarz,  
mieszcz. warsz., 22, 91, 93.  
Chodakowski, szlachcic, 57,  
104.  
Chorzewski Jan, v. - marsz.  
trybunału, 58, 104.  
Ciołek Andrzej z Powsina,  
sędzia, 91.  
Czech, paśnik, mieszczanin,  
warsz., 21.  
de Cziebnyewo Jakób, cześ-  
nik, 93.  
Czorn Aleksander, 48, 51.  
Czorn Jan, 39, 71.  
Czorn Jan, syn Jana, 48.  
Dąbrowicz Jan, 37.  
Dantyszek Jan, 13.  
Długosz Jan, mieszcz. warsz.,  
21.  
Drewno Łukasz, 38, 97.  
Dzianot Jakób, rajca, 41, 96.  
Dzianotti Jan, rajca, 41, 47,  
49, 99.  
Dzianotówna Agnieszka żona  
Wojciecha Baryczki, 41, 51.  
Erkiemberk Łukasz, 35, 37,  
95—96.  
Erkiemberk Zygmunt, 33, 34,  
95.  
Erler Andrzej, rajca, 22.

Erlar Mikołaj, 20, 23.  
 Eschenloher Krystyna, żona  
 Jana Fuggera, 17—18.  
 Ewans, przemysłowiec war-  
 szaw., 65.  
 z Fabrycych Elżbieta Ga-  
 szyńska, 80.  
 z Falińskich Wiktorja I-o voto  
 Jelczewska II-o voto Henry-  
 rykowa Fukierowa, 66.  
 Falkiewicz Stanisław, 99.  
 Falkowski Jakób ks., 61, 64.  
 Fantino-Fantini Jan, 48.  
 Ferdynand I, cesarz, 10, 100.  
 Fierlien Jan, mieszcz. warsz.,  
 21.  
 Franciszek - Józef, cesarz  
 austr., król węgierski, 86.  
 Fryderyk III, cesarz 16, 68.  
 Fryderyk, złotnik, mieszcz.  
 warsz., 27, 38.  
 Fuggerowie, 1, 2, 4—16, 18  
 24, 49, 52—53, 58, 67—68, 87.  
 Fugger Andrzej, syn Jana 18.  
 Fugger Antoni, 10, 11, 89.  
 Fugger Feliks, syn Jana, 18.  
 Fugger Gastel-Georg-Jorge-  
 Jurga-Jerzy, syn Jana, za-  
 łożyciel rodu Fukiarów, 18,  
 27, 67, 70—71, 73, 90—92,  
 94—95.  
 Fugger Jakób, założyciel mło-  
 dszej linii Fuggerów 15, 16.  
 Fugger Jakób, syn Andrzeja  
 8, 10, 16, 17.  
 Fugger Jan (Hans), proto-  
 plastą rodu Fuggerów, 15.  
 Fugger Jan, 14.  
 Fugger Jan, syn Andrzeja,  
 16, 17.  
 Fugger Jan, syn Jana 18.  
 Fugger Łukasz, syn Andrzeja  
 16—17.  
 Fugger Mateusz, syn An-  
 drzeja, 16—17.  
 Fugger Michał, 15.  
 Fugger Piotr 15.

Fugger Ulryk, 15.  
 Fuggerówna Anna, córka An-  
 drzeja, 16.  
 Fuggerówna Barbara, córka  
 Andrzeja 16,  
 Fuggerówna Felicitas córka  
 Andrzeja, 16.  
 Fuggerówna Helena, córka  
 Jana, 18.  
 Fuggerówna Hestera, córka  
 Jana, 18.  
 Fuggerówna Klara, córka Ja-  
 na, 18.  
 Fuggerówna Magdalena cór-  
 ka Jana, 18.  
 Fuggerówna Urszula córka  
 Andrzeja, 16.  
 Fuggerówna Urszula, córka  
 Jana, 18.  
 Fuggerówna Walpurgia, cór-  
 ka Andrzeja, 16.  
 Fuggerówna Zuzanna, cór-  
 ka Jana, 18.  
 Fukirowie, 1—2, 14, 16, 18—  
 20, 26, 52, 57, 59, 61—62  
 67—68, 70, 74, 82, 85, 87.  
 Fukiery Adam, 48, 50.  
 Fukiery Alfred-Aleksander, 66.  
 Fukiery Andrzej, 64.  
 Fukiery Antoni, syn Florjana,  
 63.  
 Fukiery Antoni-Wit, 60, 63.  
 Fukiery Bartłomiej z Krako-  
 wa, 14.  
 Fukiery Florjan, 53, 60, 61—  
 64, 68, 82—83, 85.  
 Fukiery Florjan, syn Teofila,  
 66.  
 Fukiery Franciszek-Józef-Ry-  
 szard, 63—64, 82.  
 Fukiery Henryk, 66, 82.  
 Fukiery Henryk-Marjan, 66,  
 82, 83, 87.  
 Fukiery Jakób, 60.  
 Fukiery Jan, 58, 68, 69.  
 Fukiery Jan ks. infutą Tar-  
 nowski, syn Antoniego-Wita  
 60.

Fukiery Jan, syn Jerzego, 26,  
 27, 28, 71.  
 Fukiery Jan, syn Henryka,  
 66.  
 Fukiery Jan-Marcin, 59, 63.  
 Fukiery Marcin, syn Michała,  
 38—39, 41—56, 58—59, 63,  
 67, 68, 72, 74, 97—99.  
 Fukiery Michał, syn Mikołaja,  
 28, 32—39, 41, 48, 68, 71, 96.  
 Fukiery Michał z Preszowa,  
 14.  
 Fukiery Michał ze Spiżu, 64.  
 Fukiery Mieczysław, syn Hen-  
 ryka, 66.  
 Fukiery Mikołaj, syn Jerzego,  
 23, 27, 28, 31, 32, 71, 74.  
 Fukiery Sebastian, 58, 59.  
 Fukiery Stanisław, 48 50, 52—  
 53, 55, 56, 57, 58, 59, 68, 69,  
 103—104.  
 Fukiery Stanisław syn Teo-  
 fila, 66.  
 Fukiery Stefan-Augustyn, 66,  
 82.  
 Fukiery Sylwester, 60, 64.  
 Fukiery Teofil, syn Henryka,  
 66.  
 Fukiery Teofil-Florjan, 64, 65,  
 66, 82.  
 Fukieryówna Anna żona Ma-  
 teusza Wilczka, 26, 27.  
 Fukieryówna Anna, córka Mi-  
 kołaja, 28.  
 Fukieryówna Anna, córka An-  
 toniego-Wita, 60.  
 Fukieryówna Barbara, córka  
 Mikołaja, 28.  
 Fukieryówna Helena, córka  
 Stanisława, 58.  
 Fukieryówna Jadwiga, żona  
 Jakóba Gیزی, 28, 29, 30, 31,  
 32, 33, 67.  
 Fukieryówna Jadwiga, żona  
 I-o voto Jana Kupca, II-o  
 voto Filipa Slichtyna, 26, 27.  
 Fukieryówna Jadwiga, żona  
 I-o voto Macieja Bolińskiego

go. II-o voto Jakóba Dzia-  
 nota, 39, 40, 41.  
 z Fukiarów Jadwiga Ludwi-  
 kowa Norblinowa, 66.  
 Fukieryówna Katarzyna (wkla-  
 sztorze Barbara), 50, 51,  
 52—53.  
 Fukieryówna Katarzyna, córka  
 Florjana, 63.  
 Fukieryówna Krystyna, żona  
 Bartłomieja Baryczki, 26.  
 Fukieryówna Ludwika, córka  
 Florjana, 63.  
 Fukieryówna Małgorzata-Zu-  
 zanna-Sabina, 64.  
 Fukieryówna Paulina, 64.  
 z Fukiarów Sabina-Wanda  
 Wacławowa Rogowiczowa,  
 66, 82.  
 z Fukiarów Wiktorja-Elżbieta  
 Schuchowa, 63, 82.  
 z Fukiarów Zofia-Zuzanna  
 I-o voto Wilhelmozowa Mal-  
 czowa II-o voto Józefowa  
 Kossakowska 65—66.  
 Fukieryówna Zuzanna, żona  
 Jana Czorna, 39, 71.  
 Gabriel, mieszcz. warsz., 21.  
 Gadomski Ignacy, podstarość  
 warszawski, 58.  
 Gamta Piotr, arcyb. gnieźn.,  
 22.  
 Gaszyński Antoni, generał, 80,  
 Gefattermann Elżbieta, żona  
 Jana Fuggera, 15.  
 Gembicki Wawrzyniec, bis-  
 kup Wrocławski, 96.  
 Genko, mieszcz. warsz., 21, 70.  
 Ginter Juljusz, 49.  
 Gissa Paweł, proboszcz liw-  
 ski, 37.  
 Gissa Stanisław, kleryk, 37.  
 Gizowie, 37, 67, 74, 87.  
 Giza Aleksander, 37.  
 Giza Jakób, 28, 29, 30, 31, 32,  
 33, 74, 84.  
 Giza Jan, mieszcz. warsz.,  
 23, 31, 32, 36, 37, 38, 70.

Giza Mikołaj, 96—97.  
de Gloskowo Jakób, podkomorzy, 93.  
Gorzszewski Stanisław, 33.  
Gościłki Wawrzyniec, biskup poznański, 37.  
z Grabowskich Emilia Andrzejava Fukierowa, 64.  
Grądzki Łukasz, 79.  
Gromadzki Jan, celnik poznański, 26.  
Grzebińkowie, 56  
Grzebińkowski Adam, 48.  
Grzegorz, szklarz, mieszcz. warsz., 21.  
Grzegorzewscy, 60.  
Grzegorzewska Anna, żona Jana-Marcina Fukiera 59.  
Gustaw Adolf, 100.  
Habsburgowie, 4.  
Haftarz Krystyan, 47.  
Haur Kazimierz, 99.  
Hiszpanie, 19.  
Hobgard-Cyrbus Rozalia, żona Antoniego-Wita Fukiera, 60, 63.  
Holendrzy, 8.  
Holzchner Hieronim, 26.  
Holzschner Karol, 19, 26.  
Holzschnerówna Agnieszka, 26, 27.  
Holzschnerówna Małgorzata, 26, 27, 38.  
Holzschnerówna Zofia, 26, 27.  
Horn Fabian, kupiec gdański, 45.  
Izabella, księżna Medyolanu i Baru, 10.  
Jajkowiec Wawrzyniec, 39.  
Jan III, król 103—104.  
Jan Benedykt, kanonik warszawski i warmiński, 13.  
Janicki Stanisław, 65.  
z Janickich Helena Teofila Fukierowa, 65.  
Janusz, ks. mazowiecki, 22, 73, 91, 93—94.  
Jezewska 31.

Juljusz II, papież, 12.  
Kalinowski Z. architekt, 87.  
Kamiński Jan, 97.  
Kaniński Z. prof. politechn. warsz. 87.  
Karol V, cesarz, 9, 13.  
Karol I, ces. austr., król węg. 86.  
Kasprowicz Walenty, 28, 29.  
Katarzyna, żona Pawła aptekarza 92.  
Katarzyna z Habsburgów, druga żona Króla Zygmunta Augusta, 10.  
Kąkol Jerzy, 20.  
Kemerer Samuel, kupiec gdański, 79.  
Killiani Florjan, kupiec, 61, 85.  
z Killianów Wiktorja Florjanowa Fukierowa, 61, 63, 82.  
Klecha Piotr, 38.  
Ktos Piotr, 35, 36, 77, 96.  
Kochanowski Jan, poeta 12.  
z Kochów Anna Stanisławowa Fukierowa, 66.  
Komorowska Elżbieta-Anna, żona Sebastjana Fukiera, 59, 63.  
Komorowska Marja z Moricovich 59.  
Komorowski Jan, 59.  
Kopytowski Piotr, kasztelan 93.  
Korbowie, 76, 77, 85.  
Korb Jan, 76.  
Korb Jerzy, 76, 85.  
Korb Kacper, 76.  
Korb Maciej, 32.  
Korb Piotr, burmistrz, 77.  
Korb Stanisław, 33:  
Korb Tomasz, 76  
Korbówna Katarzyna, żona Michała Fukiera, 32, 33, 34, 71.  
Kossakowski Józef, 66.  
Kostka Andrzej, 97.  
Kotowska Małgorzata, 56.  
Kotowski Adam, 56.

Koziełkówna Regina, 34.  
Krakowianie, 9.  
Kronenberg Leopold, bankier, 66.  
Krzyski Jerzy, sługa kupca Schepsa, 53.  
Krzywopatrz Jakób, mieszcz. warsz., 27, 71.  
z Kupczewiczów Elżbieta Strubiczowa, 77.  
Kurzewianka Zuzanna, zam. Rabe'owa, 80.  
Landekerowie, 20, 22.  
Landeker (Landkier) Jerzy 19, 37.  
Landeker Jerzy, syn Jerzego, 20.  
Landeker Maciej, 37.  
Landeker Stanisław, 20, 22, 37.  
Landeker Ulryk, 19—20, 21.  
Landekerówna Barbara, żona Jerzego Fukiera, 19, 23, 27, 38.  
Landekerówna, żona Karola Holzschuera, 19.  
Latos Mateusz, ławnik, 74.  
Latos Mikołaj, chirurg, 71.  
Lubeczanie, 8.  
Lubomirscy, 86.  
Ludwik Jagiellończyk, król węgierski, 9—10.  
Łoski Jan, kasztelan, 93.  
Luskaszewicz Marcin, 49.  
Lyszczowie, 34.  
Lyszcz Franciszek, burmistrz, 28.  
Lyszczówna Jadwiga, druga żona Mikołaja Fukiera, II-o voto Kasprowiczowa, 28, 29, 74.  
Majchrowicz Stefan, 52.  
Maksymilian I, cesarz, 9, 13.  
Malcz Wilhelm, 66.  
z Malczów Zofia Stanisławowa Janicka 65.  
Marconi Władysław, architekt, 84.  
Markowicz, 56.

Markowicz Gawel, mieszcz. war., 21, 70.  
Milewski Jan, 97.  
Młochowski, 34.  
Monczko Emeryk, 64.  
Müntzer Dawid, 56.  
Nasierowski Sebastian, 34.  
Neissen Bernard, mieszcz., 21.  
Neyman-Splawa Barbara z Kozickich, 63.  
Neyman-Splawa Józef, 63.  
z Neymanów Ewa-Zuzanna Florjanowa Fukierowa, 63, 82.  
Niemcy, 19.  
Nipsicz Mikołaj, dworzanin króla Zygmunta I. 10  
Norblin Ludwik, 66.  
Oborski Jan, kasztelan, 93.  
Oborski Marcin, starosta, 95.  
Orlemus Jan, burmistrz, 44, 52—53.  
Orlemusówna Barbara, pierwsza żona Marcina Fukiera, 52, 53.  
Oyżrznowski Jan, cześnik, 93.  
Pawel, aptekarz, mieszcz. warsz., 22, 91—93.  
Petych, mieszcz. warsz., 72.  
Piotr, aptekarz, mieszcz. warszawski, 21.  
Płaskowski Franciszek, 57.  
Płatnierzcy Krzysztof, zwany Batnikiem, 44.  
Podgórski Marcin, starosta ostrołęcki, 33.  
Pomianowicz Mikołaj, mieszcz. warsz., 27.  
Popielski Albert, kanonik, 93.  
Popielski Paweł, kanonik, 93.  
de Prasznow Wawrzyniec, wojew., 95.  
Prążmowski Wawrzyniec, kasztelan, 93.  
Rabe Jakób, 61, 80, 82, 85.  
Rabe Maciej, 82.  
z Rabe'ów Teresa I-o voto z Lignan II-o voto Dupont, 82.

- Ramung Weronika, druga żona Jana Fuggera 18.  
 Razicycy, 77.  
 Razička Zofia, 77.  
 Razicki Stanisław, 77.  
 Reokur (Riauour) Piotr, rajca, 72.  
 Richard, kupiec, 78, 85.  
 Richard'owa Marjanna, 78, 79.  
 Rogowicz Wacław-Jakób, 66.  
 Rokitniczyna Jadwiga, mieszcz. warsz., 21.  
 Rola Franciszek, rajca, 28.  
 Rolanka Anna, pierwsza żona Mikołaja Fukiera 28.  
 Romanowicz Jan-Dyonizy, 58.  
 Rydlowa, mieszcza, 72.  
 de Rzwien Jakób, marszałek, 93.  
 Scheps Baltazar, mieszcza. gdański, 54, 55.  
 Scheps Gaspar, mieszcza. krak., 54, 55.  
 Schuch Adolf-Grzegorz, 63.  
 Szczerbicz Jan, ławnik, 74, 98.  
 Sienawski de Granow Mikołaj, 69.  
 Skoroszewki Wojciech ks., 37.  
 Slichtin Filip, rajca, 27, 33.  
 Sokolowski Tomasz, kustosz warsz., 93.  
 Stamler Barbara, żona Andrzeja Fuggera 16  
 Stanisław, suodlarz, mieszcza. warsz., 22, 92.  
 Steinkeller Piotr, 62.  
 Strubicz Balcer, 46.  
 Strubicz Baltazar, burmistrz, 42, 43, 48, 77.  
 Strubicz Jan, syn Baltazara, 77.  
 Strubiczówna żona Jana Orlemusa, 52—53.  
 Suchawigilla Maciej, kuśnierz, 20.  
 Sucholewski Piotr, zwany Niezgodą, 34.  
 Sukez, chirurg, 34.  
 Sushiga Marcin, mieszcza. warsz., 23.  
 Szalapski Paweł, 56.  
 Szelert Sebastian, 49, 55.  
 Szmidt Tomasz, architekt, 80.  
 Szulc Adam, mieszcza. warsz., 71.  
 Szwedzi, 44, 45, 54, 55, 73.  
 Szydłowicki Krzysztof, kasztelan krakowski, kanclerz, 11.  
 Szymon, sługa Marcina Fukiera, 50.  
 Szyndlerowie, 80.  
 Szyndler Jan-Ernest, 79, 80.  
 ze Smidów Cecylia Stanisława Fukierowa, 58.  
 ze Smidów Zofia Plaszkowska, 57.  
 ze Święcie Maciej, podsedek, 91.  
 Tasznik, mieszcza. warsz., 21.  
 Tomicki Piotr, biskup krakowski, podkanclerzy koronny, 11, 13, 24, 94.  
 Turcy, 12.  
 Turzonowie, mieszcza. krak. 8.  
 Turzon Aleksy, podskarbi państwa węgierskiego. 9.  
 Turzon Jan, mieszcza. krak., 8.  
 Umiasłowska Zofia, 34.  
 Wais Dawid, ławnik, 102.  
 Walbach Melchior, 27, 70.  
 Wemmerowie: Aleksander, Jan, Teresa, 79.  
 Wemmer Benedykt, kupiec, 79.  
 Wilczek Mateusz, mieszcza. warszawa, 23, 26, 27, 70.  
 z Willerów Anna Szyndlerowa, 80.  
 z Willerów Barbara Wemmerowa, 79.  
 Wiszn, mieszcza. warsz., 21.  
 Witkowski Urban, 43, 97.  
 z Wittów Zygarłowiczowa Katarzyna 72.

- Władysław królewicz polski, późniejszy król Władysław IV, 14, 40.  
 Włosi, 19.  
 Wodyński Stefan, chorąży, 93.  
 Woguliec Krzysztof, 35.  
 Wojciechowski Jarosław, architekt, 84.  
 Zadzik Jakób, 96.  
 Zaleski Stanisław, złotnik, 44, 97.  
 Zambocki Jan, 13.  
 Zamoyscy, 86.  
 Zamoyski Jan, hetman, 86.  
 Zamoyski Marcin, podskarbi W. koronny, 57.  
 Zappio Dawid, wójt, 79.  
 Zembrzuka - Klucznikówna Konstanca, druga żona Marcina Fukiera, 52—53.  
 Zembrzusi - Klucznik Andrzeja, 43, 72.  
 de Zukowo Jakób proboszcz warsz., 93.  
 Zygarłowicz Walenty, 72.  
 Zygmun I król polski, 8, 9, 10, 13, 22, 24, 26, 90, 94.  
 Zygmun (?) król polski, 78.  
 Zygmun II August, król polski, 10, 24, 89, 94.  
 Zygmun II August, król polski, 76.  
 Zygmun III, król polski, 40, 95, 99—100.  
 Żółkowski Alojzy, 62.  
 Żółtek Mateusz, mieszcza. warsz., 21.

## SPIS MIEJSCOWOŚCI.

- Antwerpia, 4, 8, 13, 16.  
 Augsburg (Augsburg, Aus-  
 spurg) 13—17, 20, 49, 67, 68  
 Austria, 64.  
 Baru księstwo, 10.  
 Buda, 9.  
 Budapeszt, 86.  
 Dorpat, 66.  
 Dubno, 86.  
 Drezno, 66.  
 Fordan (Fordon), 57.  
 Frankfurt n. Odra, 17.  
 Gdańsk, 7—8, 45, 69, 103.  
 Gniezda, miasto na Spizu, 60,  
 64, 85.  
 Górcze, wieś, 34.  
 Graben, wieś pod Augsburgiem  
 15.  
 Hiszpania, 4—5, 13.  
 Hobgard, miejsc. na Spizu, 61.  
 Jarosław, 46.  
 Jaworów, 104.  
 Kalisz, 8.  
 Karynia, 8.  
 Kezmark, 55.  
 Kraków, 6—9, 12, 14, 24, 42,  
 50, 55, 89, 94—95.  
 Królewiec, 40—41.  
 Loessnitzgrund pod Drez-  
 nem, 65.  
 Londyn, 16.  
 Lowanium, 16—17.  
 Lubecka, 9.  
 Łowicz, 46.  
 Łuków, 46.  
 Medyolan, 10, 17.  
 Monachium, 66.  
 Neapol, 4.  
 Norwimberga, 17, 19—20, 26  
 Oltarzewo, 57.  
 Ostrołęka, 33.  
 Peszt, 64.  
 Piotrków, 24.  
 Podgórze, przedm. Krakowa,  
 56.  
 Poznań, 7, 19.  
 Preszów, 14.  
 Rzym, 5, 11—13, 16.  
 Sieniawa, 69.  
 Spiz, 8, 60, 68.  
 Stara Warszawa, 1, 20, 49,  
 52—53, 59, 71, 72, 74, 77,  
 79—80, 82, 86.  
 Szczecin, 8.  
 Szwecya, 40.  
 Śląsk, 5.  
 Toruń, 7—8, 41, 45, 55.  
 Tyrol, 5.  
 Ujazdów, 74.  
 Warszawa, 2, 18—20, 24, 32,  
 38, 45, 50, 55—56, 60—62, 64,  
 68—70, 73, 76, 79, 86, 90—92,  
 95—98, 102.  
 Wenecya, 16.  
 Węgry, 4—5, 8, 9, 12, 14, 50,  
 55, 86.  
 Wiedeń, 13.  
 Wilno, 10—11, 26.  
 Włochy, 17.  
 Wrocław, 7—9, 13, 45, 76.

## SPIS PRZEDMIOTÓW.

- Archiwum domowe Fuki-  
 erów, 61—63.  
 Biblioteka, 47.  
 Brama Nowomiejska, 21, 34:  
 39.  
 Finansowe operacje Fugger-  
 rów, dotyczące Polski, 12.  
 Finansowe sprawy Fuki-  
 erów, 23, 26—27, 33—35, 39, 42—  
 43, 45, 50.  
 Handlowa przemysłowa i fi-  
 nansowa działalność Fug-  
 gerów 4—9, 16—17.  
 Handlowe sprawy Fuki-  
 erów, 45—46, 59, 64, 66.  
 Herb Fuki-  
 erów, 47—48, 51,  
 53, 58, 63, 67, 68.  
 Herby Fyggerów, 16.  
 Kaplica domowa, 47.  
 Kaplica N. M. P. w kościele  
 św. Ducha, 37.  
 Kaplica św. Trójcy, 41.  
 Kolegiata św. Jana, 34.  
 Koronacyjne uroczyski, 86.  
 Kosztowności, 23, 27, 29, 33,  
 46, 47.  
 Kościół św. Ducha, 19, 20.  
 Kościół św. Jana, 39, 41—42,  
 48, 50, 51—53, 75.  
 Kościół św. Trójcy, 73.  
 Księga pamiątkowa, 87.  
 Księgi Handlowe, 62, 86.  
 Libertacje, 57, 76—77.  
 Lustracya, 73—74.  
 Najazd Szwedzki, 44—45,  
 48, 73.  
 Naukowe prace Fuki-  
 erów, 64.  
 Nieruchomości:  
 Dom przy ul. Waliszewo,  
 21.  
 Domek na przedmieściu, 21.  
 Dworek na Solcu, 58—59, 74.  
 Folwark Fuki-  
 erowski, 29,  
 73—74.  
 Grunt obok św. Trójcy, 34.  
 Kamienica „Baryczkow-  
 ska” 23, 70.  
 Kamienica „w ulicy ku Bra-  
 mie Nowomiejskiej” № 15  
 (172), 39, 71.  
 Kamienica „Burbachow-  
 ska”, 33.  
 Kamienica „Gielda”, 44.  
 Kamienica „Harniszewska”,  
 33.  
 Kamienica „Korbowska”,  
 33.  
 Kamienica „Landekerow-  
 ska”, 27, 71.  
 Kamienica rynekowa № 25  
 (45), 43, 72.  
 Kamienica rynekowa № 27,  
 61, 76, 77—84.  
 Kamienica „Withofowska”.  
 21, 27, 70.

Ogród „za Bernardynami” 27.  
 Ogród „Fukierowski” przy ul. Długiej, 27, 34, 39, 41, 44, 51, 72—73.  
 Ogród „Gawłowski”, 22.  
 Ogród przy ul. Łazarzowej, 20—21, 29.  
 Ogród przy ul. Miodowej, 44, 56.  
 Ogród „na morgach”, 22.  
 Ogród „za murami”, 27.  
 Ogród nieznanym, nabyty od Jajkowica, 39.  
 Ogród „na przedmieściu koło cegielni”, 22.  
 Ogród obok Grzegorza Szklarza, 21.  
 Plac na Krakowskim Przedmieściu, 44, 51-56.  
 Plac na Solcu, 44, 74.  
 Plac w tyle domu przy ul. Waliszewo, 21.  
 Plac za kościół św. Ducha, 56.  
 Plac „na wale” 44, 51.  
 Rola „Fukierowska”, 33—34, 73—74.  
 Rola „Korbowska”, 34.  
 Rola „Lyszczowska”, 34, 74—75.  
 Rola obok drogi Nowomiejskiej, 34, 74—75.  
 Włóka obok szpitala św. Marcina, 22, 27, 73—74.  
 Nieruchomościami tranzakcje przez Fukierów dokonywane, 20—23, 27, 29, 33—34, 39, 41, 43—44, 56—57, 69—74, 82, 90—94.  
 Obrazy, 47.  
 Ołtarz Fryczowski czyli Fukierowski, 38.  
 Ołtarz Kazubowski, 34, 50.  
 Opuszczenie chwilowe przez Fukierów Warszawy, 59, 60.  
 Poczta Fuggerowska, 13.  
 Podróże Fukierów, 55, 59—60, 64.

Prawa miejskiego przez Fukiera Jerzego otrzymanie, 20.  
 Przywileje dla Fuggerów, 8—9.  
 Przywileje dla Fukierów, 22, 24, 25, 94—95.  
 Rabunki, 45.  
 Rekwizycje, 45.  
 Rewizya miasta, 77.  
 Rewizya ratusza, 96—98.  
 Ruchomości domowe, 47, 98—102.  
 Sądowe sprawy, 33, 35—39, 44, 48, 54, 56—59, 103—104.  
 Stosunek Fukierów do Fuggerów, 67.  
 Tablice nagrobkowe, 31—32, 39—41, 52—53, 63.  
 Tablice pamiątkowe, 84.  
 Testament Marcina Fukiera, 48—51, 54.  
 Ulice:  
 Brzozowa, 20.  
 Długa (Szeroka), 39, 44, 48, 57, 69, 73.  
 Dunaj, 71.  
 Franciszkańska, 74.  
 Freta, 21.  
 Gęsia, 74.  
 św. Józefa, 27, 71.  
 Jezuitcka, 70.  
 Krakowskie-Przedmieście, 44.  
 Litewska, 71.  
 Łazarzowa, 20—21, 29.  
 Miodowa, 21, 44.  
 Mostowa, 21.  
 Nalewki, 73.  
 Nowomiejska, 39, 41, 71.  
 Nowy Świat, 73.  
 Plac Krasińskich, 73.  
 Plac Teatralny, 73.  
 Rycerska, 71.  
 Solec, 44, 58—59, 74.  
 Stare Miasto, 73—74.  
 Waliszewo, 21.

Urzędy publiczne sprawowane przez Fukierów, 23, 24, 25, 26, 28, 38, 42, 57, 60, 61, 65, 66.  
 Usługi Fuggerów dla królów polskich, 10, 11, 89—90.  
 Uszlachcenie Fukierów, 58—59, 68—69.

Winiarnia, 61, 85—87.  
 Zamek Krakowski, 14.  
 Zapisy (legaty), 50, 79.  
 Zaraza morowa, 32, 38.  
 Zatargi rodzinne, 33, 35, 95—96.  
 Zwyczaje starodawne, 56.



F<sup>m</sup>-1109

Gzyl. Naukowe

Nr 111 1109

Nr inw. C. N. 1109

### ERRATA.

- Str. 44 w. 2-gi od góry zam. *dzie* winno być *gdzie*.  
Str. 48 w. 10-ty „ „ „ *Czoraków* „ „ *Czornów*.  
Str. 67 w. ostatni, zam. *złyškami* winno być *z tyškami*.

### SPIS RZECZY.

	str.
Słowo wstępne . . . . .	1
I. Fuggerowie augsburscy . . . . .	4
II. Stosunki Fuggerów z Polska . . . . .	7
III. Przodkowie warszawskich Fukierów . . . . .	15
IV. Fukierowie warszawscy . . . . .	19
V. Herb Fukierów . . . . .	67
VI. Nieruchomości rodzinne Fukierów . . . . .	69
VII. Kamienica rynkowa . . . . .	76
VIII. Piwnice i winiarnia . . . . .	85
Anneksy . . . . .	89
Tablica genealogiczna . . . . .	
Spis osób . . . . .	105
Spis miejscowości . . . . .	112
Spis przedmiotów . . . . .	113



100  
101  
102  
103  
104  
105  
106  
107  
108  
109  
110  
111

100  
101  
102  
103  
104  
105  
106  
107  
108  
109  
110  
111

